

Najważniejszym zadaniem - pozyskanie młodzieży szkolnej

Wczoraj w sali teatralnej Huty im. Lenina odbyła się IV Krakowska Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP. Podsumowano 3,5-letni okres działalności przyjęto program na najbliższą 3-letnią kadencję. Wybrano nowe władze. Przewodniczącym Zarządu Krakowskiego został Krzysztof Matzka.

Wcześniej konsultacje w gronie delegatów doprowadziły do tego, że podczas konferencji ograniczono do minimum procedurę wyborczą. Był czas na dyskusję, w której głos zabrano ponad 20 osób. Wiele uwagi poświęcono m. in. działalności ZSMP w środowisku młodzieży szkolnej. To właśnie w szkołach, zwiastująca w liceach ogólnokształcących organizacja napotyka na wiele przeszkód. Niechętni są jej nie tylko uczniowie, ale niekiedy także nauczyciele.

(Dokończenie na str. 2)

Dżinsy za jachty czyli biznes po polsku

Na arcyciekawy sposób szybkiego zarobienia pieniędzy wpadł b. pracownik Politechniki Warszawskiej, z wykształcenia filozof, Janusz B., aresztowany wraz z 16 innymi osobami. Grupa w ciągu ostatnich kilku lat sprowadziła do Polski tysiące par dżinsów marki „Blue-West” w zamian za produkowane w kraju wysokiej jakości jachty. Działalność handlowa „nieoficjalnej firmy” byłaby godna pochwały — zysk wyniósł blisko 50 mln zł — gdyby nie osiągnięto go kosztem skarbu państwa.

Mechanizm działania był prosty. Dżinsy kupowano hurtem, po niskich cenach — 4-5 dol. w Trieście. Tam pakowano je w paczki (po 10 sztuk) i ładowano do samochodów ciężarowych — jednej z firm przewozowych — specjalizujących się w dostawie paczek do Polski. Każda przesyłka była adresowana. W ten

(Dokończenie na str. 2)

Golebiedź na razie niegroźna

Awaria na Dajworze

Wczoraj w przepompowni wody MPEC na Dajworze pękł spaw na rurze. Wskutek awarii wyłączono ogrzewanie w całym Podgórzu, łącznie z os. Cegielińska i Podwawelskim, w rejonie ul. Smoleńsk, obiektach UJ i AGH, miasteczku studenckim i części ul. Dzierżyńskiego. Ciepło powróciło do mieszkań dopiero przed północą. Zimno było również w budynku przy ul. Solskiego 28, gdzie uszkodzeniu uległa instalacja miejscowej kotłowni gazowej. Rano utrzymywały się kłopoty z ogrzewaniem w Nowej Hucie, w osiedlach przelączonych do sieci Łęgu po pamiętnej awarii w HIL.

Golebiedź, która wystąpiła wczoraj wieczorem na ulicach miasta, nie nastroziła większych problemów. Walczyło z nią 380 osób i 188 specjalistycznych pojazdów mechanicznych. Wszystkie główne trasy w Krakowie i województwie były przejezdne. Bez zakłóceń pracowała komunikacja MPK.

(ar)

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtowała się będzie pod wpływem klina wyżowego. Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami opady śniegu. Temperatura od minus 4 st. nocą do 0 st. w ciągu dnia. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-zachodni i zachodni. Dziś rano wilgotność względna powietrza wynosiła 85 proc. Steżenie dwutlenku siarki w Krakowie od 0,12 do 0,21 mg/m³, tj. 34 do 60 proc. wartości dopuszczalnej, która wynosi 0,35 mg/m³.

Rekordzista

WASZYNGTON (PAP). 45-letni Ralph Nathaniel Miller wyjaśnił policji, po aresztowaniu w związku z dokonywanymi przez niego wyłudzeniami, że robił to, gdyż „czuł się odrzucony przez społeczeństwo”. W 1969 r. po odbyciu kary 5 lat pozbawienia wolności za gwałt, wyszedł na wolność. Od razu poczuł się samotny i niepotrzebny. Gwałcenie kobiet było jedynym lekarstwem na to dolegliwość. Od 1969 roku zrobił to ok. 300 razy. Przy okazji nie gardził także włamaniami i handlem narkotykami. Na początku lat 70. ożenił się, miał 2 dzieci i przez 5 lat był porządnym obywatelem. Gdy żona odeszła, rozpoczął proceder na nowo.



Futurologiczne filmy o wojnach w kosmosie różnie bywają przyjmowane przez widzów. Odnoszą wielkie sukcesy jak choćby „Gwiezdne wojny” Spielberga, ale ponoszą też smrotne klęski. Nie znalazła np. uznania komiksowa „Supergirls”, nakręcona w ub. r. przez twórcę „Szczek II” Jeannota Szwarcera, mimo świetnej obsady z Peterem O'Toole i Faye Dunaway na czele. Z jakim przyjęciem spotka się „Dune” — najnowszy wytwór tego gatunku, nakręcony przez autora słynnego „Człowieka-Słońca”, 38-letniego Davida Lyncha? Należy przypuszczać, że sporo widzów ściągnie do kin odbiorca jednej z głównych ról, niezwykle popularny po obu stronach Oceanu piosenkarz rockowy — Gordon Sumner (na zdjęciu z lewej) znany jako „Sting” („Zadło”) od czarno-złoty (jaskrawych kostiumów w których występował na estradach. Koncerty jego zespołu „Police” ścigały w ostatnich latach w krajach anglosaskich tak wielu widzów, że trzeba je było organizować na ol-

brzymich stadionach piłkarskich, mieszczących 80-90 tys. osób. Jego płyty sprzedaje się w milionach egzemplarzy. A że film został nakręcony z ogromnym rozmachem, kosztował około 50 mln dolarów wg szacunku „Świat Dziwny”, jednego z najlepszych autorów science-fiction Franka Herberta, zechcą go zapewne zobaczyć także miłośnicy fantastyki. Starych kinomanów przyciągnie być może nazwisko wielkiej Włoszki — Silvana Mangano, która po latach przerwy zdecydowała się powrócić na ekran za namową córki. Niewiele natomiast mówi kinomanom nazwisko odwołujący głównej roli Kyle MacLachlan, który dotąd grał wyłącznie w teatrze (na zdjęciu z prawej). W filmie występują również, nagrodzona Oscarem a rolę w „Roku niebezpiecznego życia” — Linda Hunt oraz piękna Sean Yung, która była partnerką Harrisona Forda w fantastyczno-naukowym filmie Ridleya Scotta, „Blade Runner”. (I-k) Fot. DAILY MIRROR

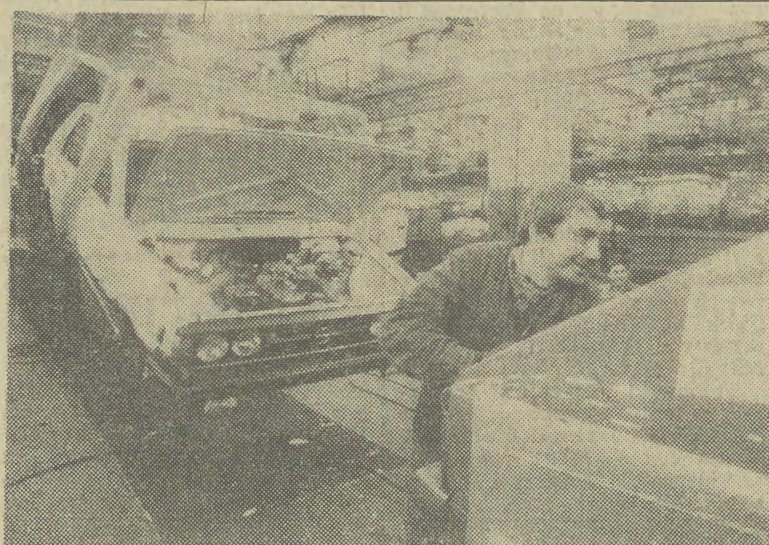
Cena 7zł
Nr indeksu 35005
PL ISSN 0137-9011

echo

MAGAZYN

KRAKOWA

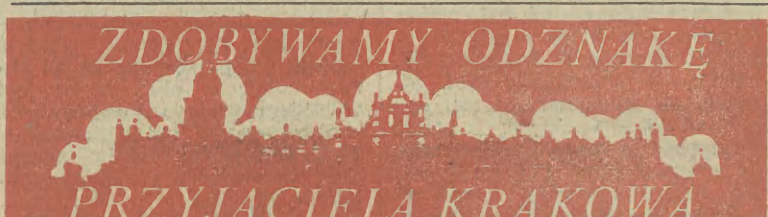
ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 18 (11812)
Kraków, 1985-01-25, 26, 27, piątek, sobota, niedziela



„Polmot” i China National Machinery podpisał ostatnio kontrakt na dostawę polskich samochodów osobowych do Chin. Polska dostarczy w tym roku 145 tys. „polonezów”. Jest to największy, jednorazowy kontrakt, jaki będzie realizowała FSO. Zakłady przystąpiły już do realizacji kontraktu, zaś ciekawostką jest to, że wszystkie samochody muszą być w kolorze czerwonym i będą przeznaczone na taksówki. Na zdjęciu: montaż elementów „poloneza”. CAF — Sitek

Kolegom z „Dziennika Polskiego”

Z „Dziennikiem Polskim” współpracowało wielu wybitnych ludzi pióra, wielu wspomina swój okres pracy, w tym niewątpliwie, szczególnym piśmie, z głębokim sentymentem. „Była to sprawna, mądra, świetnie pracująca maszyna”... „Nie mogę wyjść z podziwu, ile dojrzałości politycznej i sztuki przewidywania wykazał zespół zgrupowany wokół tego pisma” (Marian Podkościelny). Czego życzyć kolegom z zaprzyjaźnionej redakcji w czterdziestą rocznicę ukazania się pierwszego numeru (przez kilka pierwszych dni gazeta nosiła tytuł „Dziennik Krakowski”). Zawsze świetnych piór i zawsze najbliższych więzi z miastem, regionem krajem i życiem w ogóle... A także by zawsze aktualne były te przytoczone wyżej opinie, szczególnie wychwalające: mądrość i sztukę przewidywania! Zespół „ECHA KRAKOWA”



W tym tygodniu z uwagą na robczą sobotę, wycieczki w ramach akcji ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA odbędą się tylko w niedzielę, tj. 27 bm. Miejsce zbiorek na wszystkie trasy: Rynek Główny, koło wejścia do biura „Wawel-Touristu” w Sukiennicach. A oto program naszych imprez: ● **Odznaka srebrna — SZTUKA WSKHODU W ZBIORACH WAWELSKICH** — zbiórka między godziną 10,00 a 11,00; zwiedzimy atrakcyjną, nieudostępnioną dla ogółu turystów, ekspozycję w zachodnim skrzydle wawelskiego zamku (zobaczmy m. in. wspaniałe namioty i kobierce perskie i tureckie). Uwaga: udział tylko za okazaniem legitymacji (Dokończenie na str. 2)

Bez „wajchy” ani rusz

Zbyt dużo wody — zwrotnice zawodzą

Wczoraj wiatkowe trudności przeżyła trakcja tramwajowa w naszym mieście. Już o 4,20 došlo do awarii, która według wszelkich reguł nie miała prawa się wydarzyć — mimo podwójnego niezależnego zasilania, brakło prądu w zajezdni w Podgórzu. W efekcie większość ze 110 tramwajów które codziennie wyruszają stamtąd na ulice miasta, trzeba było wyciągać dźwigami na ul. Wadowicka. Spowodowało to oczywiście boważne opóźnienia. Awarie te udało się zlikwidować dopiero o 5,40. Rano nastąpiła też seria wykożeń tramwajów na elektrycznych zwrotnicach, spowodowana uszkodzeniem tych urządzeń przez wodę i tak od 4,20 do

Ze świata

BIURO Polityczne KC KPZR podjęło odpowiednie decyzje, m. in. w kwestiach organizacyjnych, dotyczących delegacji ZSRR na rokowania z USA w sprawie zbrojenj kosmicznych i nuklearnych. **SENATOR G. Hart**, po powrocie z ZSRR i rozmowach z ministrem A. Gromyką, przed kamerami telewizyjnymi amerykańskiej oświadczył, iż jest przekonany, że Związek Radziecki traktuje nowe rozmowy rozbrojeniowe z najwyższą powagą. **PREZYDENT Reagan** dał do zrozumienia, że skorzysta z prawa weta, jeśli w Kongresie podjęta będzie próba zmniejszenia wydatków na potrzeby Pentagonu. **LIBAN** i Izrael przerwały rozmowy w sprawie wycofania wojsk izraelskich z południowego Libanu.

Było to 25 stycznia

● W 1920 r. zmarł w wieku 36 lat **Amadeo Modigliani**, włoski malarz i rzeźbiarz, autor portretów, aktów i rzezb nawiązujących do sztuki murzyńskiej. Sławę zyskał dopiero po śmierci. ● W 1971 r. odbyło się spotkanie **E. Gierka** i **P. Jaroszewicza** z delegatami załóg stoczni w Gdańsku, w czasie którego I sekretarz KC PZPR zaapelował: „No więc jak — pomożecie?”

Było to 26 stycznia

● W 1918 r. urodził się **Nicolae Ceausescu**, sekretarz generalny RPK, przewodniczący Rady Państwa Rumunii. ● W 1934 r. hitlerowskie Niemcy podpisały układ o nieagresji z Polską, który miał obowiązywać przez 10 lat. ● W 1924 r. urodził się **Jan Bohomolec**, profesor wymowy, etyki, matematyki i filozofii w warszawskim Collegium Nobilium, znany przeciwnik zabobnów, czarów i astrologii. ● W 1945 r. Armia Radziecka wyzwoliła hitlerowski obóz koncentracyjny w Oświęcimiu-Brzezince, w którym zginęły mezeńska śmiercią 4 miliony ludzi 30 narodowości. (I-k)

Było to 27 stycznia

● W 1724 r. urodził się **Jan Bohomolec**, profesor wymowy, etyki, matematyki i filozofii w warszawskim Collegium Nobilium, znany przeciwnik zabobnów, czarów i astrologii. ● W 1945 r. Armia Radziecka wyzwoliła hitlerowski obóz koncentracyjny w Oświęcimiu-Brzezince, w którym zginęły mezeńska śmiercią 4 miliony ludzi 30 narodowości. (I-k)

W Teatrze „Bagatela”

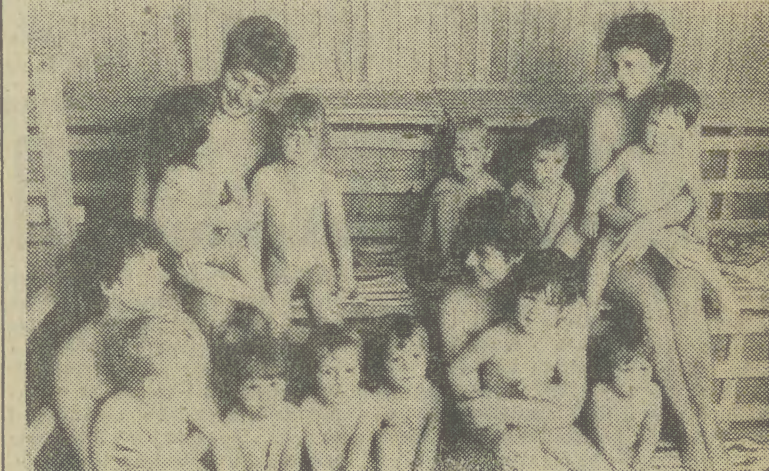
Polska prapremiera „Zwodziciela z Sewilli”

Sławna hiszpańska legenda o Don Juanie od wielu stuleci inspirowała dramaturgów całego świata. Najbardziej zadomowiona w teatrze polskim wersja losów mitycznego uwodziciela łączona jest z nazwiskiem Moliere. Jednak mało kto dziś pamięta, że jednym ze źródeł inspiracji dla francuskiego arcydzieła stał się inny wielki dramaturg — rdzennie hiszpański „Zwodziiciel z Sewilli” — Tirso de Molina. XVII-wieczny utwór dramaturga, który zasłynął w Polsce przede wszystkim jako autor „Zielonego Gila”, przez ponad 300 lat nie mógł doczekać się polskiego przekładu. Zia passa została szczęśliwie przełamana przez Leszka Białego... W sobotę krakowianie będą mogli obejrzeć polską prapremierę tej wybitnej hiszpańskiej sztuki przygotowaną przez Teatr „BAGATELA”. Reżyserem spektaklu jest **Piotr Paradowski**, scenografię stworzyła **Zofia de Inez-Lewczuk**, muzykę napisał **Andrzej Zarycki**. Układy choreograficzne przygotował **Wojciech Misiuro**. W roli tytułowej wystąpi **Krzysztof J. Wojciechowski**. Ponadto zobaczymy m. in.: **Ewę Badorę**, **Ewę Lejczakównę**, **Elżbietę Szewc**, **Renatę Fiałkowską**, **Magdalenę Ufir**, **Krzysztofa Stachowskiego**, **Jacka Stramę** i **Janusza Krawczyka**.

Z toruńskiego procesu

Opinie biegłych

Przeprowadzone badania mikroskopowe wykazały, że wydrapanie części zapisu na zezwoleniu na wyjazd, którym postuluwał się G. Piotrowski 19 października, było skuteczne. Znaczący to, że nie można dziś twierdzić, czy wydrapany zapis miał tę samą barwę i odcień co pozostały fragment spornego zapisu. Takim był sens oświadczenia, które złożył w czwartek, 24 bm. ekspert dokumentów Henryk M., naczelnik wydziału kryminalistyk WUSW w Toruniu, a że przedmiotem badania błyskawicznie sprowadzonego z Warszawy oryginału zezwolenia wykorzystywanego przez G. Piotrowskiego na wyjazd 19 października. Posiedzenie sądu w dziewiętnastym dniu procesu w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki rozpoczęło się o 9,30, o pół godziny później niż zwykle. Ten czas potrzebny był właśnie na przeprowadzenie badań zezwolenia na wyjazd. Zostały one wykonane w związku z wnioskiem zgłoszonym w przeddzień przez oskarżonego G. Piotrowskiego. Wnioskodawca sądził, że w miejscu wydrapanego zapisu znajdują (Dokończenie na str. 2)



Raz na tydzień przedszkolaki z Karl-Marx-Stadt idą do sauny, gdzie w temperaturze 70-80 stopni C. przebywają dwa razy po 10 minut. Lekarz, który bada dzieci, twierdzi, że dzięki wycyptom w saunie dzieci są bardziej zahartowane. CAF — ADN

● Sędzia sądu w Manili wydał nakazy aresztowania szefa sztabu armij Filipin, gen. Fabiana C. Very oraz 25 innych osób, którym zarzucano się zastrzelenie 21 VIII 1983 r. na lotnisku manilskim przywódcę obojczy filipińskiej, Benigno Aquino oraz Ronald Galmana, którego uznano za zbrojce Aquino. ● Nieznani osobnicy grożą telefonicznie wybitnym argentyńskim działaczom społecznym i politycznym, żądając zaprzestania działań mających na celu wyjaśnienie losu ofiar zaginionych bez wieści w czasie rządów dyktatur wojskowych. ● Wyciek nie zidentyfikowanego gazu w zakładach włókienniczych „Propper International Company” w Puerto Rico spowodował ewakuację całej 400-osobowej załogi. 600 osób przebywa w szpitalu. Podobne objawy zatrucia zauważono również wśród załóg innych zakładów. Dotychczas nie wykryto źródła przecieku. ● 40 osób najprawdopodobniej poniosło śmierć w 2 katastrofach lotniczych, które wydarzyły się w kolumbijskich Andach z powodu złych warunków atmosferycznych. Zginęła też awionetka z pilotem. ● Neofaszyści zaatakowali w Dortmundzie pomieszczenie, w którym odbywało się posiedzenie inicjatywnej grupy „8 maja 1985 r. — 40. rocznica wyzwolenia się od faszyzmu”. ● Nieznani zamachowcy zastrzelili w San Salvador kan-

z dalekopisu

dydata skrajnej prawicy w wyborach do salvadorskiego zgromadzenia narodowego, 42-letniego Medardo Avelara Bonille który pełnił funkcję rzecznika prasowego prokuratury generalnej. ● W porcie Transzar w Iranie skonfiskowano dzieła sztuki wartości miliona dolarów, które miały być przemycane do muzeów zagranicznych. ● 7 osób zginęło w wyniku zawałenia się ściany w kopalni złota na Filipinach. ● W Tajwanie aresztowano 21 członków syndykatu handlarzy narkotyków, którzy przemycili z Hongkongu i sprzedali ponad 5 kg heroiny. Grozi im kara śmierci. ● W 1984 r. w Turcji 99 osób poniosło śmierć w wyniku akcji terrorystycznych — 40 osób cywilnych, 23 żołnierzy, 32 terrorystów, oficer policji i strażnik miejski. Aresztowano 4894 osoby, związane z działalnością „terrorystyczną”. ● W USA zlikwidowano wielką siatkę handlarzy narkotyków. Aktem oskarżenia objęto 26 osób. Zarzucano im dystrybucję 293 ton marihuany i haszyszu, pochodzących z Kolumbii, Meksyku i Libanu. ● Policja chilijska skonfiskowała w Santiago ok. 15 tys. egzemplarzy książki o zamordowaniu w 1976 r. w Waszyngtonie b. ministra spraw zagranicznych w rządzie S. Allende, O. Letelier Amerykański sędzia śledczy, E. Propper wykazuje w niej że ramach został dokonany przez agentów chilijskiej junty wojskowej.

W 40. BOCZNICE wyzwolenia Opola odbył się w tym mieście 24 bm. zjazd konstytucyjny Stowarzyszenia Wisła-Odra, którego celem jest utrwalenie świadomości narodowej znaczenia zjednoczenia ziem polskich w granicach plastycznych. Uczestnicy zjazdu przyjęli założenia programowo-organizacyjne, wybrali też tymczasowe władze Stowarzyszenia z zarządem głównym, na czele którego stanął Edmund Męclewski.

KOMITET Wykonawczy Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych przedyskutował wczoraj m. in. rządowe propozycje podwyżek emerytur i rent pracowniczych. Opracowane postulaty zostaną przedłożone 29 bm. ministrowi pracy, plac i spraw socjalnych.

CENTRALNA Komisja Kontroli Partyjnej poświęcała wczorajsze obrady ocenie swjej działalności w ubr. i wypracowała wnioski zmierzające do dalszego podnoszenia skuteczności pracy.



BRZESKO, 20-tysięczne przemysłowe miasto w województwie tarnowskim obchodzi 600-lecie istnienia. Z tej okazji odbyła się 24 bm. uroczysta sesja Miejsko-Gminnej Rady Narodowej, w której uczestniczył członek BP KC, I sekretarz KW PZPR w Tarnowie, St. Opatko. **WICEPRZEWODNICZĄCY** Rady Krajowej PRON, mec. adw. Andrzej Elbanowski obchodził 24 bm. jubileusz 70-lecia urodzin. Z tej okazji w siedzibie RK odbyło się okolicznościowe spotkanie z Jubilatami.

W 84 ROKU życia zmarła w Zakopanem Maria Bujakowa, wybitna artystka i wychowawczyni wielu pokoleń hafciarek i tkaczek, w latach 1946-69 dyrektorka słynnego zakopiańskiego Technikum Tkactwa Artystycznego.

W **KATOWICACH** zmarł nagle w wieku 59 lat znany dziennikarz śląski, zastępca redaktora naczelnego „Trybuny Robotniczej”, Karol Herbst. Był członkiem władz katowickiego Oddziału i Zarządu Głównego SD PRL.

NA **WARSZAWSKIM** ementarzu Komunalnym na Powązkach odbył się 24 bm. pogrzeb znanego dramaturga Jerzego Lutowskiego, który zmarł w Paryżu 3 bm. w wieku 61 lat.

Zdobywamy Odznakę

(Dokończenie ze str. 1.)
Przyjaciela Krakowa w stopniu brązowym. Spowodowane jest to ograniczoną przepustowością sal zamku wawelskiego.

Odnaka złota — ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ BRATA ALBERTA — zbiórka między godziną 11.30 a 12.15; poznamy życie i twórczość wielkiego społecznika i znanego malarza, Adama Chmielewskiego, zwiędzimy też Dom Albertynów przy ul. Krakowskiej, 60.

Odnaka złota z pawim piórem — odczyt dra Krystiana Wakszmutkiego pt. „Kopiec Niepodległości — kopiec Józefa Piłsudskiego — wczoraj, dziś i jutro” — zbiórka o godzinie 10.30 w auli Collegium Witkowskiego, ul. Golebia 13.
Serdecznie zapraszamy. (kas)

Najważniejszym zadaniem — pozyskanie młodzieży szkolnej

(Dokończenie ze str. 1)
ZSMP to organizacja wielostronowa. W dyskusji poruszano wiecej sprawy całej młodzieży. O adaptacji społeczno-zawodowej, reformie gospodarczej i starcie życiowym młodych robotników mówili m. in. Ryszard Walaszek z Krakowskich Zakładów Tytoniowych, Marian Jasiński i Wojciech Koczoń z HIL; o sytuacji młodzieży wiejskiej: Kazimierz Król z Sułkowic i Władysław Rak z Koniuszy; z warunkami w jakich pracują organizacje szkolne zapoznali uczestników konferencji Beata Jenczura z Zespołu Szkół Elektrycznych nr 1 i Łukasz Woźniak z VII LO.

Uczestnicy w obradach konferencji i sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz ustosunkował się do niektórych głosów z dyskusji. Powiedział m. in., że partia bardzo liczy na dalszy rozwój, a przede wszystkim jakościowy rozwój organizacji. PZPR wywołał bowiem swój rodowód właśnie z organizacji młodzieżowych.

Z żałobnej karty Kazimiera Treterowa



Kazimiera Treterowa

Kraków muzyczny poniósł znowu bolesną stratę: 14 bm. zmarła **KAZIMIERA TRETEROWA** pianistka, pisarka, a przede wszystkim niezwykle zasłużona wychowawczyni młodych kadr muzycznych. Pochodziła z rodziny od wielu pokoleń związanej z Krakowem. Jej dziadek Jan Drozdowski założył w XIX wieku w Krakowie fabrykę fortepianów (które wysoko cenili Liszt), ojciec, również Jan Drozdowski, był pianistą, profesorem Konserwatorium w naszym mieście.

Po studiach pianistycznych w Krakowie, m. in. pod kierunkiem słynnego wirtuoza i pedagoga Ego Petri — Kazimiera Treterowa w latach międzywojennych koncertowała na estradach, wcześniej jednak poświęciła się działalności w szkolnictwie muzycznym wykazując wielki talent i zamiłowanie pedagogiczne. Po II wojnie światowej zajmowała w krakowskim szkolnictwie muzycznym stanowiska kierownicze, a wśród licznych rzesz Jej wychowanków nie brak muzyków o znanych nazwiskach, jak m. in.: Ewa Michnik, Wiesław Pięko, Bogusław Schelter i in. (J. Par.)

Bez „wajchy” ani rusz

(Dokończenie ze str. 1)
kładania. Jeszcze w południe zanotowano półgodzinną przerwę koło Poczty Głównej z powodu wykolejenia „3”.

Trudno było na drogach. Dodatnia temperatura spowodowała, że środki chemiczne słynnie do kanałów. Bioto było zgarniane z ulic, choć gdzieś tam zdażyła się utworzyć skorupa lodowa. Trzeba było skrócić na 3 godziny linie autobusowe: „112” do Kostrza, „134” do Starej Woli. Nieprzejedna też była przez pewien czas ul. Trybuny Ludów, co spowodowało skrócenie linii „164” do zajezdni przy ul. Gwardii Ludowej. W południe skrócono też trasę linii podmiejskich — „217”, „269”, „249”, „227”. Natomiast aż dwukrotnie komplikacje wystąpiły na drodze do Skawiny. Najpierw od 10.10 do 11.50 jezdnie zatarasowały: cysterna, która zjechała do rowu i omijająca ją autobus, który zderzył się z jadącym z przeciwka samochodem, a potem od 12.30 do 13.00 ruch zatamował samochód z przyczepą wiozący pustaki. (ks)

KRONIKA WYPADKÓW

Aż 22 kolizje drogowe — wynikiem trudnej sytuacji na drogach woj. m. krakowskiego. Doszło też do 4 wypadków, w których rany odniosły 4 osoby. Służba Ruchu WUSW zatrzymała 1 nietrzeźwego kierowcę.

Omi tam w gospodarce wyrabiała, powiadała o wywale, skrzętnie z pomocą „gospodarka” eliminując własny zakład, przedsiębiorstwo, instytucje... No właśnie, co wyrabiała? Odpowiedzi na to pytanie poszukuje ciagle „ZYCIE GOSPODARCZE”, które w ostatnim numerze (z 20 I) przygląda się nadarzcie działaczy samorządów pracowniczych — a poprzez ich wypowiedzi, które obficie przytacza w swym reportażu Irena Dryll, próbuje pokazać kondycję zakładowej samorządności. Cóż, można mówić o kondycji u sportowca, który trenuje systematycznie, solidnie, ze świadomością czego oczekują po nim trenerzy i kibice, a tu na trenera wyrasta biurokracja, panikarstwo ciągle zapowiadają zmiany reguł gry, a kibice (czyli my wszyscy) patrzą na efekty pracy samorządu poprzez pryzmat podwyżek cen i marnej jakości produktów... I kto ma lubić samorząd?

Tymczasem w „TU I TERAZ” pojawiają się kolejne odpowiedzi na pytanie redakcji brzmiące „Od czego zależy siła współczesnego państwa”. Stefan Jędrzejowski powiada m. in. że: „Siła państwa socjalistycznego to jego zdolność do rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego i do coraz lepszego zaspokajania potrzeb społeczeństwa”. Racja, i zdolność rozwoju to także zdolność zmieniania struktur, przeciwstawiania się konserwatyzmowi, elastycznego reagowania na otaczający świat. Warto zacytować też fragment wypowiedzi Ludwika Krasuckiego: „Wiara w samoczynne działanie reform, automatyzm ich pozytywnych skutków rodzi rozczarowanie... Kto jest za reformami, powinien porzucić powielanie ciągle tych samych uzasadnień, brać na siebie trud wyjaśniania tego, co w aktualnie najtrudniejsze”.
A wśród najtrudniejszych spraw jest np. problem wyborów, wyborczej demokracji. Tej przy wyborach do Rad Narodowych i tej przy nad-

Z toruńskiego procesu

(Dokończenie ze str. 1)
ją się resztki tuszu. Proponował, aby zbadać, czy jest to ten sam tusz, którym wypełniał całe zlecenie — oczywiście z wyjątkiem podpisu A. Pietruszki. Badania wykazały, że taka analiza jest niemożliwa.

Następnie zeznania składali biegli: prof. dr Maria Byrdy i dr Tadeusz Józwik z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku. Biegli przedstawili trzy kolejne, stopniowo wzbogacane i uzupełniane wersje opinii sądowo-lekarskiej.

Pierwsza z nich powstała bezpośrednio po sekcji zwłok, trwającej 17 godzin. Druga została przedstawiona 30 listopada ub. roku po badaniach laboratoryjnych. Trzecia — niezwykle szczegółowa — oparta jest na wynikach wszystkich badań, a ponadto uwzględnia dotychczasowe wyniki przewodu sądowego. Biegli stwierdzili, że w narządach wewnętrznych denata nie było zmian chorobowych, które mogłyby wyjaśnić przyczynę śmierci. Nie można — stwierdziła prof. M. Byrdy — wypowiedzieć się, czy książka J. Popieluszki został wrzucony do wody znajdując się na granicy życia i śmierci, czy też śmierć nastąpiła wcześniej, a do wody zostały wrzucone zwłoki. Jednocześnie biegli nie mają podstaw do stwierdzenia, że śmierć nastąpiła z powodu utonięcia. Przyczyną śmierci były — tak można streścić wywody biegłych — wszystkie obrażenia i działania podejmowane przez sprawców wobec księdza Popieluszki. Doprowadziły one do wstrząsu i niedotlenienia mózgu i serca, a w konsekwencji do śmierci.

Prof. M. Byrdy demonstruje przedmioty, których używali oskarżeni. Prezentuje sposób zakładania knebli i przylepców.

Biznes po polsku

(Dokończenie ze str. 1)
sposób unikano płacenia cła. Osoby, których adresy tkwiły na listach przewozowych (3 tysiące prawdziwych adresów) nigdy nie otrzymały przesyłek. Cały towar, po przekroczeniu granicy, był przejmowany przez następny „jańcuszek ludzi” i rozprowadzany na bazarze w Rembertowie.

Aby zdobyć dolary na spodnie przemycano z Polski jachty („mak”, „ontion” itp.). Tym razem omijano obowiązek uiszczenia cła, angażując do pomocy nieuczciwego celnika — Jana O. Za sowitą opłatą „nie zauważał” on, iż osoby wyjeżdżające z Polski z jachtem — wracają do kraju bez niego. W ten sposób wyeksportowano 17 jednostek pływających. (PAP)

Koleżde
inż. JANUSZOWI ŻURKOWI
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Zony Jadwigi
Dyrekcja i pracownicy
Przedsiębiorstwa
Spedycji Krajowej
w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 stycznia 1985 r. odszedł od nas na zawsze, w wieku 74 lat nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziś
mgr Piotr Barylak
emerytowany, długoletni dyrektor Szkoły Podstawowej w Książkach Wielkich, odznaczony tytułem honorowym „Zasłużony Nauczyciel PRL”, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem 30-lecia PRL, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką ZNP i innymi odznaczeniami resortowymi.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 28 stycznia, o godz. 13 na ementarzu w Książkach Wielkich.
ZONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Pograżeni w żalobie zawiadamiamy, że dnia 21 stycznia 1985 r. zmarła, w wieku 53 lat
Władysława Podolska
najukochańska Zona, Matka i Siostra.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek 29 stycznia, o godz. 13.30 na ementarzu Rakowickim w Krakowie.
MAŻ, SYN, SIOSTRA I RODZINA

chodzących wyborach do Sejmu. Znaczenie mają także sprawy kłopotliwe, jak choćby protest rolnika Józefa Wronskiego, członka kolegium wyborczego w jednej z podlubielskich wsi. Szło o złamanie zasady bezpośredniości. Rzecz szczegółowo opisał Jerzy Morawski w „PRZEGLĄDZIE TYGODNIOWYM”, odsyłając przy okazji dość powszechny brak świadomości czym jest w istocie prawo. Jak zasadnicze ma znaczenie dla samego istnienia każdej społeczności. (A nawiasem mówiąc czym ryzykuje ktoś, kto łamie ordynację wyborczą? Warto by się zastanowić nad tym w trwającej dziś dyskusji).

I jeszcze kilka tytułów — w „RAZEM” ciekawy artykuł o Międzynarodowym Funduszu Walutowym, w „PROBLEMACH” (jeszcze z grudnia) kilka artykułów o pochodzeniu człowieka naświetla sprawę inaczej niż robiono to jeszcze przed kilku laty, „ARGUMENTY” miedlą jakąś ramotę van Dacnikena a „SZPIKLKI” dają Nienackiego (nic z tych rzeczy). (rtk)

co słychać...
Amerykańskie miasto Houston było jednym z nielicznych, a może jedynym, gdzie obowiązywało postawienie władz o ochronie prawnej homoseksualistów. Obecnie na wniosek mieszkańców przeprowadzono referendum, w którym 4 na 5 obywateli wypowiedziało się za jego zniesieniem. Tym samym homoseksualność zostają zrównani w prawach z resztą mieszkańców Houston.

Ogłoszenia Ekspresowe

- PILNIE kupię dwie sokowirówki przemysłowe. Oferty 45986 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- PRALKĘ automatyczną — kupię. Tel. 22-83-85. g-45978
- OWCZARKI alzacckie, telewizor Taurus 23-3, Dzieła Mickiewicza, rok 1955 — sprzedam. Ul. Szumca 28d. g-45889
- FSO 1500, 29 000 km, czerwiec 1983, dodatkowe wyposażenie — tania sprzedam. Tel. 34-34-42, wieczorem.
- KOMPUTER szachowy — sprzedam. Tel. 11-80-76. g-45993
- PILNIE poszukuję mieszkania. Tel. 66-46-31. g-46055
- MONTAZKarnisz z dostawą — poleca Kodura, tel. 33-70-35. g-46174
- 2 pokoje z kuchnią, komfortowe, w centrum Krakowa — zamienie na większe 4 pokoje z kuchnią, stare budownictwo, mile widziane piecze, dwa wejścia, warunki bardzo korzystne. Inne propozycje. Oferty 46162 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- FIATA 127 Sport 1300, 5-biegowy, 1982 — sprzedam. Tel. 66-52-52, po 16. g-46024
- KUCHNIA „Krosno”, kuchenka 4-palnikowa — nowe, segment duży, mało używany — sprzedam. Tel. 32-49-70. g-46049
- NOWA karoseria Skody 105-120L, sprzedam. Tel. 66-40-05. g-44024
- „JOWISZ” używany — sprzedam. Tel. 33-82-27. g-45420
- SEGMENT ciemny z polyskiem, tapety winylowe sprzedam. Retoryka 13/3 po 15.
- CUDZOZIEMIEC — doktorant, poszukuje willi lub mieszkania do wynajęcia, kontakt z telefonem. Wiślna 2, tel. 44-69-30, codziennie w godz. 16-19. g-45430
- CUDZOZIEMIEC — lekarz, poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty 45479 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- COMPACT disc Marantz CD-73, Yamaha CD-XI, wzmacniacz Marantz DC-750, tanio sprzedam. Tel. 55-46-27.
- PRZERÓBKI instalacji wod.-kan., gaz. e.o., krycie rur, nowe instalacje — Napieracz, tel. 44-47-84, 8-10, 18-19.30. g-45956
- NARTY, wiazania, buty — sprzedam. Tel. 34-21-73. g-45951
- BLAM karakulowy — sprzedam. Gnieźnieńska 26/38. g-45845
- EXAKTÉ-VAREX — sprzedam. Tel. 22-46-50. g-45730
- NADWOZIE 126p — sprzedam. Tel. 11-26-57. g-45728
- LODÓWKĘ „Silesia” — sprzedam. Tel. 55-07-26. g-45829
- SUCZKÉ (szczenie) wyżła, po psach użytkowych — sprzedam. Tel. 33-83-43. g-45679
- KUCHENNE meble — kupię. Oferty 45804 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- MSH 101, WS 303, TSH 113 — sprzedam. Tel. 48-56-90. g-45738

OD NIEDZIELI

W atmosferze lodowatego zimna rozpoczął w tym tygodniu swą drugą kadencję Ronald Reagan. Silny mróz sprawił, że odwołano tradycyjną paradę, która miała stanowiąc jedną z głównych atrakcji kilkudniowych imprez towarzyszących aktowi zaprzysiężenia, prezydenta USA. W pobliżu Białego Domu znalazło się bezdomne i bezrobotne mężczyzny, jednej z kilkunastu dziesiątek śmiertelnych ofiar chłodu, jakie w dniach uroczystości trafiły do policyjnych kronik.

Chłodem powiolo także z niektórych fragmentów inauguracji przemówienia Ronalda Reagana, który oświadczył, iż Stany Zjednoczone gotowe są do rozmów rozbrojeniowych ze Związkiem Radzieckim, ponieważ odbudowały już swą potęgę militarną. Nie jest to najbardziej szczęśliwą argumentacją, niebýt też przekonująco zabrzmiała prezydencka deklaracja o dążeniu do porozumienia uwzględniającego interesy obu stron, przy jednoczesnym oświadczeniu, że zamierza kontynuować program „gwiazdnych wojen”.

Ale na początek, gdy od czegoś trzeba jednak zacząć, dobra i taka deklaracja. Wszak do niedawna i o tym nie było mowy. Tak też podchodzi na razie do amerykańskich oświadczeń Związek Radziecki, wyszukując w nich przede wszystkim to, co jest w nich naj-

Co wynika z rachunków

Zebrani w stolicy ZSRR działacze radzieckiego ruchu pokojowego oraz ich goście z innych krajów z zadowoleniem powitali porozumienie w sprawie rozpoczęcia rozmów na temat ograniczenia zbrojeń kosmicznych i jądrowych. Jednocześnie zapowiedzieli, że wszystkie siły pokojowe o niedopuszczenie do realizacji opracowywanych na Zachodzie planów wojny jądrowej. Z apelem o wywarcie ogólnoswiatowego nacisku na USA w celu skłonienia władz w Waszyngtonie do zaniechania niebezpiecznych programów militarystycznych kosmosu wystąpił uczestniczący w obradach przewodniczący Światowej Rady Pokoju, Romesh Chandra, a także patriarcha Moskwy i Wschodniej — Pimen.

Przeciwko militarystyce ko-

smosu wypowiedzieli się w tym samym czasie uczestnicy obradującego w Watykanie pod auspicjami Pontyfikalnej Akademii Nauk, międzynarodowego spotkania naukowców. Wzięli w nim udział m. in. uczeni ze Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, a wśród nich konsultant Pentagonu. Przewodniczący Akademii, brazylijski profesor Carlos Chagas, który dał się poznać jako zdecydowany przeciwnik „gwiazdnych wojen”, czy jak kto woli „kosmicznych systemów obronnych”. Oświadczył, iż wyniki prac watykańskiej konferencji zostaną przekazane wielu męjom stanu, m. in. prezydentowi USA, sekretarzowi generalnemu sztuje świat ok. 2 miliardów dolarów. Obliczone np., że koszt jednej współczesnej podwodnej łodzi atomowej jest równy kosztowi budowy 40 tys. komfortowych mieszkań. Jeden myśliwiec bombardujący to 75 szpitali o 100 łóżkach każdy. Za cenę stu międzykontynentalnych rakiet można by uratować w krajach Trzeciego Świata od śmierci głodowej 15 mln dzieci.

Bardzo kosztowne są również loty amerykańskich wahadłowców, które po okresie prób zaczynają obecnie uczestniczyć w realizacji programów wojskowych. Taki właśnie charakter ma rozpoczęta we czwartek misja promu „Discovery”, która objęto najcenniejszą tajemnicą. Składają jednak wiadomo, a podał to m. in. dobrze zazwyczaj poinformowany dziennik „Los Angeles Times”, że głównym zadaniem 5-osobowej załogi jest umieszczenie nad terytorium ZSRR na wysokości 36 tys. kilometrów pierwszego satelity szpiegowskiego z uzupełnieniem nowej serii, jaką przygotowali Amerykanie. Wiadomo już że na jego pokładzie znajduje się supernowoczesna aparatura, która ma służyć do podsłuchiwania rozmów radiowych i telefonicznych. Nie wiadomo natomiast jeszcze, jak zareaguje na to Związek Radziecki, choć można przypuszczać, że te nowe amerykańskie posunięcia nie będą miały zbyt korzystnego wpływu na przebieg rokowań między obu krajami. (l-k)

DO SOBOTY

MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN
echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo

**Dokumenty, świadectwa
wspomnienia**

„Helena Stupka z domu So-kołowska, ur. 14 III 1898 r. w Samojuńcu. (...) W czasie okupacji z chwilą powstania obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu w r. 1940 z całą pasją, ofiarnością i największym poświęceniem wzięła udział w akcji cywilnej pomocy więźniom politycznym, zorganizowanej przez podpisane. Przy pomocy dobranych kobiet zbierała fundusze i żywność wśród społeczeństwa polskiego, gotowała, rozwoziła i wydawała posiłki na wszystkich punktach zatrudnienia więźniów na terenie powiatu oświęcimskiego, ułatwiała spotkania więźniów z rodzinami, kwatrowała te rodziny przybyłe z najdalszych zakątków Polski, dostarczała więźniom lekarstwa, korespondencję, ubrania cywilne, ułatwiała ucieczki, niekiedy nawet osobiście konwojowała zbiegłych więźniów linia przerzutowa Oświęcim — Kraków, jak np. Augusta Kowalczyka, obecnie artystę dramatycznego w Warszawie. (...)

W czasie swojej działalności wykazała niezwykłą odwagę i brawurę, wpisując się wszędzie i z narażeniem życia niosąc pomoc materialną i moralną więźniom politycznym. Była jedną z pierwszych wśród tych kobiet oświęcimskich, które były duchami opiekuńczymi obozu śmierci. Odnaczeń żadnych nie posiada.

Opisał jako świadek i b. d-ca Stanisław Krępa-Trojacki. 10 I 1960 r.”

Zacytowane fragmenty — jednego z bardzo wielu podobnych życiorysów Helen, Marii, Stefani, Franciszek... wypełniają grubą teczkę z napisem „Dokumenty, świadectwa i wspomnienia dotyczące pomocy więźniom obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu”.

Przewracam kartkę po kartce zapisaną piśmem odręcznym, maszynowym. Prawie na każdym dokumencie adnotacje: sprawdzone, potwierdził świadek... (tu nazwiska i pseudonimy), lub wyjaśnić, sprawdzić...

I wreszcie gdzieś, wśród tych lapidarnie, za prostotą zapisanych losów bohaterki, szara, zwykła koperta z napisem: Dokumenty szpitalika PCK w Brzeszczach. Wysypuje zawartość. Naklejony na kartce i opisany wycinek z „Echa Krakowa” z 20 kwietnia 1966 r. zatytułowany „Lekarz-społecznik” i nekrolog dr med. Józefa Bellerta zmarłego 23 kwietnia 1970 r. — naczelnego lekarza PCK Szpitala Obozowego w oswobodzonym Oświęcimiu, później dyrektora Szpitala św. Łazarza w Krakowie, a wcześniej ordynatora Szpitala Wojskowego Polowego nr 202 w r. 1939 i szefa sanitarnego AK ps. „Jacek” w Powstaniu Warszawskim dzielnicy Mokotów. Garść wspomnień o człowieku, który jako jeden z pierwszych pospieszył ochotniczo z pomocą więźniom oswobodzonego obozu zagłady w Oświęcimiu, organizatora ekipy sanitarnej, która natychmiast po wyzwoleniu wkroczyła na teren obozu.

Pozostałe dokumenty, które zawiera szara koperta (w odpisach) znane są jedynie wąskiemu gronu badaczy. Fakty i ludzie, których dotyczą, znani są też tym b. więźniom obozu oświęcimskiego, którzy byli pacjentami... szpitalika PCK w Brzeszczach koło Oświęcimia.

Wśród dokumentów: wykaz pacjentów przebywających tam od 29 stycznia 1945 r. do 28 kwietnia 1945 r. — 154 nazwiska „osób z obozu koncentracyjnego”, „żołnierzy”, „osób cywilnych”. Wśród 83 b. więźniów obozu nazwiska i adresy Polaków, Rosjan, Włochów, Jugosłowian, Austriaków. Wiele matek z dziećmi. Przy każdym data przyjęcia i wypisania ze szpitala. Przy niektórych... data zgonu. Są wykazy imienne lekarzy, siostr PCK,

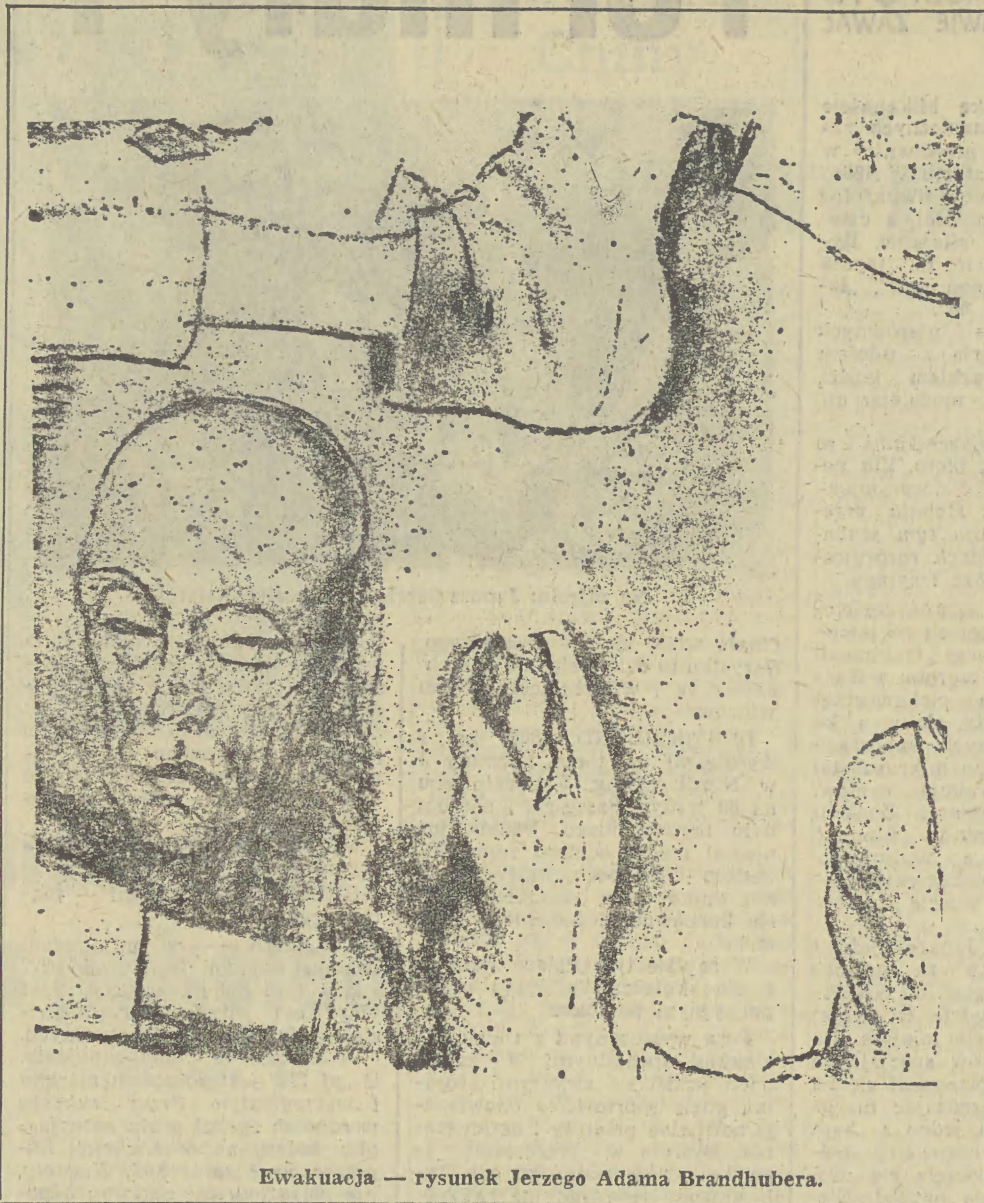
sanitariuszek, także lekarzy i sanitariuszek b. więźniów obozu, którzy podjęli tu pracę (Polacy, Włosi, Francuzi, Austriacy, Belgowie), łącznie 12 lekarzy i 7 pielęgniarek.

„Protokół przejęcia archiwaliów dotyczących pracy PCK w Brzeszczach w okresie od stycznia do kwietnia 1945 r. bezpośrednio po wyzwoleniu, w miejscowym szpitaliku, w którym przebywali między innymi więźniowie byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz w Oświęcimiu, wyzwoleni na terenie obozu, a następnie przewiezieni do Brzeszcz. Omyłanie archiwalia zebrała i zabezpieczyła Amelia Flebe (żona ówczesnego sekretarza PCK w Brzeszczach), a następnie Janina Jasicka w Komisji Historycznej przy Zarządzie Wojewódzkim Ligi Kobiet w Krakowie” (...) Archiwalia wymienione w tym protokole przekazane zostały na własność Państwowemu Muzeum Oświęcim-Brzezinka w Oświęcimiu.

Dokumenty, które przedstawiłam, to tylko cząstka zbiorów Komisji Historycznej Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Krakowie i źródłowych materiałów potwierdzających udział kobiet w dziejach naszego narodu.

Szczególne miejsce zajmują w tym archiwum materiały dotyczące okresu okupacji, II wojny światowej.

Opracowała:
JOANNA SENDOR



Ewakuacja — rysunek Jerzego Adama Brandhubera.

**Jak to się stało,
że przeżyłem...**

Czas zaciera ślady i goi rany. Ale lata ostatniej wojny tkwią jeszcze w żywej pamięci ludzi, którzy ją przetwarzali za drutami hitlerowskich obozów zagłady.

Oświęcimski dokument zbrodni liczy wiele tomów. Są to pamiętniki, relacje świadków, albumy, protokoły zeznań esesmanów, sprawozdania komisji i spisane na tysiącach stron obozowe wspomnienia. Mimo upływu czasu wciąż przybywają nowe. Ostatnią pozycją jest zbiór esejów pt. „Więźniowie Oświęcimia”, jaki ukazał się nakładem Wydawnictwa Literackiego Kraków — Wrocław 1984. Ich autorzy: Zenon Jagoda, Stanisław Kłodziński i Jan Masłowski oparli się na relacjach więźniów obozu zagłady wydobywając i porządkując najistotniejsze problemy tej martyrologii. Zbiór ten jest adresowany głównie do młodzieży.

Niełatwo jest dzisiaj wyobrazić sobie i zrozumieć całą prawdę o mechanizmach tych zbrodni. Niełatwo szczególnie pokoleniom, dla których tam te czasy są już historią pisaną.

Uzupełnieniem tego obrazu są właśnie wspomniane eseje ukazujące przeżycia więźniów, ich walkę o fizyczne przetrwanie, a równocześnie o własne człowieczeństwo. Jak trudno było niekiedy pogodzić ze sobą te ludzkie dążenia w klimacie obozowego piekła — mówią poszczególne stroniczki książki. Jest to więc studium psychologiczne, w którym dokumenty stanowią materiał faktograficzny do własnych przemyśleń czytelnika. Dla tych, którzy przeżyli obóz spojrzenie w przeszłość było często trudnym procesem uświadamiania sobie — nieraz przez długie lata — owego przetrwania. Warto więc przytoczyć na koniec fragment z tej lektury będący odzwierciedleniem więziennych refleksji.

„Jak to się stało, że przeżyłem obóz?” — to pytanie, które byłem więźniem nie daje spokoju do momentu ich wyzwolenia. Pytają o to również i ci, którzy zaznali się z problematyką hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Pytanie to należy na pewno do zakresu problemów zasadniczych, niezwykle trudnych, nieomal nierozwiązalnych. Składa się na to wiele przyczyn. Obóz koncentracyjny w Oświęcimiu był, z konsekwentnie realizowanego założenia jego twórców, miejscem, gdzie więźniowie mieli podlegać eksterminacji.

Wiadomo także, że warunki życia i pracy w obozie pozwalały przecieć silnemu i zdrowemu człowiekowi na przeżycie kilku tygodni, najwyżej kilku miesięcy i to pod warunkiem, że w tym czasie nie naraził się esesmanom oraz funkcjonariuszom, nie otrzymał wyroku śmierci, lub nie uległ wypadkowi, czy chorobie. Część więźniów — ok. 10—20 proc. — wytrzymała jednak nieludzkie bytowanie, doczekała się wolności, aczkolwiek okaleczona fizycznie i psychicznie może dziś świadczyć o tych nieludzkich czasach. Spośród samych zatem do myślenia już są fizyczny i medyczny fenomen przetrwania.

ADAM ŻARNOWSKI

40 lat temu, dokładnie o godzinie 15, 27 stycznia oddziały 60 Armii generała płk. P. Kuroczkina wyzwoliły hitlerowski obóz koncentracyjny w Oświęcimiu, który...

Nigdy nie będzie martwą kartą

*Ciała dzieci
Z dna krematorium
Będą lecieć
Ponad historią
Ciała młodzieńców
Ciała dziewcząt
W ciemiowych wieńcach
Przyjdą zewsząd
Ciała młotów
Z cmentarzy polnych
Będą zwyciężać
Będą wolne*
(W. Broniewski)

Oświęcim-Brzezinka, dla tamtych lat i historii — Auschwitz-Birkenau.

Twardo, w ordnungu obozowych baraków, drutów kolczastych, wartowniczych wieżyc. W krematoryjnych bunkrach i oświęcimskiej ziemi zmieszanej z pruską dokładnością z czterema milionami ludzkich istnień. Według hitlerowskiej recepty ogłoszonej 22 sierpnia 1939 roku przez Hitlera do generałów Wehrmachtu w Obersalzberg: „Nasza siła jest nasza szybkość i brutalność. W tym celu przygotowałem na razie tylko na Wschodzie moje oddziały z trupą głową, rozkazując im zabijać bez miłosierdzia i bez litości mężczyzn, kobiety i dzieci polskiego pochodzenia i polskiej mowy. Polska zostanie wyludniona i zasiedlona Niemcami”, bo nordycka krew jak głosił równocześnie H. Himler, „jest najlepsza i my jesteśmy lepsi, niż wszystko i wszyscy”.

Jeżeli się w to uwierzy — myśli głośno Teresa Ceglarska st. kustosz oświęcimskiego muzeum — to kogóż nie czeka zagłada. Pani Ceglarska jest autorką dzie-

siątek opracowań historii obozu. Pracuje tu od 15 lat. Po ukończeniu studiów na UJ, przysłała na roczny staż i postanowiła już zawsze żyć dla odkrywania prawdy tego miejsca. Bo tak tutaj już jest, ci co nie wytrzymują załamani odchodzą zaraz. Ci co zostają, to na stałe.

Słoneczne niebo nad obozem. Skrzypiący śnieg. Szyderczy „Arbeit Macht Frei”. Wszystko jak dawniej. Nawet ta zima taka sama, kiedy przed 40 laty ewakuowano stąd resztki nadziei na ocalenie, które już nieślimiściele w żołnierskich mundurach.

„Najdroższa Broniu, przykro mi jest, że od Was odszedłem, wierzę mi, że nie mogę Ci więcej pisać, ręka mi drży, łzy zalewają oczy, że ginę tak przytomnie i niewinnie. Ginie nas 58 i 10 kobiet. Cauję Cię po niezliczone razy i Lolunię. O 7 wieczór 30 października wspominał Was. Pomódł się, zmów pacierz, Loluni powiedz, że tatusia już nie ma.

Nie mogę pisać, nie mogę. Żegnaj Was wszystkich. Zostańcie z Bogiem”. Kazimierz Sas, Porąbka.

Zmity kawałeczek, żółtego papieru, śmiertelny gryps, przechwył bezimiennym pasiak, a potem rozległa się seria...

Eichmann zaznajomił mnie z zabijaniem za pomocą gazów spalinowych w samochodach ciężarowych — wspomina Rudolf Höss, komendant Auschwitz-Birkenau, ale Eichmann chciał się dowiedzieć o jakiś gaz, który łatwo uzyskać i którego użycie nie wymagałoby specjalnych urządzeń. Objechaliśmy teren, aby wybrać odpowiednie miejsce (...)

W rzedzie czerwonych, ceglanych bloków numer 15. To tu powstaje stały „Pawilon Polski” i ekspozycja „Walka i martyrologia narodu polskiego w czasie II wojny światowej”. Wśród rekwizytów puszka produkcji Deutsche Gesellschaft für Schädlinbekämpfung — Degesch (Niemieckie Towarzystwo Zwalczenia Szkodników) Cyklon B, kuleczki, które w zetknięciu z powietrzem uwalniały kwas pruski. Tam gdzie je wrzucano, słychać było krótki załamany krzyk i już po wszystkim — zeznawał Höss przed Najwyższym Trybunałem Narodowym.

Na podstawie zestawień obrotów firmy Degesch ustalono, że dostarczyły one do Konzentrations Lager Auschwitz cyklonu B, w 1942 roku 7478,6 kg, w 1943 r. 12174,09 kg.

Pewnego razu — wspomina komendant Auschwitz-Birkenau — dwoje małych dzieci tak pograżyło się w zabawie, że matka nie mogła ich od niej oderwać. Nawet Żydzi z Sonderkommando nie chcieli zabrać dzieci. Nigdy nie zapomnę błagającego o zmiłowanie spojrzenia matki, która wiedziała, o co chodzi. Ci, którzy już byli w komorze, zaczęli się niepokoić — musiałem działać. Skinałem na podoficera służbowego, a ten wziął opierające się dzieci na ręce i zaniósł je do komory wśród rozdzierającego serce płaczu matki idącej za nimi.

Stoję przed podniesioną rampą, złowieszco wymalowaną w białoczarne pasy. Halt. Stoję, odzwiercam w pamięci słowa Kazimierza Smoleńca, więźnia, dyrektora oświęcimskiego muzeum. Historia jest dodatkkiem do atmosfery wydarzeń. Dlatego, aby pojąć niewyobrażalne trzeba opisywać i pokazywać wszystko w miejscu gdzie to się działo, bo przebywanie ze śmiercią wcale nie uodparnia na śmierć. Tutaj tylko czuje się jak cienka jest to granica. Ale jak sobie to wyobrazić. Może przez 4 miliony pustych afiszy, zawierających jedynie kolejne numery.

Śmierć ma oczy jasne
Zawsze jest daleko
Kędyś tam przyczajona, widzi mnie
I czeka
Nic o niej nie wiem jeszcze

Powiedz mi: miała szopenowskie ręce
Była ci gwiazdą przewodnią
Przez światy nieznane
I czemu tak wcześniej, zbyt wcześniej

przysłała kochanie.
18 kwietnia 1942 roku poetka, uczennica liceum w Lublinie, żołnierz ruchu oporu, stanęła przed plutonem egzekucyjnym SS, Miała 20 lat.

Halt. Stoję przed podniesioną rampą i dobiega z mej pamięci śpiew kantora psalm żałobny za wszystkich tu pomordowanych, w tonacji na granicach ludzkiej odporności. Dobiegają z mej pamięci słowa Jana Pawła II w oświęcimskim epitafium 1979 roku, gdzie setki tysięcy przybyłych, ledwo miesiąc się w zwartym tłumie na miejscu kaźni milionów. „Nie mogłem tutaj nie przybyć jako Papież. Przychodzę więc i klękam na tej Golgocie współczesności, na tych mogiłach w ogromnej mierze bezimiennych jak grób Nieznanego Żołnierza”.

Halt. Tu na największym cmentarzu świata, każda piędź ziemi jest ostatnim ostrzeżeniem.

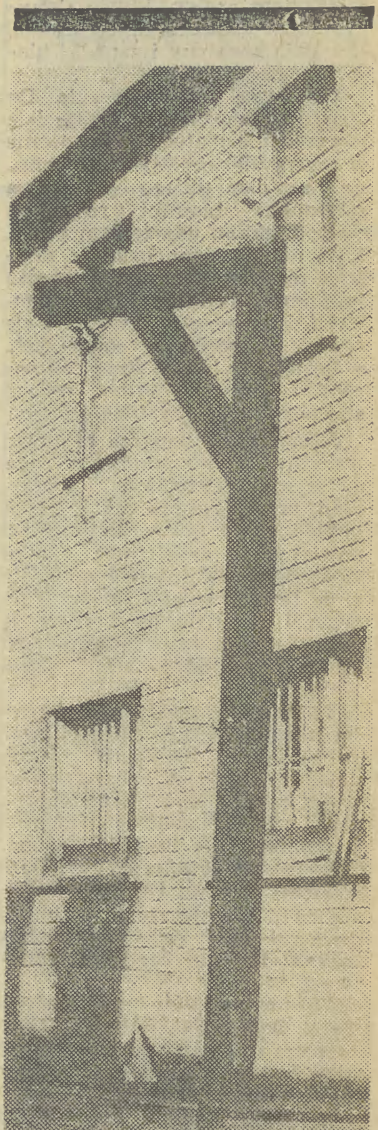
Pałaj się znicze przed Ścianą Śmierci bloku 11. Kilkanaście metrów kwadratowych betonowego muru, zryte tonami obłowi. Ludzie ludzimi zgotowali ten los.

Dochochodzą z oddalą słowa. Wyprężeni z wzrokiem wbiłym w tamtą ścianę, krzyczą ci co przeżyli.

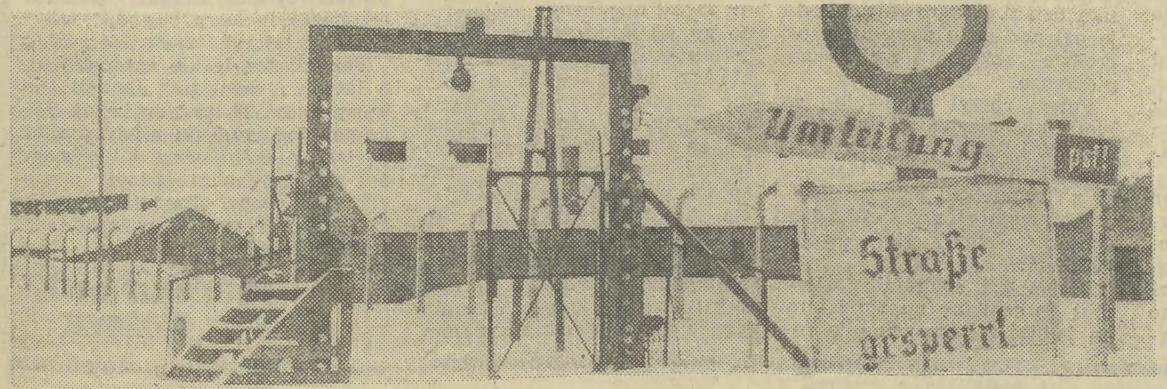
Z tego olbrzymiego cmentarzańska bez mogił, gdzie mordercy hitlerowscy rozstali prochy naszych zmarłych, kierujemy ten apel do żyjących, do obecnych i przyszłych generacji.

Zyliśmy w sąsiedztwie komór gazowych. Byliśmy świadkami ludobójstwa dokonującego się na Żydach, Słowianach i Cyganach. Miejsce to weszło do historii i pozostaje wykute w świadomości ludzkiej jako piekło Oświęcimia”.

Dlatego też należ wyrwać korzenie tej ohydnej brunatnej zarazy i zwalczać wszelkie formy odradzania się faszyzmu, neohitlerizmu i antysemityzmu.
Usunmy wszystko, co nas dzieli. Jednoczmy się dla pokoju, gdyż jak powiedział Pasteur — Jeżeli ludzkość nie uśmierci wojny, wojna uśmierci ludzkość.
ANDRZEJ GESING



Zdjęcia wykonane 27. 01. 1945 r. przez Henryka Makarewicza.



Mały fiat na torze

◆ DAWID I GOLIACI MOTORYZACYJNEGO SPORTU ◆
 1500 NOWYCH OPON ◆ AUDI QUATRO NICZYM CZOLG ◆
 NASZYMI SOJUSZNIKAMI: DESZCZ, NOC I MGŁA ◆ PO
 SKALNYCH PÓLKACH GRECKICH GÓR ◆ PRAWIE ZAWAL
 ◆ NIEUDANY POŚCIG ◆

Opowieść o sukcesach rajdowych polskiego „fiata 126” brzmi jak sto dwudziesty siódmy, klepski żart o tym poczciwym pojeździe. A jednak...

Janusz Szerla, krakowianin z urodzenia, adresu i serca jest jednym z trzech kierowców działu sportu Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej. Bogata kariera rajdowca rozpoczął mocnym akcentem. W 1974 roku wygrał na „df 125” Kryterium Asów, zdobywając piękny puchar i przydomek „Objawienie”. Startował za prywatne pieniądze, więc chcąc się utrzymać w drogim sporcie prześiadł się wkrótce na oszczędniejszego „fiata 126”. W 1976 zadebiutował w Mistrzostwach Polski, plasując się na trzecim miejscu. Dziś ma już w swej kolekcji 10 szarf mistrzowskich, a w 1979 stawał na podium trzykrotnie: w rajdach i wyścigach.

W 1978 roku Janusz Szerla podpisał umowę z FSM. Zgodnie z porozumieniem fabryka zapewniła samochód benzynowy na treningi, diety, starty. On oddawał do jej dyspozycji swoje nieprzeciętne umiejętności.

Sport samochodowy stał się gigantycznym biznesem, w którym potentaci pakują dziesiątki milionów dolarów. Podczas tegorocznego rajdu AKROPOLU w Grecji czterema załogami „audi quattro” opiekowało się 64 mechaników w 16 furgonetkach serwisowych. Każdą „bus” wyposażono we własne źródło prądu, sprzęt spawalniczy, tokarkę. Czuwały również bazy stałe z kompletnymi podwoziami, skrzyniami biegów itp. Własny śmigłowiec dostarczał podzespoły na miejsce awarii. Ekipie towarzyszyły w samochodzie oryzywizyjnym z RFN, sprawdzonym laboratoryjnie paliwem i pełne ogumienia szesnastotonowe ciężarówki Kievy w połowie zawożące szefowie „Landi” stwierdzili, że ich pojazdom może zabraknąć opon, specjalne samoloty uzupełniły zapas o 1500 nowych. Objawy były uzasadnione, choć dla laików brzmiały to niewiarygodnie, na szczególnie trudnych odcinkach specjalnych komplet ogumienia wystarcza na przejechanie... 25 kilometrów. Sprawni mechanicy wmięniają cztery koła w ciągu kilkunastu sekund.

„Audi quattro” czy „lancia stratos” to właściwie nie samochody, lecz przyrządy do wygrwania rajdów — mówi J. Szerla. Czterystukonny silnik „audi” (moc dwukrotnie większa od tej, która napędza wielkie ciężarowe TIR-y) spala 70—110 litrów (l) benzyny na 100 km, ale daje rewelacyjne możliwości. Pojazd osiąga prędkość stu kilometrów na godzinę w ciągu pięciu sekund od startu. Porusza się przy tym z łaskotem czółgu. Wycie skrzyni biegów zagłusza pracę silnika, trzaskają sprzężyny i zapadki blokady dyferencjału.

Trwa walka o wagę auta. Do jego budowy wykorzystuje się powszechnie materiały stosowane w przemyśle lotniczym. Wykonane z cienkiego tworzywa sztucznego błotniki rozpadają się pod lekkim uderzeniem pięści. Ktoś niewprawny, usiłując zamknąć plastikową maskę po prostu ją złamie. Szukając kilkogramowych oszczędności wierzni się otwory w podłodze, zderzakach, a nawet zawiasach drzwi samochodów. Byłoby tylko pojazd stał się jeszcze odrobine lżejszy...

Jednocześnie wnętrze rajdowej maszyny kryje najnowsze cuda motoryzacyjnej techniki. Na przykład przy napędzie na 4 koła pożądaną jest, aby w zależności od nawierzchni drogi moc silnika rozkładała się nierównomiernie (i do tego w sposób zmienny) na tylną i przednią oś. Sprawę tę załatwia sterowany pokładowym komputerem odpowiedni układ elektryczny.

Zgodnie z przepisami, fabryka musi rocznie produkować przynajmniej 200 sztuk samochodów, marki wykorzystywanej w rajdach. „Audi” sprzedawo z serii modelu „quattro” raptem 3 egzemplarze po 100—150 tys. marek. Prawdziwe rajdowy pojazd kosztuje 450 tys. DM i ze względu na pilnie strzeżone tajemnice konstrukcyjne jest niedostępny nawet dla stu bogatych naffowych szeków.

W towarzystwie motoryzacyjnych Goliatów nasz mały „fiat”, wspierany zazwyczaj jednym wozem serwisowym z jednym mechanikiem, wydaje się Dawidem pobawionym procy. Przez zmiany w rozrządzie, układzie wydechowym, zwiększenie stopnia sprężenia włożono mu co

prawda pod maskę kilkanaście dodatkowych mechanicznych rumaków, ale i tak przeciwnicy w klasie, w której startuje „126p” mają przynajmniej dwukrotną przewagę w pojemności, a czterokrotną w mocy silników. Rywalami fiacka są m. in. „toyota starlet”, „volkswagen golf”, „lada”, „opel”, „audi 80”.

Mimo pozornie nierównych szans Janusz Szerla z pilotem Krzysztofem Janarkiem jeżdża i wygrywa z możliwymi. Cud?

— Naszymi sojusznikami są noc, mgła, deszcz, błoto. Zła pogoda, jeszcze gorsze drogi niwelują w znacznym stopniu przewagę techniki. Poza tym szukamy szansy w rajdach rozgrywanych w ciemno, bez treningu.

FSM stanęła w szranki sportowych zmaganiach w celach reklamowych. Organizatorzy traktowali początkowo start wyrobu z Bielska jako swoistą ciekawostkę: patrzeć, taki mały, słaby, a jeździe. Po pierwszych sukcesach udział anemicznego mikrusa stał się nie lada atrakcją rajdów. Sypnęło zaproszeniami. Znaleźli się sponsorzy gotowi fundnąć noclegi, zwolnić z wpisowego. Hojni mecenasii pokrywają ogółem prawie dwie trzecie kosztów startów.

Duet Szerla — Janarek jeździł w ubiegłym roku za granicą sześciokrotnie. Zaczęli od SAARLAND w RFN gdzie w swojej klasie zajęli trzecie miejsce. Na jednym z odcinków specjalnych wśród 120 aut uplasowali się na 15 pozycji, wyprzedzając m. in. „porsche turbo” i jedno z „audi quattro”. Od udonorowania polskiej załogi rozpoczęła się uroczystość wręczenia nagród. Niemiecka telewizja zaprezentowała godzinny film o dziwnym automobiliu zza Odry.

W maju był grecki AKROPOL RALLY. Arcytrudna próba, 2470 km po górskich ścieżkach, głazach, skalnych półkach. Doskwierały ogromne skoki temperatury.



W dzień upał, w nocy ledwie kilka stopni powyżej zera. Srogie frycowe płacili ci, którzy uznali, że idealnym strojem w greckim maju będą krótkie spodnie i zrezygnowali ze specjalnych kombinizonów. Kierowcy sięgali po farmakologiczne środki nawadniające. Okrutny pył z bezdroży wciśkał się do nosa, gardła, oczu. Wielogodzinny maraton wymagał żelaznej wprost kondycji. Rajdowcy, by podobać wysiłkowi (tak, tak!) krecenia kierownicą regularnie wzmacniają mięśnie rąk ćwiczeniami z ciężarami, a i tak w wozach serwisowych widzieli się specjalnych masażystów. Zmęczeniu fizycznemu towarzyszyło wyczerpanie psychiczne. Badania w Instytucie Lotnictwa wykazały kiedyś, że napięcie nerwowe rajdowca odpowiada stanowi przedzawałowemu u normalnego śmiertelnika.

W tym roku AKROPOL RALLY ukończyło wyjątkowo dużo samochodów: aż co czwarty. Polacy nie dojechali do mety. Nie wytrzymała okładzina sprężała.

Następnym rajdem był WICHENBURGE koło Osnabruck. Rezultat — 4 miejsce w klasie i puchar za „najdłuższy skok samochodem”. „Fiat” Szerli przejechał, odbiwszy się od garbu na drodze, nad dwudziestometrowej szerokości zsołą, która prze-

Formuły 1



Na zdjęciu: Janusz Szerla i Krzysztof Janarek

cinała szlak odcinka specjalnego. Wszystko to działo się „na oczach” kamer tv i wiwatującego tłumu widzów.

DEUTSCHLAND. 1800 km z wysiągami na torze Formuły I w Nürburgring. 5 godzin snu na 60 jazdy. Szczęście i podium było bardzo blisko. Pewny już niemal medal odebrał reprezentantom FSM pech, który na 20 km przed metą „zainteresował” się korbwodem bielskiego „fiata”.

W rajdzie tym Polacy wslawili się skuteczną ucieczką przed policyjnym patrolom. Poza wyłączonej z ruchu odcinkami specjalnymi w zawodach jeździ się zwykłymi zsoami, gdzie sportowców obowiązują normalne przepisy i ograniczenia. Bywało w przeszłości, że gorliwi stróże porządku odbierali dowody rejestracyjne rajdowcom, używającym specjalnych, pozbowionych bieźnika, a więc w rozumieniu „drogówki” łysych opon.

Na zsozie w RFN, pragnącego odrobić opóźnienie J. Szerle podkuśilo, by wyprzedzić na zakręcie długi sznur pojazdów. Los

chciał, że jednym z nich było policyjne „audi”, które natychmiast ruszyło w pościg za łamiącym przepisy malcem.

— Przejechałszy 25 km, do początku następnego OS i nawet nie zorientowaliśmy się, że ktoś nas goni — opowiada niesforny kierowca.

Mandat, 100 marek, zapłacił organizatorzy.

GRESLAND w Belgii — piąta pozycja.

KOLONIA — na najniższym stopniu podium. Startowało 270 aut, w tym 150 z zagranicy, „Fiat 126p” był jedynym przedstawicielem krajów socjalistycznych.

— Myśle, że udowodniłszy, iż „pf 126” jest pojazdem niezłym i wytrzymałym. Przez sukcesy w rajdach zyskał wielu entuzjastów, którzy na pniu chcieli kupować nasz samochód. Niestety, nie potrafimy tej reklamy odpowiednio wykorzystać — podsumowuje sezon Janusz Szerla.

Niestety, a może na szczęście? Większy eksport jeszcze bardziej oddaliłby przecież krajowców od upragnionych czterech kółek.

ADAM RYMONT

Nasza telewizja rozpieszcza nas ostatnio. Zaczęło się bodaj od „Ostatniego tanga w Paryżu”, potem było wczesne wcielenie Bardotki w Don Juana, następnie pojawiła się „Elżbieta — królowa Anglii”, wreszcie „Szogun”, aż doszło do tego, że któregoś wieczoru zgodnie zrezygnowaliśmy z redaktorem Szulcem z zagranią wieczorem w szachy, ze względu na... telewizję. Nie rozstrzygnięty pozostał tylko dylemat, czy jest już aż tak dobrze, że telewizja staje się strawną, czy aż tak niedobrze?...

„Przegląd Tygodniowy” wydrukował dyskusję z udziałem p. Stanisława Kwiatkowskiego — dyrektora Centrum Badań Opinii Społecznej, prof. Władysława Markiewicza — kierującego bodaj pionierskim odcinkiem w Polskiej Akademii Nauk oraz mojego znakomitego sąsiada z „Echa Krakowa” doc. dr. hab. Tomasza Goban-Klasa (reprezentującego poza „Echem” Ośrodek Badań Prasoznawczych w Krakowie) — a tematem debaty było pytanie: „Czego boją się Polacy?” Ku mojemu ostupieniu tak świetnie umyślnie dostrzegły, nie zauważyły, że Polacy najbardziej boją się nudnego programu telewizyjnego. Bo wtedy zrobić by coś wy-

historia dotychczasowych wydań Zeromskiego oraz założenia „obecnej edycji”, bardzo szczegółowo informujące, jakie też czynności edytor wykonać musi przed drukiem i jakie błędy popełnił poprzedni wydawca. Jest tego ze 120 stron nonparelu, na niezłym papierze, a wśród cennych bibliofilskich informacji są i takie, która nowela była w spisie rzeczy, na którym miejscu, w poprzednich wydaniach.

Ale miało być o „Silacze”. Otóż delektując się jej lekturą i mając w „szkolnej” pamięci szereg, w którym zawsze stała wspólnie z dr. Judymem, ku swojemu ostupieniu przekonaniem się, że ta umierająca na tyfus nauczycielka, autorka

Cwiczenia pod równoważnią

Fizyka dla ludu

dało, może nawet poczytać, albo odpowiedzieć na listy — a przecież nie tak człowieka nie usprawiedliwia przed samym sobą jak telewizja. Dla „Ojca chrzestnego” człowiek da się nawet o drugiej w nocy odciągnąć od łóżka, nie mówiąc o cierpliwym, uprzednim wysłuchaniu informacji, jak też układa się sytuacja ekonomiczna w Gabonie, co należy czynić w styczniu na dalsze i jak przygotować się „nasi podopieczni” do rewanżu z Albaną.

Bo tak kurtuazyjnym dla naszej telewizji wstępie, chciałbym podziękować owemu kulturowemu wątek i podać ocenę Czytelników — jak się to mówi filologicznie „odczytać na nowo” — sławną „Silaczkę” Zeromskiego. Natchnęła mnie do tego przedsięwzięcia Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, z którą przed kilku laty (bodaj czterema) zawarłem dość osobliwy kontrakt polegający na tym, że Spółdzielnia podjęła się wydrukować i dostarczyć mi, i kilkudziesięciu tysiącom rodaków, „Pisma zebrane” Zeromskiego, a ja i ci rodacy postanowiliśmy owo zamierzenie finansować. Niestety, w kontrakcie owym zabrakło terminu realizacji i sądząc po obfitości „Pism” Zeromskiego oraz tempie wydawniczym, zwyciężył na przeciętną wieku życia u nas (dla mężczyzny — 67,5 lat), kontraktem owym obciążylem swoje wnuki, a może i prawnuki, jako że do dziś ukazały się tomy słowne: dwa. Nie powiem, że bym sobie tę procedurę specjalnie ganil, uchwaj Boże, zgodnie ze statystyczną przeciętną Polak czyta bodaj jedną i coś tam książkę na rok, więc ten tom Zeromskiego na dwa lata absolutnie mi wystarczy, człowiek musi przecież jeszcze — między telewizyjnymi bestsellerami — przeżyć jakiś kryminał. Zresztą kryminał w tym pierwszym tomie też jest, bo jego jedną trzecią zajmują

„Fizyki dla ludu” w ogóle nie jest bohaterką tekstu. Bohaterem jest doktor Paweł Obarecki, bardzo zany konformista, który „urządził się” na prowincji i z którego Zeromski zakpił sobie zupełnie bezzasadnie, jako że życie przyznało Obareckiemu rację, czego świadectwem kompletny brak Silaczek tamże. Kto nie wierzy, niech jedzie na wieś i popyta chłopów. Ostatnia Silaczką, o której słyszeli, to była ta właśnie, ze szkolnej noweli. A Obareckich spotkać można wszędzie.

Na koniec coś o naszych i nie naszych długach. Otóż jak pisze londyński „The Economist” (cytuje za „Trybuną Ludu”) „Według obliczeń Banku Światowego (biedne) Południe pożyczony w roku ubiegłym na średnie i długie okresy czasu 85 mld dolarów, ale wypłaciło wierzycielom z tytułu procentów i zwrotu kapitału 96 miliardów”. Po doliczeniu spłat długoterminowych, wyszło na to, że Północ na czysto otrzymała 27,5 miliarda, i tak właśnie wygląda pomoc, której bogaci udzielają biednym. Przypomina mi to dokładnie mój kontrakt ze Spółdzielnią Wydawniczą „Czytelnik”. Te dzieła też mnie będą tyle kosztować, a podobnie jak biedne Południe wycofać się nie mogę, bo dostanę w przeciwnym wypadku figę.

Jednego jestem pewien, gdybym był Silaczką i miał pozostać potomnym swoje dzieło życia do wydania, nie powierzyłbym tego zadania Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”. Prędzej już zaufałbym telewizji, czego żywym świadectwem aktualność wyświetlanych bestsellerów. Dałbym tę „Fizykę dla ludu” do telewizyjnego cyklu „Nurt” albo TTR. Zgodnie z telewizyjnymi wyobrażeniami o zycząjach ludu — początek emisji 5.30!

STEFAN CIEPŁY

Znacie, to przeczytajcie

Na progu śmierci

dzy udali się furgonetką do następnej placówki odległej o 2 km, gdzie również zostały odebrane pieniądze. W drodze powrotnej, gdy przejeżdżali przez jedną z mniej oświetlonych ulic Jan B. poprosił kierowcę, by się na chwilę zatrzymał, gdyż zrobiło mu się niedobrze. Gdy ten stanął, uderzył go bronią w skroń, a sam usiadł za kierownicą. Podjechał pod swój dom, by w ogrodzie zakopać zarabowane pieniądze.

Potem ruszył ponownie w kierunku miasta, zjechał jednak na boczną drogę, by wywlec ciało zemdlonego kierowcy z furgonetki i wrzucić je do przepływającej rzeki. W ten sposób pozbył się dwóch świadków.

Potem już spokojnie wjechał do centrum miasta i tam na jednej z bocznych ulic zo-

stał furgonetkę. Przechodnie, którzy zobaczyli pustą furgonetkę zwrócili na to uwagę milicjantom, a ci po krótkich badaniach doszli do wniosku, że zostało popełnione przestępstwo, o czym świadczyły ślady krwi na siedzeniu.

Na drugi dzień milicja przybyła do domu Jana B., by go aresztować, a gdy ten burzono zaczął oponować, odstawiono go do komisariatu, gdzie przedstawiono mu świadka, na którego widok Jan B. o mało nie zemdlął. Był to kierowca wrzucony do rzeki. Okazało się, że zimna woda przywróciła mu przytomność i w ten sposób uratował się od utonięcia. Ale zdumienie Jana B. przemieniło się w prawdziwe przerażenie, gdy wprowadzono następnego świadka, a był nim zabity gazem kolega. Okazało się, że jakimś dziwnym trafem

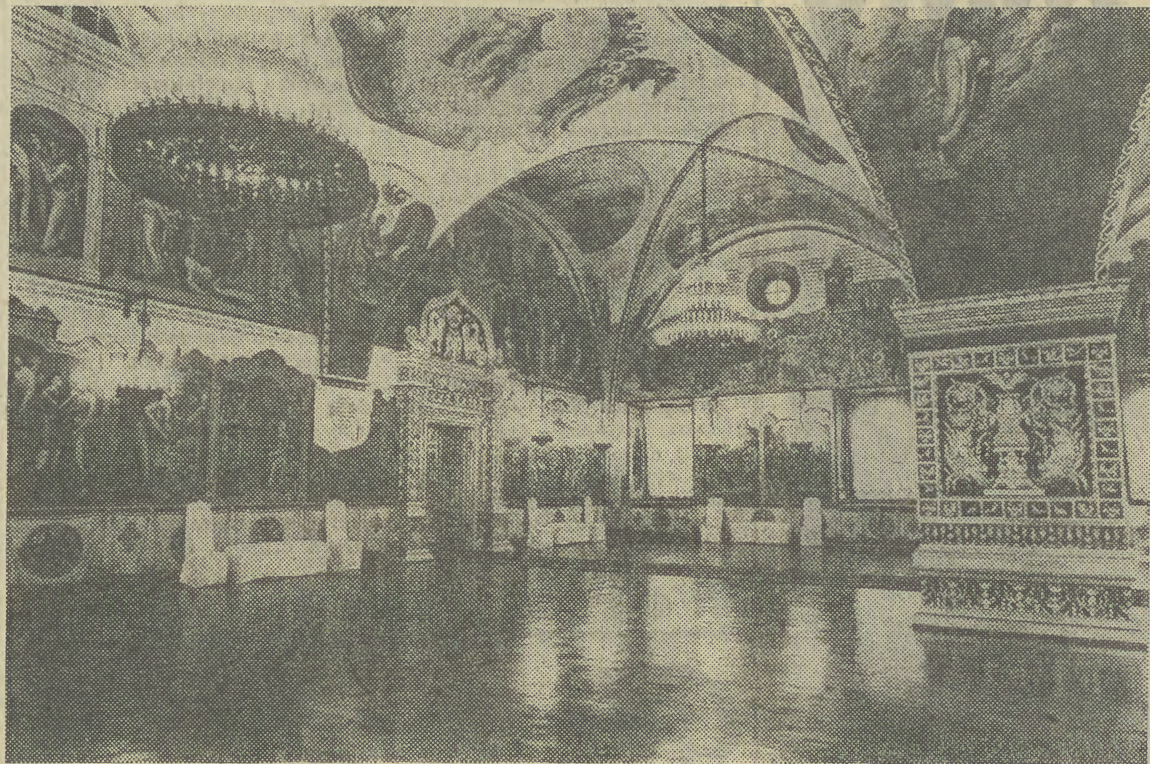
zdarzyła się awaria gazociągu i to uratowało życie konwojentowi. Mimo takich dowodów nie przyznał się jednak do popełnienia zarzuconego mu czynu. Kiedy milicja przybyła do mieszkania matka oskarżonego wskazała miejsce gdzie jej syn coś zakopywał. I rzeczywiście, znaleziono wszystkie pieniądze.

Przeprowadzone badania psychiatryczne wskazały odchYLENIE od normy i ograniczoną poczytalność umysłową. W tych warunkach sąd wojewódzki uznając Jana B. winnym popełnionych przestępstw stwierdził, że działał on w stanie zmniejszonej poczytalności umysłowej i ograniczył się do wymierzenia kary łącznej w ilości 10 lat.

Tak skończyły się marzenia o łatwych zarobkach Jana B., który mimo 26 lat życia i skończonej podstawówki nigdy nie chciał się dalej uczyć i nigdy też nie przejawiał żadnej o-choty do pracy. Uważał zresztą, że żadna uczciwa praca nie jest dlań opłacalna.

MIECZYSLAW KOSSEK

Ze stron bliskich i dalekich ■ Ze stron bliskich i dalekich



Jedna z odnowionych komnat kremlowskiego muzeum.

ZSRR Uchronić przeszłość dla nadchodzących pokoleń

(APN specjalnie dla „Echa Krakowa”)

Na terenie moskiewskiego Kremla znajduje się sześć unikalnych muzeów: znana na całym świecie „Orużejna pałata” czyli kremlowska zbrojownia, a także „muzeum osobliwości”, muzeum sztuki i kultury materialnej XVII wieku, trzy sobory i jedna cerkiew. Wszystkie one są równocześnie niepowtarzalnymi osiągnięciami architektury. Starają się tam trafić wszyscy odwiedzający Moskwę turyści.

Zdarza się jednak, że to jeden, to drugi z kremlowskich zaułków zamyka napis „Wstęp wzbroniony — trwają prace renowacyjne”.

— W 1983 r. — mówi główny architekt kremlowskich muzeów Władimir Fiedorow — przeszła kolej właśnie na „Orużejną pałatę”. To najstarsze z rosyjskich muzeów znane jest ze swych skarbów — są tam m. in.: trony wielkich książąt moskiewskich i carów Wszehrosi, broń bojowa i paradna, zbiory wyrobów rękodzielniczych ze srebra i złota, kolekcja bizantyjskich kamei i największy na świecie zespół karet.

Co słysząc?

Organizatorzy konkursów Miss-Universum wydali zakaz noszenia przez kandydatki na „najpiękniejszą” futer zwierząt, będących pod ochroną. I tak, miss Bolivia, Erika Weise została mocno skrytykowana za przybycie do Londynu w kurtce i kapeluszu z futra leoparda, należącego do gatunków zagrożonych wymarciem. (M.D.)

Słynna seksbomba lat 1960-ych, włoska aktorka filmowa Lolobrigida otrzymała 90 tys. dol. tytułem odszkodowania za złamanie w 1980 r. trzonowy żab. Zdarzyło się to podczas obiadu w Plaza Hotel na Manhattanie, który aktorka spożywała w towarzystwie swego dentysty. Przyczyną „tragicii” były krewetki, w których znajdował się kamyczek. Lolobrigida oświadczyła, że wypadek ten uniemożliwił jej wyjazd do Włoch, gdzie jako znany fotograf miała uczestniczyć w pokazie mody za honorarium w wysokości 40 tys. dol. oraz naraził ją na inne straty w postaci zdenerwowania i bólu. (M.D.)

Według ankiety zorganizowanej przez dziennik „Parade”, 1,8 mln amerykańskich kobiet jest bitych przez swych mężów przy czym brutalami okazują się najczęściej mężczyźni, pochodzący z klas średnich — lekarze, adwokaci, urzędnicy oraz policjanci. Zdaniem psychologów, rękoczynów dopuszczają się zazwyczaj mężczyźni, którzy nie odnoszą zbytnich sukcesów w pracy oraz których matki doznawały podobnego traktowania przez swych mężów. (M.D.)

Tu także znajduje się sławna czapka Monomacha, którą koronował się Iwan Groźny. Trzeba było się zatroszczyć, aby także i potomni mogli zachwycić się niepowtarzalnymi zbiorami „Pałaty”. Odnawiano więc budynek, dokładnie przejrano ekspozycje i jeśli było to niezbędne, poddano konserwacji.

Otwarty za to został niedawno w całej swej krasie sobór Uspienski — niegdyś główna świątynia Rosji. Nie pierwszy to raz sobór poddawany był renowacji, działało się to już wielokrotnie w ciągu minionych lat i... stuleci, ale po raz pierwszy zabieg konserwatorski mając taki planowy i naukowy charakter. Oczyszczono pięć tysięcy metrów kwadratowych polichromii, a wśród nich dzieła znakomitego mistrza Dionizego, nowym blaskiem połyskuje ogromny, ważący ponad trzyście kg żyrandol, wykonany ze srebra zagrabionego w Rosji przez Napoleona, a które zostało następnie odbite przez Kozaków. Mimo upływu czasu jaśnieją wszystkimi swymi barwami ikony, z których najstarsza „święty Jerzy” pochodzi z przełomu XI i XII w.

Wśród odrestaurowanych przez kremlowskich specjalistów skarbowi wymienił trzeba zbiór zabytkowych armat wśród których jest też „Car Puszka”, największe w swoich czasach dzieło w Europie. Uwolnione zostały od patyny wieków i pokryte cienką ochronną warstwą kremlowskie dzwony, tylko „Car Kołokol”, największy dzwon na świecie, jak dawniej stoi na kamiennym postumencie, a obok spoczywa 11-tonowy ułamek, który oderwał się od dzwonu w czasie pożaru w 1737 r.

Warto zwrócić uwagę na wygląd zewnętrzny odnowionych budynków muzealnych — mówi Władimir Fiedorow. — Oczyszczone zostały wzorzyste żelazne skrzydła bram, w wielu miejscach wymieniono zwietrzały kamień licowania, odnowiona została pierwotna polichromia. Tak — wielu na przykład pamięta sobór Archanielski jako szarozielony, a dziś mogłoby go nie rozpoznać na pierwszy rzut oka. Jego portale zmieniły kolor na jasnoniebieski.

Sobór Archanielski był przez długie lata miejscem spoczynku wybitnych postaci historii Rosji — księcia Dymitra Dońskiego, który rozbił Tatarów w 1380 roku, Iwana Groźnego, cara Aleksandra — ojca Piotra. W tym soborze-muzeum znajduje się też największa galeria staroruskiego malarstwa portretowego — z góra 50 postaci naturalnej wielkości, od księżny Olgi i Włodzimierza, który wprowadził na Rusi chrześcijaństwo, poczynając. W kolejnym soborze „Błagowieszczenskim” znajdują się prace najslawniejszych mistrzów malarstwa staroruskiego — Teofana Greka i Andrzeja Rublowa.

W Cerkwi Apostołów prace badawcze i konserwatorskie trwały aż do 1965 roku, za to dziś zwiedzający przekraczając próg od razu wpada w świat dawnej sztuki — fresków, ikon, rzeźby i snycerki.

W muzeum sztuki użytkowej XVII w. wszystko podporządkowano obrazowi epoki. Są tu rosyjskie i obce zastawy stołowe, złote i srebrne sztuce, jakich używano w najbogatszych domach rękopiśmiennych księży, srebrne szachy, nad którymi spędził swe ostatnie chwile Iwan Groźny, sprzęt myśliwski — strzelby, rohatny, kołczany, wyposażenie wnetrza i meble...

Na Kremlu prowadzą też swe prace archeologowie. Zakładając niewielkie szybki, delikatnie odkrywają warstwy dawnych kultur, a w nich niejednokrotnie unikalne znaleziska, jak na przykład stalowy miecz z łacińskim napisem, datowany na lata 1130—1170. Znalaziono też okowianą pieczęć z lat 1093—1096, a więc najstarszy z kremlowskich zabytków.

— Staramy się — powiada na zakończenie Władimir Fiedorow — w trakcie prac konserwatorskich uratować jak najwięcej z tego co dotrwało do naszych czasów, i tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy na przykład biała kamienna wykładzina ścian czy ceglana licowanie schodów okazuje się zbyt zniszczone, decydujemy się na wymianę kamiennych bloków czy cegieł. Stosujemy też specjalne substancje chemiczne, które izolują podłogę od wpływu atmosferycznych, przerywają utlenianie i rozpad materiału.

NIKOLAJ NEICZ
APN

Wrocław

Wrocławianie mają swój ulubiony sklep — jest nim od 6 lat „Artur”, który działa pod szyldem „Spolem” i w mieście nad Odrą zyskał sobie opinię najlepiej zaopatrzonego w regionie. Nie tylko wrocławianie zresztą chwalią sklep „Artur” — wśród odwiedzających ten sklep codziennie ponad 3000 klientów jest wiele osób z odległych miast. Zakupy w „Arturze” są bowiem przyjemne, towary legitymują się dobrą jakością i z reguły wystarcza ich dla wszystkich klientów w kolekcji. Adres: plac Grunwaldzki we Wrocławiu, sklep „Artur” — budzi także zainteresowanie handlowców z innych regionów kraju; warto podpatrzeć, jak załoga pracuje, jak zdobywa towary na oficje zaopatrzone półki, dlaczego sklep cieszy się powodzeniem?

Załoga sklepu „Artur” (wyjaśnijmy, że imię sklepu wzięto, kierując się starą tradycją kupiecką, od imienia kierownika — Artura Susza) — wystartowała przed 5 laty w eksperymencie organizacyjno-ekonomicznym, który zawierał wiele elementów obecnie wdrażanej w Polsce reformy gospodarczej. Otrzymała bowiem duży samodzielnie w pozyskiwaniu towarów bezpośrednio u producentów — w fabrykach i zakładach w całej Polsce oraz zasadę

Chiny

Maksymy mistrza

W miejscowości Qufu (Cu..fu) w prowincji Shandong (Szantung) we wschodniej części Chin uroczyste celebrowano 22 września ubiegłego roku 2535 rocznicę urodzin jednego z największych myślicieli chińskich, Kongfuzi, znanego bardziej pod zlatinizowaną formą nazwiska — Konfucjusza.

Ponad 3 tys. osób — naukowców, przedstawicieli lokalnych władz, turystów i przede wszystkim potomków Konfucjusza — uczestniczyło w obchodach, których centralnym miejscem była świątynia Konfucjusza, znajdująca się niemal dokładnie w miejscu jego urodzenia. Z tej okazji odsłonięto statuę Konfucjusza oraz rzeźby przedstawiające 16 najwybitniejszych przedstawicieli konfucjańskiej szkoły filozoficznej.

Konfucjusz, który żył w latach 551—479 p.n.e., właśnie w rejonie dzisiejszej prowincji Shandong, a urodził się w małym księstwie Lu — stworzył system etyczno-moralny, który legł u podstaw doktryny państwowej cesarskich Chin na dwa tysiące lat. Za życia nie doceniany, a nawet na niektórych dworach przesładowany, głosił potrzebę harmonii wszechrzeczy oraz etycznych i mądrych rządów. Głównym przedmiotem jego zainteresowania było społeczeństwo ludzkie oraz stosunki w nim panujące. Konfucjusz powoływał się na mitycznych władców Chin „złotego wieku”, stawiając ich za przykład sprawowania mądrych rządów. Jego ideałem był władca-myśliciel, który dąży do oświecenia ludu i opiera swą władzę na powszechnym sensusie, przyjmującym ścisłą hierarchię. Etyka konfucjańska przenikała we wszystkie dziedziny życia, łącznie z rodzinnym, będąc ściśle zespólna z ceremoniałem i rytuałem jako środkiem wyrażania stosunków społecznych, tj. stosunków między przelozonymi a podwładnymi.

Twórcą cesarstwa chińskiego, Qin Shihuangdi, który siłą oręza pod koniec trzeciego wieku p.n.e. zjednoczył wojujące ze sobą nieustannie państwa i państewka feudalne w jedno potężne mocarstwo, odrzucił koncepcje Konfucjusza, uznając je za mało praktyczne — polegając na rządach silnej ręki. Dopiero jego następcy — dynastia cesarska Han, która rozpoczęła panowanie pod koniec trzeciego wieku p.n.e. przyjęła doktrynę konfucjańską jako obowiązującą.

Podobnie postępował Mao Zedong, krytykując Konfucjusza, a przede wszystkim system filozoficzno-polityczny, będący dziełem jego następców i kontynuatorów. Mao uważał, że w dużej mierze właśnie Kongfuzi i jego doktryna przyczynił się do zastoju w

życiu umysłowym Chin, czyniąc wszelkie odniesienia wyłącznie do przeszłości.

W latach 1973—74 toczyła się w Chinach — w okresie rewolucji kulturalnej — kampania zwalczania Konfucjusza i jego doktryny, będąca szyldem, za którym radykałowie zmagali się z reprezentującym umiarkowany odłam w kierownictwie, premierem Zhou Enlaiem, który dążył do okiełznania awanturników i uchronienia kraju od coraz większych problemów gospodarczych i społecznych, jakie niesła rewolucja kulturalna. Już wcześniej w Qufu Czerwona Gwardia (Hongweibing) poniszczyła posągi Konfucjusza, cmentarz całego rodu Kong (którego notabene 77 pokolenie uczestniczyło w ceremonii 22 września), świątynie i wiele innych pamiątek po starożytnym filozofie. Dopiero na początku lat 80-ych, dokonano gruntownej rekonstrukcji i renowacji tych zabytków.

Obecnie filozofowie chińscy dalecy są od potępienia Kongfuzi i uznawania jego doktryny za reakcyjną, wsteczną etc. W poważnych rozważaniach naukowych wskazuje się na praktyczną stronę jego nauki, tj. element dyscypliny społecznej i metody jej wdrażania. Niewątpliwie działa tu przykład z zewnątrz: filozofia konfucjańska, podobnie jak bardzo wiele innych elementów chińskiego życia umysłowego w dawnych wiekach, wywarła przeżywały wpływ na liczne kraje — oświeceniowe, przede wszystkim Japonię i Koreę. Wielu specjalistów z dziedziny inżynierii społecznej właśnie w owym podłożu filozoficznym upatruje jednego z kluczy do sukcesów Japonii, wskazując na charakterystyczną Japończyków dyscyplinę wpajaną od dziecka i obowiązującą w tym kraju od przeszło tysiąca lat. Premier Singapuru, Lee Kuan Yew, otwarcie gloryfikuje Konfucjusza i stawia za wzór swym rodakom. Nie bez skutku, bowiem, Singapur z powodzeniem goni Japonię pod względem rozwoju ekonomicznego. Podobnie jest na Tajwanie i w Korei Płd. W Chinach po zrehabilitowaniu wielkiego mędrca, podkreśla się teraz wartości edukacyjne jego nauki.

Wiele maksym i przypowieści konfucjańskich, zawartych głównie w podstawowym kanonie, jakim są „Dialogi” mistrza z uczniami, przybrało wymiar ponadczasowy, nie tracąc na aktualności do dnia dzisiejszego. Oto kilka przykładów:

„Zigong (najwierniejszy uczeń Konfucjusza) zapytał mistrza to jest istota władzy. Ten odpowiedział: Dostateczne zapasy żywności, dostateczne uzbrojenie i zaufanie ludu. Zigong zapytał: Gdyby nie można było mieć wszystkiego, to czego mogłoby zabrak-

nąć? — Uzbrojenia — powiedział mistrz. A gdyby dwu pozostałych rzeczy nie można było mieć jednocześnie, to bez której można by się obejść? Mistrz odparł: Można się obejść bez jedzenia, bo od wieków wiadomo, że wszyscy muszą umrzeć. Ale gdy lud nie ma zaufania do władzy, to państwo się nie utrzyma”.

„W kraju dobrze rządzonej należy się wstydić swojej nędzy i niskiego statusu. W kraju źle rządzonej bogactwa i zaszczyty są hańbą”.

„Zigong zapytał, co myśleć o człowieku, którego kochają wszyscy sąsiedzi? — Niekoniecznie zasługuje on na pochwałę — odparł mistrz. — A co myśleć o człowieku znanawidzonym przez wszystkich sąsiadów. — Niekoniecznie trzeba go potępiać. Najlepszy jest ten, którego dobrzy kochają, a źli nienawidzą”.

„Ktoś zapytał, czy należy odplacać dobrem za zło. Mistrz odpowiedział: — Jeśli będziemy dobrem odplacać za zło, to jak nagrodzimy dobro?”.

„Mistrz powiedział: To, czego szuka maż szlachetny, znajduje się w nim samym. To, czego szuka człowiek mały, znajduje się w innych”.

I wreszcie maksyma, do której dziś wraca się coraz częściej. „Ten, kto się uczy, a nie myśli, jest stracony. Uczyć się, a nie myśleć, to bez pożytku. Natomiast myśleć, a nie uczyć się — to niebezpieczne”.

JERZY BAJER



Portret mistrza

Pan Wokulski byłby zadowolony

rozliczenia efektów w oparciu o własny rachunek gospodarczy. Handlowcy z „Artura” twierdzą, że najważniejsza jest operatywność, inicjatywa, energiczna praca bez oglądania się na czas. Niby to znane truizmy, ale cała obecna reforma, to w zasadzie suma takich „truizmów”, które z trudem zyskują sobie obywatelskie prawa mimo swej oczywistości. Załoga „Artura” sama sprząta (360 metrów kwadratowych powierzchni), ma prawa jazdy — sami zasiadają za kierownicami wypożyczonych z przedsiębiorstwa transportu handlu wewnętrznego ciężarówek, sami wreszcie rozładują towary (w ciągu miesiąca przeciętnie wyladują ok. 30 ciężarówek z przyczepami).

Wreszcie zasada najważniejsza — handlowcy z „Artura” nie... boją się towaru. Jest duży asortyment towarów (ok. 3000) — od szkła, kryształów poczynając, przez kosmetyki, wyroby chemii gospodarczej, artykuły gospodarstwa domowego i towary z grupy 1001 drobniaków. Ofbitości towarów na półkach oszalała dzisiejszego wygolzonego klienta, który obecnie, w wielu innych sklepach w okresie kryzysu gospo-

darezego w kraju widzi nadal duże niedostatki na półkach.

W „Arturze” towary nie „spadają z nieba”. Kierownik sklepu — Artur Susz stwierdza: „Zamiast biadolić, narzekać — nieustannie szukamy towarów, możliwości dodatkowego zaopatrzenia”.

Ciężka praca przynosi załozde „Artura”, oczywiście także dobre wyniki finansowe. Przejętne zarobki sprzedawców w roku 1983 wyniosły 25 tysięcy złotych. Ale sklep „Artur” w roku 1983 sprzedał towarów za 390 mln złotych, uzyskując rekordową w skali kraju wydajność miesięczną na 1 zatrudnionego — ponad 2 miliony złotych.

Klienci gdy wchodzi do „Artura” za szklane, wahadłowe drzwi — widzą przytulne, niemal domowe wnętrza. Stylowe meble i architekturę wnętrza w sklepie zaprojektowali własnym sumptem handlowcy z „Artura”. Aby był dobry nastrój, zadbano o odpowiednie oświetlenie, a także o świetnie słyszalną (w systemie stereo) muzykę o łagodnych dźwiękach. Sprzedawcy są zyczliwi — pytają sami „czym mogę służyć?”, interesując się potrzebami klientów. W sklepie mimo

wielotyśięcznych tłumów jest schludnie i czysto — wielokrotnie w ciągu tygodnia jest bożena podłoga dokładnie odkurzana, a także odświeżane są meble, półki, itd. (Oto owe truizmy!...)

Handlowcy z wrocławskiego „Artura” wykorzystują skutecznie uprawnienia, jakie im dała w samodzielnym gospodarowaniu uchwalona nr 21 ministra handlu i usług. Gdy trzeba — bo taka wola klientów — sprzedają wiele godzin po terminie przewidzianym dla sklepu (słynie było przed 2 lata w całej Polsce „zmaganie” załogi z naporem kolekcji liczącej ponad 5 tysięcy klientów oczekujących na zakup proszku do prania — sprzedaż zakończono nad ranem...)

W roku 1982 załoga „Artura” zamiast godzić się na tradycyjny wielomiesięczny remont kosztem ponad 4 mln zł zawarła sojusz z budowlanymi, pomagając im w pracy non-stop. Remont sklepu trwał tylko... 5 dni. Oczywiście codzienne życie załogi wrocławskiego sklepu nie jest „uslane różami” — są — rzecz jasna — duże trudności z zaopatrzeniem, zdarzają się nieuprzejmi klienci.

Najważniejsze jest jednak zaдовоłenie z pracy. Codziennie widać przed otwarciem sklepu „Artur” tłum klientów, z których niemal każdy dokona udanych zakupów. Gdyby tak mógł to zobaczyć słynny kupiec Wokulski — byłby z pewnością wielce zadowolony...

ZBIGNIEW ZAWADA

Bez względu na to co powiesz i tak pójdiesz w dyby

Pracownicy krzeszowiickich kamieniołomów, to prawdziwi górnicy. Choć zarabiają mniej od węglowych, choć nie ze wszystkich przywilejów dane im jest korzystać, to przecież pracują w kopalniach.

Dyrektor Henryk Milas zaprasza serdecznie dziennikarzy na doroczną „Karczmę piwną”. Organizują ją tu dopiero drugi raz. Bardzo liczy iż ta, powstająca tu dopiero, górnicza tradycja zintegruje 400-osobową załogę.

Kilka minut przed godziną piętnastą zapełnia się sala Domu Kultury w Zalasie. Część obecnych w mundurach, lecz nie wszyscy. Załoga tu młoda, większość nie zapracowała jeszcze na górniczy strój.

Impreza, jak nakazuje tradycja zaczyna się wyborem Wysokiego i w Sprawach Piwnych Nigdy Nieomylnego Prezydium. Przy wótrze pieśni „Wstępni, wstępni prezisie mój...” kolejni jego członkowie zajmują miejsca na podwyższeniu.

Specjalnie powołany skryba odczytuje nazwiska odznaczonych i mianowanych na wyższy stopień górniczy.

Na salę wchodzi górnik z listą i ta na czapie. Za nim kilku młodych zalekzionych cywilów. Lis-Major — on to bowiem prowadzi pochod lisów — zatrzymuje się przed „Stara Strzechą” Milasem.

— Skąd młodzi przybywacie? — pada pytanie.

— Z dalekich stron, z gór i rzek, by po długich lat mozołce w naszej kopalni prosić o przyjęcie do Waszego grona.

— Kim młodzi jesteście? — Jesteśmy tymi, których krok znaczą nauka, walka i praca, a których droga prowadzi do wiedzy.

— I czegoż sobie młodzi życzyacie? — Po zdobyciu wstępnej wiedzy i po zapoznaniu się w kopalni z ciężką pracą górniczą, przychodzimy do Was Stare Strzechy z prośbą byście nas przyjęli do świetnego stanu górniczego...

Toczy się dialog, po którym młodzi po podaniu swego nazwiska, narodowości i miejscowości, z której pochodzą, skaczą przez skórę. Po skoku lis zostaje przepasany skórą, przyklejka, a Prezes uderzeniem szpadzi w ramię pasuje go na górnik.

I przystępujemy do części następnej — wszelakich swawoli.



Tego zdjęcia lotrzyk omal nie przyplacił koniecznością wypicia mydlanej wody. Zdjęłat STANISŁAW MAKAREWICZ

Prezes powołuje więc lewą i prawą — tablice piwne, potem przekształca się one w tablicę Wyższą i Niższą, „Profosa Gwarkowego”, czyli „Lotrzyka”, albo „Zbójca” oraz „Rzecznika Prasowego Karczmy” oraz Kontrapunktów stojących na czele dwóch rywalizujących tablic.

Po tych wyczerpujących czynnościach Prezes zezwala obecnym na posilenie się dwoma łykami z należącego im quantum piwa. I za chwilę „Lotrzyk” ma pierwszą pracę. Trzeba zakuć w dyby zapatrzoniowca, który nie dostarczył otwieraczy do butelek. W efekcie sporych umiejętności wymaga naplemienie ozdobnego kufia. I tu nasz fotoreporter wpedza w duże tarapaty „Profosa” prosząc, by dla zwiększenia dolegliwości kary podsunął zakutemu pod nos kufel z piwem. Zebrani odbierają to, jako próbę napejnia karaganego. Z kolei więc lotrzyk zagrożony jest karą napejnia wodą mydlaną. Na szczęście zebrani zajmują się już kolejną pieśnią i występek uchodzi zbójce na sucho.

— Rogo vocem pro me? — to jeden z kontrapunktów tradycyjną formułą prosi o głos, a gdy z ust Prezesa pada:

— Habeas vocem — mówi o strasznej rzeczy jaka stała się podczas dzisiejszej karczmy. Oto na sali oprócz górników znalazły się dziewczki gwareckie, przeto język i inne zmysły trzeba trzymać na wodzy. Bo przecież: „Babom w karczmie wstęp wzbroniony, Talk odnośna brzmi ustawa”.

Skoro jednak ci gwarkowie ulomni, jak rychło ich nazwano dostąpili już zaszczytu przebywania wraz z górniczą bracią, trzeba poddać ich próbom wszelkim.

Pierwsza próba to picie piwa. Na skórze dwóch gwarków ulomnych prezentuje swe umiejętności. Tymczasem Wysokiego i w Sprawach Piwnych Nigdy Nieomylnemu Prezydium naraził się Rzecznik Prasowy. Zostaje więc skazany na 5-minutowy pobyt w „Zasrańcu Piwnym” znajdującym się po przeciwnej stronie dybów.

Bardzo trudne zadanie postawiono przed dyrektorem ekonomicznym. Ma on na prostym wykresie wdrożenia nowego systemu płacowego w KSSD wyjaśnić na czym polegać będzie polityka płacowa w najbliższym czasie. Jakoś udaje mu się z tym uporać. W gorszej sytuacji są kierownicy zakładów w Zalasie i Niedźwiedziej Górze. Zwalazca gdy słyszą z ust Wysokiego Prezesa:

— Bez względu na to co powiesz, i tak pójdiesz w dyby. Mimo więc, że zasłaniają się tajemnicą służbową, nie chcą podać najbliższych planów, jeden

ładuje w dybach, drugi w Piwnym Zasrańcu.

Jeszcze wielu przyspiewek na swój temat musi wysłuchać dyrektor i jego zastępcy. Niestety z cytatów, choć z żalem, trzeba zrezygnować. Wszak karczma piwna, to spotkanie wybitnie męskie, i nawet obecność gwarków ulomnych nie powstrzymuje od śpiewów nieprzystojnych.

Na koniec najbardziej zasłużeńi otrzymują prezenty. Dyrektor medal z napisem — Kocham Was, ale po drugiej stronie odczytać można — Oszczędzam na FAZ. Profesor Adam Trembecki obecny tu, jeden z twórców zalaskiej kopalni, otrzymuje różdżkę z życzeniem, by co rychlej znalazł wodę, bowiem od czasu zwiększenia produkcji ucieka ona z miejscowych studni.

Kończy się krzeszowiicka „Karczma Piwna”. Sympatyczna, żywiołowa, a przecież przygotowana w najdrobniejszych szczegółach. Inaczej być nie mogło, skoro udział w niej biorą młodzi ludzie, nie znający jeszcze górniczej tradycji. Już w poniedziałek spotkają się znów w pracy, by bez szemrania wykonywać polecenia kierownika, którego tu zakuwali w dyby. Bo fakt dopuszczenia ich raz w roku przez Stare Strzechy do wspólnej zabawy, nie upoważnia do spoufalenia się na stałe. Do tego trzeba wielu lat naprawdę ciężkiej pracy.

KRZYSZTOF GACEK



NA ŚCIANACH I MURACH

Fenomenem naszych czasów jest pojawienie się nowego rodzaju wypowiedzi plastycznej: malowidła, często przy użyciu tub rozpylających farby, wykonywanego na murach i ścianach budynków, stacji kolei podziemnej w wielkich miastach, i to z reguły anonimowych autorów. Szeroką popularność zdobyły przed kilkoma laty takie malowidła początkowo nie znanego, a później zidentyfikowanego i policyjnie za to ściganego (zarzut: niszczenie obiektów użyteczności publicznej czy też własności prywatnej!) malarza różnych kompozycji na ścianach domów w Zurychu. Wiele papieru poświęcono na opisanie działalności tzw. malarzy podziemnych w Nowym Jorku, którzy do dziś zapełniają swoimi gryzmołami ściany stacji podziemnych i wagony metra w Nowym Jorku (jak wiadomo, wielu z tych uprzednio nie znanych z nazwiska „podziemnych malarzy” już się ujawniło, przechodząc wraz ze swoją sztuką do saloonów, a nawet galerii)...

W kolach krytyków sztuki zaczęto więc zajmować się tą dziedziną wypowiedzi plastycznej. Pojawilo się w wielu krajach sporo uczonych rozpraw na temat społecznych treści zjawiska, jego uwarunkowań, psychologicznych i socjologicznych, u których podstaw leży z jednej strony potrzeba wypowiedzi publicznej, a także wykazania swoich zamiarów czy uzdolnień plastycznych, z drugiej zaś strony — łatwość techniczna samej realizacji dzięki nowoczesnym środkom rozpylającym szybko farby. Wskazuje się przy tym, iż zjawisko to ma tendencję rozszerzenia się, uzyskiwania coraz więcej naśladowców, ugruntowanie opinii o powstaniu nowej, godnej poważnego zainteresowania, dziedziny plastyki.

Całościowym, pierwszym tego rodzaju, ujęciem książkowym takiego malarstwa na ścianach jest wydany właśnie przez szwajcarską oficynę „Birkhauser Verlag” z Bazylei album pt. „Graffiti” (tak się właśnie nazywa owo malowanie) w opracowaniu Paolo Bianchi. Jest to bogaty zestaw, zebranych w Europie i w Stanach Zjednoczonych, przykładów z tego zakresu. 220 zdjęć, w większości kolorowych, opatrzonych odpowiednim tekstem, daje obraz zjawiska, jego wartości artystycznych i roli społecznej.

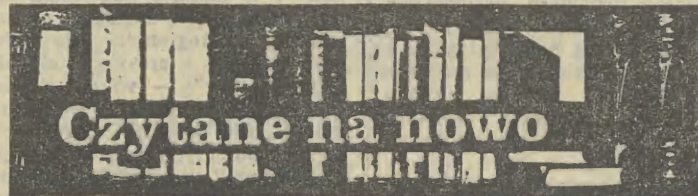
(zam)

LOSY CZŁOWIEKA

Odstępując nieco od zasady przyjętej w naszej rubryce, pragnę przypomnieć dwie książki różnych autorów, a przecież w jakiś sposób podobne. W 1952 r. sławny już wówczas pisarz amerykański Ernest Hemingway publikuje niewielką powieść, która przyczyni się do przyznania mu Nagrody Nobla: „Stary człowiek i morze”. Pisał ją przez wiele lat i jeśli wierzyć temu, co powiedział w jednym z wywiadów, przerabiał około 200 razy! Osiągnął zwycięstwo i czystość rysunku rzadko spotykaną w prozie współczesnej, a opowieść o starym rybaku kubańskim i „rybie jego życia” stała się czymś na kształt przypowieści o dramatyzmie ludzkiego bytu.

W 1957 r. Michał Szolochow, którego również nie ominęła Nagroda Nobla, autor epickiego „Cichego Donu”, ogłasza rozbudowane opowiadanie „Los człowieka”, w którym w mistrzowski sposób kreśli dzieje żołnierza Andrzeja Sokołowa. Międzynarodowa krytyka uznaje je za jedną z znaczących wypowiedzi pisarskich o kondycji współczesnego człowieka.

Oba utwory wyrosły w różnych kręgach kulturowych, z odmiennych historycznych doświadczeń, a przecież ich humanistyczny ton brzmi jak zgrany duet. Powstały około połowy XX wieku, który przyniósł ludzkości tyle zwycięstw i znaczących przemian, tyle nadziei i nie spotykanych w takich wymiarach tragedii dziejowych. Książki Hemingwaya i



Szolochowa są odbiciem zarówno dramatu, jak i nieugiętej wiary w człowieka, podważanej przez różne kierunki myślowe oraz historyczne trzęsienia ziemi. Co je łączy? Głębokie przekonanie, że człowiek — jeśli chce żyć godnie — powinien i może sprostać największym przeciwnościom, bo jest w nim siła upartej dążenia do zrealizowania samego siebie. Kto rezygnuje z tej szansy, może spędzić całe życie wygodnie, ale staje się bezwolną igraszką losu. Przeciwnie nie się przyniesie zwycięstwa, ale nie jest też klęską jak w przypadku Hemingwayowskiego rybaka, co wypłynął na

Spośród wielu stale przypominanych rocznic jest jedna, która nigdy nie powinna być zapomniana. To rocznica wyzwolenia Auschwitz; rocznica ujawnienia przed światem i potępienia tego najstraszliwszego miejsca na ziemi. Anus mundi, odbytca świata, jak to nazywał lekarz SS Thilo.

O Oświęcimiu wie chyba każdy Polak, młody i stary. Ale czy wie to, co trzeba? Zapewne powie on, że tam Niemcy zamęczyli miliony Żydów, Polaków, innych narodowości. Obóz jawi się mu więc jako miejsce ludobójstwa. I nim oczywiście był. Co więcej, zachowanie w Auschwitz tej strasznej eksplozji tysięcy okularów, walizek, protez nadaje każdej wizycie w tym obozie ciężar emocjonalny niezbędny dla zrozumienia ogromu popełnionych zbrodni. Ale twierdząc, że ta wiedza o Auschwitz jest tylko wiedzą o zbrodni — większym lub mniejszym — straszliwych faktów. Nie oddaje ona jednak istoty tej fabryki śmierci. Są oczywiście dzieła — jak choćby „Prowokacja” Lema — które podejmują problem fenomenologii zbrodni; inne, które zajmują się jej socjologią i psychologią, jak np. Pawełczyńskiej „Wartości i przemoc”, nie mówiąc już o tomach wspomnień i publikacji „Przeglądu Lekarskiego”, ale w sumie wiedza przeciętnych Polaków, nie mówiąc już o innych nacjach, mieści się w kategoriach S. Smaągiewskiej „Dymów nad Birkenau”. Tymczasem Auschwitz winien być dla całej ludzkości przykładem totalnej zbrodni, w tym także zbrodni totalnego zakłamania. Miliony widziały napis „Praca uczyni cię wolnym” i wkrótce potem były gazowane.

Istotę Auschwitz najtrafniej oddają słowa Nałkowskiej „Ludzie ludzom zgotowali ten los”. I trzeba ten cytat rozumieć tak, że chodzi o ludzi-sprawców nie w sensie przynależności do gatunku ludzkiego, lecz w sensie ich wypaczonej, lecz przecież ludzkiej natury. Zachnie się ktoś, że mówienie o ludzkiej naturze oprawców, to już zbyt wiele, ale tak jest z naturą człowieka: zdolny jest do wspaniałych, jak i straszliwych czynów. I trzeba się tyl-

Warto pamiętać

Gdy rozum śpi, budzą się upiory

ko zastanawiać, jakie warunki i czynniki sprawiają, że jedne zdolności się potęgują, a inne ulegają osłabieniu.

Auschwitz daje tysiące konkretnych przykładów ludzkiego bohaterstwa (np. O. Kolbe), ale także ludzkiego zezwierzenia. To wszystko jednak w historii było: mieliśmy i podziwu godne czyny i przerażające okrucieństwa.

W Auschwitz była jeszcze inna kategoria ludzi: funkcjonariusze śmierci. Jej pokazowym egzemplarzem był sam komendant: Rudolf Höss, najkrócej go określając, był to człowiek, który całkowicie przyswoił normy organizacji, do której należał, czarnej gwardi Hilera, SS. W jej służbie zrzekł się własnego sądu, własnej moralności (kiedyś był katolikiem), nawet własnej osobowości. Choć w młodości współuczestniczył w zabójstwie, to jak sam twierdził — a są podstawy by mu wierzyć — nie był sadystą, sam nie torturował, ponoć męczył się widokiem egzekucji. Niemniej swe „obowiązkowo” wykonywał gorliwie i cierpliwie, gdy gazowanie nie szło dostatecznie szybko, bowiem nie wykonywał sprawnie rozkazów Hilera. I to jest główny problem Auschwitz: banalność zła, zła zadawanego nie z gniwu, temperamentu, zbrodniczych skłonności, ale właśnie zbiurokratyzowania zła, zabójstwa zła biurka, czy zabójstwa na adległość. I drugi moment, zabójstwo to musi być „bezinteresowne”, a w świetle późniejszych wypadków nawet niekorzystne dla zabójców. Prowadzące go do zguby, której nie przewidział, gdyż nie miał wyobraźni. Zabójcy na ogół nie miały wyobraźni. To ich chroni przed współczuciem, dostrzeżeniem w innym człowieku.

W Auschwitz mordowano nawet wtedy, gdy było jasne, że Hitler wojnę przegrzyna. Höss wrócił do Auschwitz w 1944 roku, aby zagazować transporty węgierskich Żydów. Jego świat się wali, a on gazuje. Absurd? Nie, po prostu działa machina śmierci.

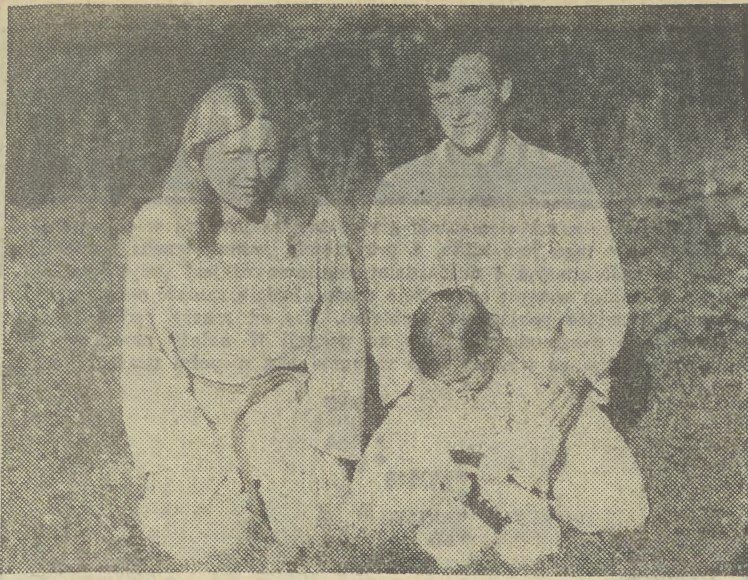
Ale i casus Hössa ma finał, który można nazwać optymistycznym. Osiągnął go kara — został powieszony nie opodal drutów obozu. Ale przedtem był dostatecznie długo w więzieniu, aby napisać „Autobiografię”, i — nieprzymuszony — tak ją zakończył: „Sumienie zmusza mnie do złożenia jeszcze następującego oświadczenia: W osamotnieniu więziennym doszedłem do gorzkiego zrozumienia, jak ciężkie popełniłem na ludzkości zbrodnie”. Można wątpić w szczerść tego wyznania, lecz sądzę — za J. Raciewiczem, więźniem Auschwitz i autorem książki o Hössie — że tak właśnie myślał. Ścisłej: zaczął myśleć. Zrozumiał jakby, że winą faszyzmu (i Hilera i jego samego) nie jest to, że poniósł klęskę, lecz to, że był zbrodniczy! Przyznał, że istnieją takie zjawiska — któremu faszyzm zaprzeczał — jak sumienie i moralność.

Możemy powiedzieć, że najstraszliwsza kara spotkała Hössa — jako człowieka — właśnie, gdy sobie to uświadomił. Gdy wreszcie — na skutek okoliczności, do których powstania wcześniej, nie nie przeczuwając się przyczynił, zaczął myśleć po ludzku, wówczas przyszedł czas na wejście na stopnie gilotyny. Umierał więc widząc nie tylko swą klęskę i swe czyny, lecz swą zbrodnię. Nie wiem, czy chwile przed śmiercią nie są tak długie jak całe życie; jeśli tak, to moralne udrczenie byłoby przywróceniem częściowej równowagi między jego czynem a karą.

TOMASZ GOBAN-KLAS

PS. W tekście tego eseju używałem nazwy „Auschwitz”. Przyznam, że nie mogę zrozumieć, dlaczego sam obóz, który przecież nie jest miejscowością, lecz instytucją, nazywa się polską nazwą Oświęcim, a nie nazwą jego twórców: Auschwitz, Wiem, że geograficzne lokalizacje często stają się zastępczą nazwą właściwą, ale w tym wypadku należy tej bezmyślnej praktyce się przeciwstawić.

JAN PIESZCZACHOWICZ



Nie „unikać” życia

Nie ma, jak się okazuje, żadnych przesłanek do twierdzeń, jakoby sprawność umysłowa człowieka zanikała wraz z wiekiem. Badania prowadzone w ostatnich latach na świecie jednoznacznie zaprzeczają utartym przekonaniom, które z postępującym obniżeniem wydolności fizycznej wiążą także starczy spadek inteligencji. Wszystkie zależy od sposobu, w jaki prowadziło się życie.

Osoby, które przez znaczną część swego życia były aktywne umysłowo, aktywność tę w nie mniejszym stopniu zachowywały niemal do ostatnich lat życia. W trakcie badań zdarzały się przypadki, że 70-letni „staruszkowie” lepiej rozwiązywały testy aniżeli o kilkadziesiąt lat młodszy od nich partnerzy.

Oczywiście wysokiej sprawności nie zachowują wszystkie typy zdolności umysłowych człowieka, tak jak przez całe życie nikt nie będzie tak samo wysoko skakał czy podnosił jednakowe ciężary. Po prostu nie wszystkie umiejętności są nam w jednakowym stopniu potrzebne. Jedne, jak wykazały badania, zmniejszają swą „witalność” po przekroczeniu 60 roku życia, co prawdopodobnie jest związane z chwilą przejścia na emeryturę.

Interesujących wyników dostarczyły tu obserwacje amerykańskich uczonych, jakie przeprowadzili oni na ponad 3 tys. osób w okresie ostatnich prawie 30 lat. Otóż największą sprawność zachowali w wieku 60-70 lat, którzy posiadali rodzinę, a przede wszystkim prowadzili aktywne życie. Ich zaprzeczeniem były osoby, które „unikały życia” — jak określono — oraz przez wiele lat żyły samotnie. W tej ostatniej grupie wyróżniły się gospodynie domowe, które nig-

dy nie myślały o karierze zawodowej i prowadziły znacznie ograniczone pod względem kontaktów życie.

Tyle badania psychologiczne i socjologiczne, jakie w ostatnich latach prowadzone są coraz częściej dla zbadania tego problemu. Sprawność umysłowa ludzi po sześćdziesiątce oceniono także od strony fizjologicznej, a konkretnie metabolicznej aktywności wybranych partii mózgu. Uzyskane wyniki nie odbiegały od podobnych badań ludzi znacznie młodszych.

(wojt)



MEDYCINA I MY • MEDYCINA I MY

Bez rąk, zakończonych zrenowowanymi palcami, posłusznych każdemu rozkazowi mózgu, gatunek Homo sapiens nigdy nie stałby się władcą Ziemi. Ten bezsporny fakt potwierdzają dziś antropolicy i historycy. Rzecz jasna, również i współczesnemu człowiekowi ten niezawodny in-

Bezcenny instrument

strument jest tak samo potrzebny. Ale choć w ciągu dnia posługujemy się nim niezliczoną ilość razy, obchodzimy się z nim dosyć lekkomyślnie. A jak ważne jest udzielenie natychmiastowej pomocy, gdy coś niedobrego wydarzy się z naszymi rękami! Wiedza o tym doskonale chirurgi. Nieszczęśliwe wypadki są zjawiskiem codziennym. Przy produkcji, w transporcie, na budowach, przy posługiwaniu się elektryczną piłą itd. Trudno jest nawet wymienić wszystkie niebezpieczne sytuacje, w których nasze ręce są narażone na ciężkie rany, urazy, a nawet zniszczenie.

Dopiero w ostatnim dziesięcioleciu, wraz z pojawieniem się mikrochirurgii, powstała możliwość zszywania nerwów, ścięgien, naczyń krwionośnych, przywracania rękoma dawnej sprawności, a wre-

szcze — reimplantacji odciętych dłoni czy palców. Udało się to osiągnąć dzięki postępowi w dwóch dziedzinach: z jednej strony to stałe udoskonalanie techniki mikrochirurgicznej i podnoszenie kwalifikacji chirurgów, z drugiej zaś — upowszechnienie wiedzy medycznej wśród ludności. Chodzi tu o to, aby każdy wiedział, co należy uczynić bezpośrednio po wypadku, gdzie następnie się udać, aby otrzymać pomoc lekarską itd.

W Strasburgu odbyło się ostatnio założycielskie posiedzenie zachodnioeuropejskiej organizacji, której celem będzie międzynarodowa współpraca w zakresie chirurgii rąk i pełnej rehabilitacji ludzi poszkodowanych. Lekarze z Belgii, RFN, Szwajcarii, Włoch i z ośrodków rehabilitacyjnych Francji zebraли się po to, aby po-



BOJE I ĆMOJE

Tezy przemówienia na I zjazd Ligi Mężczyzn

anowie, pora zewrzeć szeregi i rozpocząć walkę o równouprawnienie mężczyzn. Od czasu, gdy skumana z wężem Ewa poczęstowała swego dwunożnego partnera reglamentowanym jabłuszkiem, za co oboje zostali wylani z raju i musieli zabrać się do roboty, naszym udrękom nie ma końca. Przewrotna żeńszczyzna, oplatając mężczyznę siecią sprytnych intryg i podstępów spycha go na margines życia. Na pozycje z góry upatrzone, ale przez siebie. Kobiety szermują obłudną teorią słabszej płci, a jednocześnie po kryjomu ćwiczą w piwnicach karate, kulturystykę i chiński boks.

Znakomicie zorientowany w obrótach wyższych sfer niebieskich red. Zygmunt Broniarek opowiada, że do ogrodów wiekiwego szczęścia prowadzi dwie bramy. Nad jedną widnieje napis: „Tyłko dla pantoflarzy” i stale kłębi się przed nią gesty tłum dusz. Kolo sąsiedniego wejścia przeznaczono dla tych mężczyzn, którzy uznają, iż nigdy nie poddali się dominacji kobiet, jest zupełnie pusto. Aż pewnego razu św. Piotr zauważył czekającego przy furcie szarego faceta:

— Co pan tu robi? — zapytał Arcyklucznik.

— Nie wiem, żona kazała mi tutaj stanąć — odparł nieśmiało kandydat na anioła.

Polska Agencja Prasowa donosi z Nowego Jorku: „Narzeczona Amerykanina Grahama Lowella przed zarejestrowaniem małżeństwa zażądała od swego oblubieńca zobowiązania na piśmie, że po ślubie nigdy nie będzie uczestniczył w latach kosmicznych, nie będzie lądował na innych planetach i wwoził kobiet innych cywilizacji.

Lowell jest z zawodu zmywaczem okien”. Na pewno podpisał! Padają ostatnie bastiony męskiej niezależności. Niewiasty tymi, z których żeber powstały, rząda bezwzględnie utrzymując ich jednocześnie w błogiej wierze, że to oni są panami świata.

Słaba pleć, nie bij nawet kwiatem, całuję twoją dłoń madame... Medycyna i statystyka dowodzą przecież, iż to my jesteśmy mniej odporni na głód, chłód, ból, choroby i konsultacje społeczne. Żyjemy przeciętnie o 8 lat krócej, a na cztery wdowy przypada jeden wdowiec.

Czas, drogie samce, na wnioski. Wnoszę o powołanie komitetu budowy pomnika Ojca-Polaka. Nie potrzebujemy kosztownego szpitala. Wystarczy kilka baraków, byle odpowiednio wyposażonych: szynki z wyszynkiem a bez ostrzegawczych wywieszek, telewizja nadająca na okrągło transmisje sportowe i dowcipy o tym, jak kobiety przekreślają dowcipy. Wszystko czego pragnie męska dusza. A czego pragnie? Błagam, nie pytajcie o to własnych żon!

ADAM RYMONT

„Nie straszyć dzieci karatekami”

20 listopada 1984 roku „Echo Krakowa” wydrukowało artykuł Kazimierza J. Kowalczyka z Krajowej Agencji Robotniczej pt. „Dla kogo karate?” Autor podając przykłady napadów i morderstwa, których sprawcy użyli metod stosowanych w dalekowschodnich sportach walki, domaga się, aby uprawianie tych sportów zostało w Polsce zabronione, lub przynajmniej radykalnie ograniczone. Oto zapis rozmowy, jaką przeprowadziłem z ANDRZEM DREWNIKIEM — wiceprezesa ds. szkolenia Polskiego Związku Karate, posiadaczem trzeciego dan — najwyższego w Polsce stopnia mistrzowskiego karate.

— Czy Wasze dotychczasowe milczenie oznacza przyznanie się do winy?

— Ależ skąd! Dotąd nie zareagowaliśmy na publikację „Echa”, ponieważ znane są nam powody i kulisy rozpętania burzy w szklance wody wokół problemu zagrożenia wynikającego z upowszechniania dalekowschodnich sportów walki. Uważamy, że dziecina wzbudzająca tak wiele zainteresowania, a często podziwu musi mieć również swoich przeciwników. Ma ich tak samo karate, jest wśród nich kilku dziennikarzy i stąd cały problem.

— Czy więc zagrożenie porządku i bezpieczeństwa przez karate to zarzut wysłany z palca?

— Nie jest to sprawa nowa. Kiedy przed dwoma laty rozpe-

tano po raz pierwszy burzę wokół tego problemu, postanowiliśmy, by zamiast wdawać się w spory na łamach prasy, podając konkretne i poważne działania. W GKRFIS została wówczas powołana specjalna Komisja ds. Dalekowschodnich Sportów Walki. Miała ona m. in. ustalić, czy zagrożenie takie w ogóle istnieje. Komisja zwróciła się z prośbą do KG MO o przedstawienie raportu, obrazującego liczbę przestępstw popełnionych z zastosowaniem elementów dalekowschodnich sztuk walki. I tutaj wybuchła bomba. Okazało się, że wbrew najśmielszym oczekiwaniom w analizowanym okresie 3 lat stwierdzono raptem 20 udurowionych przypadków takich pobić, z czego 16 przypadło na nunchaku, a tylko 1 na kara-

te. Jednocześnie w omawianym okresie liczba zamordowanych, pobitych lub zgwałconych sięga tysięcy, a dla dokonania tych przestępstw niepotrzebna była znajomość jakiegokolwiek sztuki walki.

— Ale to był raport sprzed roku. Przez ten czas proporcje mogły się zmienić.

— W Polsce do sekcji karate zgłasza się co roku 30—40 tysięcy osób. Na podstawie wyników badań lekarskich oraz wstępnej selekcji wykruza się mniej więcej 20 proc. Daje to około 7 tysięcy osób rocznie. Są wśród nich także niezrównoważeni psychicznie. Wypełnili oni co prawda deklarację członkowską, uczestniczyli w kilku treningach i jako tacy mogą być niebezpieczni dla siebie i otoczenia, podobnie jak wszyscy inni ludzie tej kategorii bez względu na to, czy uprawiają jakąś dyscyplinę sportu czy też nie. Jeżeli ktoś z nich wypchnie kontrolera z pociągu, to prasa napisze, że karateka zabił kontrolera. Przecież o karate ociera się tysiące młodych ludzi, którzy nawet gdyby trenowali cały pierwszy rok — to wykonywaliby tylko ćwiczenia ogólnorozwojowe i podstawowe techniki, nie mające nic wspólnego z walką karate.

— Czy trening karate umożliwia takie kształtowanie charakteru, aby nabyte umiejętności nie zostały użyte w niewłaściwych celach?

— Pomaga w tym na pewno wyjątkowo ostra dyscyplina, nie mająca swojego odpowiednika w żadnym innym sporcie. Ćwiczących bezwzględnie obowiązuje przysięga Dojo, która jest kodyfikacją powszechnie aprobowanych zasad etyczno-moralnych, i nie jest ona martwym regulaminem, jak to bywa w innych dyscyplinach. Ośmy punkt tej przysięgi mówi, że umiejętności zdobyte na treningach nie mogą być wykorzystywane poza salą, gdzie odbywają się ćwiczenia. Poza tym człowiek, szczególnie młody, musi się gdzieś wyżyć, a nawet rozładować tkwiącą w nim agresję, którą rodzi codzienne, pełne stresów życie. Nie ma na to zdrowiej metody niż forsowny wysiłek fizyczny. Ćwiczący u nas są po treningu nie tylko zmęczeni, ale po prostu łagodni. Wraz ze sprawnością wzrasta w nich poczucie bezpieczeństwa, ale także i odpowiedzialność za własne słowa i czyny. Twierdzenie, że sporty walki rodzą agresję jest do wodom całkowicie ignorancją w tej materii.

— Ale jednak w Gdańsku spośród dziesięciu sprawców skopania na śmierć starszego człowieka — dwóch ćwiczyło karate.

— Czy sądzi pan, że jeżeli by nie ćwiczyli, to ten człowiek uszedłby z życiem? W Krakowie wystarczyło trzech, z których żaden nie ćwiczył karate i też zakopali na śmierć, tym razem młodego człowieka. Mam na myśli ten głośny wypadek w okolicy Nowego Kleparza. Historia kryminalistyki zna ty-



siące takich przykładów z czasów, gdy nikt jeszcze nie słyszał o karate. Źródłem wszystkich tych tragedii jest zwykły bandytyzm i pogarda dla drugiego człowieka, a nie uczestniczenie w treningach jakiegokolwiek dyscypliny sportu.

— Zapytam wprost — jaki jest stosunek Pana i Pańskich kolegów do głosów, domagających się wprowadzenia zakazu uprawiania dalekowschodnich sportów walki?

— Powiedziałbym, że filozoficzny. W latach pięćdziesiątych pisano, że piłka nożna to niegodna rozrywka dla mas, gladiatorstwo i złe maniery, przynoszące ujmę postępowemu państwu. W sześćdziesiątych, że dżudo jest niezgodne z naszą kulturą i światopoglądem, bo jak można rzucać o ziemię człowiekiem w państwie socjalistycznym. Tenisowi zarzucano rozwarzwanie społeczeństwa, bo boisko, które mogłoby przynieść rozrywkę zaniedbanym fizycznie dzieciom zajmowali dwaj ubrani na biało gracze. Było, minęło. Teraz przyszła kolej na karate, ale mam nadzieję, że jakoś to przetrwamy. W żadnym kraju, gdzie karate istnieje o wiele dłużej niż w Polsce, nie stało się ono domeną chuliganów i gangsterów. Żaden kraj na świecie, poza Chile, nie zakazał uprawiania tej dyscypliny. Czy w Polsce akurat miałoby być inaczej? Szkoda tylko, że również w Krakowie pojawiają się takie głosy. Wspomniały klimat intelektualny i twórczy naszego miasta spowodował, że tu sztuki walki rozwinęły się najwcześniej i najsilniej w kraju. Są na to konkretne dowody: selekcja dżudo GTS „Wisła” od 20 lat co roku sięga po medale na mistrzostwach Polski, sekcja karate klubu „Kyokushinkai” od 12 lat zdobywa tytuły drużynowego mistrza Polski, a ostatnio nasi zawodnicy zaczynają wygrywać międzynarodowe turnieje i liczyć się na mistrzostwach Europy. Ale mamy też sporo poważnych problemów. Sekcja dżudo GTS „Wisła” dopiero od kilku dni posiada odpowiednią bazę treningową. Klub „Kyokushinkai” prowadzi zajęcia w salach gimnastycznych dosłownie „wybranych” od szkół (po nim, że bardzo słono opłacanych). O odpowiednich warunkach sanitarnych (szatniach, prysznicach) nawet nie wspomnę. Obiekt, który chcielibyśmy wybudować — nie ma jeszcze nawet lokalizacji. Mam nadzieję, że krakowska prasa stanie się naszym sojusznikiem i pomoże w pokonaniu tych trudności.

MACIEJ SZYMAŃSKI

• Zanim wypijesz • zanim wypalisz •

Dymek morderca

edy dziecko ma 12—14 lat z przedniego płata przysadki mózgowej zaczyna wydelać się hormon wzrostu — somatotropina. To właśnie ona sprawia przedpokwitaniowy „skok wzrostu”. Somatotropina wpływa na przemianę białkową, cukrową, fosforowo-wapniową, decyduje o tworzeniu się tkanki chrzęstnej i kostnej...

Trucizny zawarte w dymie papierosowym powodują zaburzenia w wydzielaniu się hormonu wzrostu. Badania wykazały, że niedzięk paląca jest o ok. 9—20 proc. niższa od rówieśników niepalących.

Palacze mają gorszą pamięć, są rozartargieni i bardzo drażliwi, u niektórych dochodzi do osłabienia wzroku i ogólnej sprawności fizycznej.

W Stanach Zjednoczonych stwierdzono, iż kierowcy-palacze dwa razy częściej powodują wypadki samochodowe. Palenie rozprasza bowiem uwagę — sięganie po papierosa, zapalenie, strąsanie popiołu zmusza kierowcę do odwrócenia oczu od drogi. A wtedy o wypadek niestety.

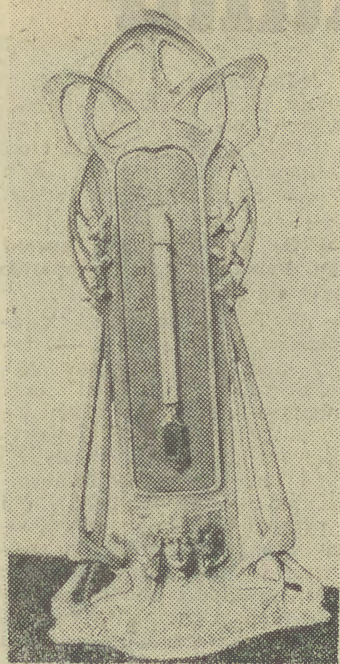
Zmarty tu mężczyzna — ale tylko palących: nalogowe palenie tytoniu obniża potencję. Objaw ten nie ujawnia się u 20-latków, ale po czterdziestce wyraźnie widac zmniejszenie kondycji w zależności od liczby wypalanych papierosów.

U palaczy następuje wyraźne skrócenie i spłycenie oddechu. Dzieje się tak ponieważ hemoglobina będąca nośnikiem tlenu zostaje w 5—10 proc. zablokowana przez tlenek węgla. A do tego jeszcze kadm z dymu tytoniowego niszczy fosfolipid (zapobiega on rozpadaniu się pęcherzyków płucnych) — nic więc dziwnego, że palacze po przebiegnięciu kilkudziesięciu metrów mają zadyszkę jak ludzie w starszym wieku.

OPTYMISTA

U kolekcjonerów

Sztuka secesji cieszy się w świecie niestabnym powodzeniem. Także i w naszym kraju coraz większa liczba kolekcjonerów zbiera np. secesyjne: szkła artystyczne i użytkowe, przedmioty z metalu — srebra, cyny czy brązu, zegary, biżuterię czy akcesoria secesyjnej mody. Popularność secesji jako tematu kolekcjonerskiego potwierdza również kolejna wystawa zorganizowana w lokalu Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów (ul. Siemiradzkiego 13/6), którą można zobaczyć jeszcze do 28 lutego. Zgromadzono na niej secesyjne przedmioty rzemiosła artystycznego. Wśród najciekawszych okazów znajdują się zbiory Matyldy Selwy, która tradycje kolekcjonerskie kulturuje po ojcu (zbierał okazy przyrodnicze, motyle i znaczki) oraz stryju (posiadał kolekcję pamiątek patriotycznych). W temacie secesji Matylda Selwa posiada ciekawy zbiór drobnych akcesoriów mody, biżuterii (na zdjęciu), grafiki, plakatów, fajansów i majolik oraz piękne okazy secesyjnego rzemiosła jak choćby widoczny na drugim zdjęciu termometr pokojowy. Ponadto Matylda Selwa zbiera pamiątki patriotyczne, w tym biżuterię żalobną i patriotyczną. Z innych jej zainteresowań warto wymienić układanie suchych bukietów (zdołała w tej dziedzinie pierwsze miejsce podczas I Krakowskiego Salonu Suchych Bukietów w konkursie, jaki w 1977 roku zorganizowało Muzeum Narodowe w Krakowie). Warta podkreślenia jest również społeczna działalność Matyldy Selwy jako wiceprezesa Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów i sekretarza Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Kolekcjonerskich.



WITOLD GRZYBOWSKI
Fot. JADWIGA RUBIS



Made by Olo
Czyli Rysunki Aleksandra Sroczynskiego

Dzisiaj po raz pierwszy otwieramy rubrykę, w której będziemy zamieszczać rysunki młodego artysty plastyka, absolwenta krakowskiej ASP — Aleksandra Sroczynskiego do tej pory znanego autora filmów animowanych...

Styl klasyczny jest na ogół bardzo lubiany przez kobiety, głównie z powodu jego walorów estetycznych, funkcjonalnych, ale także ogromnej uniwersalności. Trudno by mi było określić na jaką okoliczność, czy dla jakiego wieku nie jest on stosowny. Oparł się największym przewrotność. Ma pozycję stałą niczym nie zagrożoną. Po prostu jest, a wokół niej się różnie mniej lub bardziej ekscentryczne szaleństwo. Nie jest oczywiście niezmienny (wtedy szybko byśmy go zmienawidzili), ulega różnym modyfikacjom, dzielnie jednak opierając się wynaturzeniom.

Wspólną cechą modeli na zdjęciach jest ich niewątpliwa uroda, wyszukana prostota. Bez ryzyka można powiedzieć: te dziewczyny są świetnie ubrane. Wybierając modele miałam na uwadze możliwości ewentualnej ich realizacji. To naprawdę jest możliwe, zwłaszcza że jest w sklepach trochę ładnych welen.

Zdj. 1. Bardzo wspaniały płaszcz, niezwykle pomysłowo uszyty, bo są to jakby dwa płaszcze z wełny (gruba pepitka) w kolorach bardzo ciemny, prawie czarny brąz — biało-szarym pod spodem, nie wiem

MODA

czy będzie to widoczne, duże nakładane kieszenie. Piękne ogromne klapy. Materiał wierzchni jest dużo cieńszy, może to być impregnowana bawełna.

Zestawienie różnych grubości, faktur, rodzajów materiałów. Szerokie rękawy, podkreślone ramiona. Dla mnie bomba.

Zdj. 2. Bardzo klasyczna w linii kurtka o dt. 7/8, wełna jodełka. Pomysł polega na tym, że pod spodem jest marynarka z identycznego materiału, jakby kurtkę dublująca (to jest bardzo modne, przewija się także np. w stylu sportowym). Kieszenie marynarki wykończone czarną skórą. Wąska skórzana spódniczka, czarne rajstopy, biała bluzka.

Zdj. 3. Klasyczny płaszcz z jodełki. Kołnierz i mankiety wykończone czarnym aksamitem. W praktyce może lepszy byłby inny materiał, bowiem aksamit bardzo się wyciera. Duże nakładane kieszenie. Wokół szyi szal w kolorach czerwono-niebiesko-czarnym.



Rozmowy o brydżu

Najtrudniejszym elementem gry w brydża jest gra w obronie. Powodów tego jest kilka, z przykrością jednak trzeba stwierdzić, że najczęstszym i najbardziej kosztownym jest umysłowe lenistwo. Po takim wstępie oczywiście trudno będzie znaleźć obrońcę, który nie rozwiąże poniższego problemu. Nie od rzeczy będzie jednak przedstawić rozumowanie, jakie na pozycji W należy przeprowadzić dla wykazania, że wykonywane zagranie jest w pełni uzasadnione:

♦DW2
♦AKW8
♦7654
♦A3
♦K10643
♦75
♦AKDW
♦K6

Licytacja:	W	N	E	S
	1 pik	kontra	2 pik	3 kier
	3 pik	4 kier	pas	pas
	pas			

Zawistowałeś z pozycji W trzykrotnie w karo, za trzecim razem S przebił i zagrał w trefla. Jak będziesz się bronił? Większość obrońców zaniedbuje w podobnych sytuacjach wykonania podstawowej pracy: policzenia rak.

Najpierw policzenie siły: twoje 16PC, 15PC działka i 6-9PC rozgrywanego daje razem 37-40 PC. Partner ma więc 0-3 PC, co zgadza się z jego udziałem w licytacji. Teraz liczymy lewy, które możemy wziąć: dwie karowe już mamy, jeśli rozgrywający ma drugiego a nie singlowego asa pik, weźmiemy lewą pikową. Musimy więc dla obłożenia kontraktu wziąć trefla. Przy zagranium więc S w białkę, wydaje się to wiele prawdopodobne. Ale co się stanie jeśli dodamy białkę trefla? As w działku weźmie, nastąpi atutowanie, przebiecie czwartego kara i wyjście w trefla. Zmuszeni do wyjścia w pika stracimy lewą pikową.

Wniosek jest oczywisty — licząc na damę trefli musimy do pierwszej lewy treflowej dodać króla.

♦DW2
♦AKW8
♦7654
♦A3
♦K10643
♦75
♦AKDW
♦K6
♦875
♦2
♦1093
♦D109872
♦A9
♦D109643
♦82
♦W54

JAN BLAJDA I ANDRZEJ CICHON

O tym i owym

W Wielkiej Brytanii żyje ponad 800 tys. osób noszących nazwisko Smith w tym np. 29.502 mających na imię John. Sprawia to zrozumiałe kłopoty dla poczty czy urzędu podatkowego.

W Neapolu założono „towarzystwo prawdziwej pizzy”, którego celem jest dbanie o wierność recepturze przyrządzania tej włoskiej potrawy. W ostatnich latach nawet we Włoszech pizza przyrządzana bywa bardzo kiepsko.

Pewien zachodniemiecki urzędnik 17-krotnie próbował popełnić samobójstwo w ciągu 4 lat albowiem stwierdził, iż jego żona zdradza go. Podczas ostatniej próby wyskoczył z okna z wysokości 14 metrów porywając ze sobą zdradliwą małżonkę. Na skutek upadku żona zginęła na miejscu, a samobójca został odratowany i oddany pod opiekę psychiatrów.

Mieszkańcy Dortmundu mają swoją ulubioną rozrywkę — wysługi prosiat. Powstała specjalna bieżnia oraz „stajnia wysięgowca”, w której hoduje się ponad 80 świnek-biegaczy. Zachodniemieckie towarzystwo ochrony zwierząt gwałtownie jednak protestuje przeciwko tego rodzaju wysięgom.

BOŻENA SIWECKA

Wśród znaczków

W br. zaplanowano wydanie 15 polskich flustrowanych kartek pocztowych z wydrukowanymi znaczkami, których tematami będą: I kwartał — 25 lat Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych, Helvetia Cup Mistrzostwa Europy w Badmintonie i ochrona lasów przed pożarami, II kwartał — Panorama Racławicka, VIII Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, VII Kongres ZBoWiD, 40. rocznica powrotu Ziemi Zachodnich do Macierzy, Pomnik-Szpital Matki Polki w Łodzi, 30-lecie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, 60-lecie Towarzystwa Organizacji i Kierowania i 50-lecie Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego, III kwartał — Krobkie Towarzystwo Kulturalne, Odnowa Zabytków Krakowa i 50-lecie Centrali Zaopatrzenia Poczty i Telekomunikacji, IV kwartał — wybitny polski filatelista W. Polański.

ZSRR planuje wydanie w br. ok. 70 znaczków i 4 bloczków, upamiętniających ważniejsze rocznice, kulturę, florę i faunę, sport itp.

Grzyby i wyroby porcelanowe — to tematy dwóch nowych serii znaczków Węgier.

W związku z trwającym w ZSRR meczem szachowym o mistrzostwo świata między Karpowem a Kasparowem Surinam wydał okolicznościową serię 6 znaczków.

Sierra Leone emitowała 14-znaczkową emisję pn. „Historia żeglugi”, prezentującą statki morskie z różnych epok.

Kilka krajów przypomniło okolicznościowymi znaczkami 75. rocznicę przelotu francuskiego pioniera lotnictwa Louisa Bleriot nad Kanałem La Manche.

Stare latarnie morskie oglądamy na 4 znaczkach Kanady.

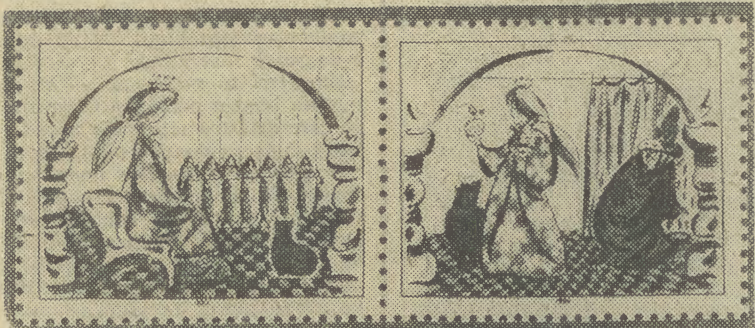
W Japonii ukazały się 2 pierwsze znaczki z nowego cyklu emisyjnego pn. „Kwiaty górskie”.

Australia zaprezentowała na 8 znaczkach naskalne rysunki odkryte w tym kraju.

Algieria przedstawiła na 4 znaczkach dawne ludowe instrumenty muzyczne.

Oto znaczki NRD z ostatnio wydanej 6-znaczkowej emisji (drukowanej w formie bloczka), ukazujące sceny z rosyjskich bajek A. S. Pušzki.

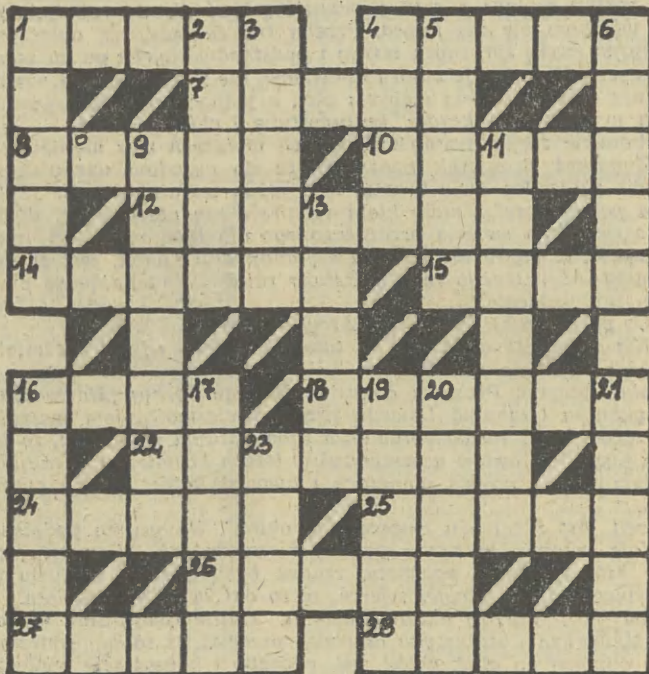
T. Gr.



KRZYŻÓWKI NR 36

POZIOMO: 1. sławny biegacz fiński; 4. buzia; 7. ozdoba Talesu; 8. witka; 10. część Talmudu; 12. malarz prymitywista z Krynicy, jego prace w Muzeum Etnograficznym w Krakowie; 14. m. w Syberii Zach.; 15. w jej ujściu leży Leningrad; 16. muz. powstała na podłożu folkloru Murzynów amer.; 18. siedziba władz dawnego miasta Kazimierza w Krakowie; 22. specjalista od sejfów; 24. wciśnięcie; 25. ewolucja narciarska; 26. część trylogii H. Sienkiewicza; 27. wędka nad Zalewem w Nowej Hucie; 28. paliwo pędne i opałowe.

PIONOWO: 1. filtr organizmu; 2. prestidigitator; 3. wyspa Odyseusza; 4. przypadek; 5. tramwajowy lub kolejowy; 6. wdziało; 9. wiele ich w klaserze; 11. nimfa z orszaku Artemidy zamieniona w źródło; 13. jez. w pn. Finlandii; 16. drzewo lub m. nad Nysą Szaloną; 17. śnieżny wzgórek; 19. brat Mojżesza; 20. wędrująca grupa aktorów; 21. pieczenie w przelyku; 23. sus.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 35

tema, Drapacz, Estry, Kiloł, Imago, Saba, Jama, Adam, Herak, Ukos, Ukaz.

POZIOMO: Pasamonik, Atol, Dola, Skamander, Metan, Ratka, Akita, Atef, Pablo, Egida, Syjam, Chufu, Adamaszek, Bima, Rosa, Aminokwas.
PIONOWO: Bajm, Post, Alka, Miami, Idea, Kort, Waga, Ana-

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYŁOSOWALI: Jan Piątkowski, Kraków; Jerzy Ciempka, Kraków; Joanna Szewczyk, Kraków; Andrzej Konik, Kraków; Danuta Danielska, Nowy Sącz.

W KRAKOWIE

Przed 80 laty 25 I 1905 r.

Onegdaj po południu, między godziną 3 a 5, do mieszkania dyrektora teatru, pana Józefa Kotarbińskiego, na trzecim piętrze kamienicy przy ulicy Radziwiłłowskiej wpadła kulka z karabinka flobertowskiego. Powiadomiona o tym natychmiast dyrekcja policji dla zbadania wypadku wystąpiła komisja Krupińskiego, która po wielogodzinnych obserwacjach okolicy stwierdziła, iż na terenie sąsiednich ogrodów niepowołani strzelcy urządzają polowania na wrony. Jak ustalono jedna z wyrzeczonych kulek uderzyła o skrzydło domu, w którym mieszkał pp. Kotarbiński, odbiła się od muru, wybiła szybę, odbiła się od blatu biurka, przy którym zazwyczaj o tej porze pracuje, szczęśliwie akurat nieobecny, p. Kotarbiński i spadła na podłogę...

Sekcja Szkolna Rady Miasta, na posiedzeniu odbytym pod przewodnictwem p. wiceprezesa Chylińskiego zapoznana się z ostatnim zarządzeniem ministra oświaty, który rozporządził utworzenie podczas wakacji kursów dla nauczycieli szkół średnich, w celu zapewnienia możliwości pogłębienia i uzupełnienia fachowych wiadomości. Kursy każdego roku trwać mają 12 do 14 dni i w tym roku latem po raz pierwszy wejdą w życie. Zgodnie z rozporządzeniem praktycy nauczyciele będą dokształcać się we Lwowie. Następnie, po załatwieniu spraw administracyjnych, Sekcja resztę kwoty 3.000 koron, przeznaczoną na zapomogi dla nauczycieli, rozdzieliła między najbardziej potrzebujących.

Wdowa po zmarłym niedawno w Warszawie Stanisławie hr. Ożarówskim, znanym zbieraczem pamiątek narodowych — p. Adela hr. Ożarowska rozpoczęła z dyrekcją krakowskiego Muzeum Narodowego rozmowy w sprawie ofiarowania licznego zbioru cennych pamiątek historycznych z czasów Stanisława Augusta Poniątkowskiego, Aleksandra I i Napoleona Wielkiego — gromadzonych długie lata przez jej męża. „Czas”

Przybyło trochę wody, ale...

Dziś kolejny „przerzut” do Krowodrzy i Śródmieścia

Od kilku dni pogoda zmieniła się na bardziej „mokrą”. Opady deszczu, w połączeniu z odwilżą, powinny nieco poprawić sytuację z wodą w Krakowie. Czy tak się stało? — zapytaliśmy dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Stanisława Malotę:

O polskiej edycji dzieł Lenina

Dzisiaj w Hucie im. Lenina odbywa się seminarium popularnonaukowe zorganizowane przez KF PZPR HIL, KU PZPR UJ oraz Wydawnictwo „Książka i Wiedza” poświęcone nowej polskiej edycji „Dzieł Wszystkich” Włodzimierza Lenina.

W czasie seminarium referaty wygłosił: dr Władysław Loranc na temat myśli leninowskiej, jako źródła teoretycznych prac nad programem partii, prof. dr hab. Zygmunt Łukawski — o Polakach w rosyjskim ruchu rewolucyjnym na przełomie XIX i XX wieku, prof. dr hab. Jarosław Ładosz — o aktualnym znaczeniu drugiej edycji „Dzieł Wszystkich” Włodzimierza Lenina, a także dr Marian Dziwisz — na temat znaczenia dzieł Lenina w pracy szkoleniowej aktywu robotniczego. (RD)

Dokonywany dwa razy w tygodniu „przerzut” wody wchodzi więc na dłuższą krakowską pejszaję. Choć pozwala przeżyć tym, których krany najczęściej pozostają suche, to przecież trudno przytaknąć bez zastrzeżeń.

Dyżur w Jerzmanowicach

Wydział Organizacyjny Urzędu Miasta Krakowa zawiadamia, że w związku z kompleksową kontrolą gminy Jerzmanowice-Przeginia, wiceprezydent miasta Krakowa dr inż. Wiesław Gondek dnia 28 stycznia w godz. 15.00—17.00 przyjmować będzie obywateli w Urzędzie Gminy w sprawach dotyczących funkcjonowania administracji oraz gospodarki na terenie gminy, a także skarg i wniosków.

VII sesja RN m. Krakowa

W dniu 30 stycznia 1985 r. w sali obrad przy pl. Wiosny Ludów 2/4 w Krakowie odbędzie się VII zwyczajna sesja Rady Narodowej Miasta Krakowa. Początek obrad sesji o godz. 10.00.

Z redakcyjnego dyżuru

Kto ma naprawiać awarie

Telefował do nas lokator z bloku przy ul. Szafera 9 z alarmującą informacją: pękła rura wodociągowa, woda zalewa piwnice w ostatniej klatce schodowej, a Pogotowie Urządzeń w Ruchu Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólnota” nie zamierza reagować mimo kilkukrotnych ponagleń.

razie — bez skutku. Zastanawia obojętność spółdzielczego administratora na przejawy tej nieruchowości instytucji, która mieni się być „pogotowiem”, czyli sugeruje, swoją nazwą, że szybkość działania stanowi jej podstawową cechę.

Z instytucją tą lokatorzy z ul. Szafera 9 mają kontakt już od kilku tygodni, domagając się odpowiedzenia kaloryferów. Jak na 22 stycznia około godz. 11.30 przed Szkołą Podstawową nr 2 na os. Prądnik Czerwony niewielki pies, biały w brązowo-czarne łaty, przywiązany smyczą do ogrodzenia, pogryzł dziewięcioletnią dziewczynkę. Właściciele psa proszeni są o pilne porozumienie się z rodzicami: tel. 21-01-55, Kraków, ul. Powstańców 34/17. Dziecku grozi seria bolesnych zastrzyków.

Przypadek z ulicy Szafera bynajmniej nie jest odosobniony. Skarżył się dyspozytor z MPEC, że administracja spółdzielcze poważnie uchyla się od współpracy przy usuwaniu awarii centralnego ogrzewania, zwalając ich usuwanie na ekipy z MPEC. Ale przecież MPEC nie dysponuje armią, która w krytycznej sytuacji — a taka była przed kilkoma dniami, kiedy zgłoszone awarie zapisano na siedmiu kartkach zeszyciu — może wysłać swe brygady w dowolną ilość zagrożonych miejsc. Najwyższy czas, aby zrozumiano to w administracjach osiedlowych, gdzie przecież również pracują fachowcy, mogący usunąć awarie. (RD)

— Wody jest nieco więcej, czy w piątek dokonacie kolejnego „przerzutu” na Krowodrzę i do Śródmieścia? — Tak, już przygotowujemy się do tej operacji. We wtorek efekty były zadowalające. — A przecież przy ul. W. Dancka np. krany na najwyższych kondygnacjach zostały napełnione dopiero w środku nocy... — Ciśnienie we wtorek wynosiło 4 atmosfery. Mamy nadzieję, że dzisiaj będzie 5 atmosfer i wówczas nie powinno już być żadnych kłopotów.

— Wody jest nieco więcej, czy w piątek dokonacie kolejnego „przerzutu” na Krowodrzę i do Śródmieścia? — Tak, już przygotowujemy się do tej operacji. We wtorek efekty były zadowalające. — A przecież przy ul. W. Dancka np. krany na najwyższych kondygnacjach zostały napełnione dopiero w środku nocy... — Ciśnienie we wtorek wynosiło 4 atmosfery. Mamy nadzieję, że dzisiaj będzie 5 atmosfer i wówczas nie powinno już być żadnych kłopotów.

— Wody jest nieco więcej, czy w piątek dokonacie kolejnego „przerzutu” na Krowodrzę i do Śródmieścia? — Tak, już przygotowujemy się do tej operacji. We wtorek efekty były zadowalające. — A przecież przy ul. W. Dancka np. krany na najwyższych kondygnacjach zostały napełnione dopiero w środku nocy... — Ciśnienie we wtorek wynosiło 4 atmosfery. Mamy nadzieję, że dzisiaj będzie 5 atmosfer i wówczas nie powinno już być żadnych kłopotów.

— Wody jest nieco więcej, czy w piątek dokonacie kolejnego „przerzutu” na Krowodrzę i do Śródmieścia? — Tak, już przygotowujemy się do tej operacji. We wtorek efekty były zadowalające. — A przecież przy ul. W. Dancka np. krany na najwyższych kondygnacjach zostały napełnione dopiero w środku nocy... — Ciśnienie we wtorek wynosiło 4 atmosfery. Mamy nadzieję, że dzisiaj będzie 5 atmosfer i wówczas nie powinno już być żadnych kłopotów.

Domy Kultury zapraszają dzieci

Na tegoroczne ferie zimowe „Pałac Młodzieży” przy ul. Krowoderskiej przygotował dla swych podopiecznych, którzy nie wyjeżdżają na zimowiska szereg ciekawych propozycji. Dominować będzie film. Przewidziano wiele projekcji, które uczeszą i najmłodszą widownię i widzów starszych. DKF „Pałac Młodzieży” przygotował spotkania dla uczniów szkół ponadpodstawowych „W kręgu twórców filmowych 40-lecia PRL”.

Będzie też dużo konkursów, m. in. dla młodych szaradzystów, plastyków, fotografików, fizyków i chemików. Ciekawie zapowiada się wystawa fotograficzna uczniów szkół krakowskich.

Także Osiedlowy Dom Kultury „Wola”, ul. Królowej Jadwigi 215, zaprasza dzieci i młodzież do spędzenia ferii w ramach Nieobozowej Akcji „Zima '85”. W programie blok imprez sportowo-rekreacyjnych (od 10 do 14), konkursy, turnieje, kino bajek, wycieczki, karnewał na lodzie, dyskoteki i szereg niespodzianek.

Proszków nie brakuje!

Kto pierwszy powiedział, że nie będzie proszków do prania — nie wiadomo. Ale, jak zwykle bywa w takich przypadkach, plotka chwyciła, a efekt taki, że wszyscy kupują na zapas. W ub. r. w styczniu sprzedano 190 ton proszku, w bieżącym, do 20 stycznia już 300. Jak poinformowali nas handlowcy, owszem, były opóźnienia w dostawach spowodowane ostrymi mrozami, stąd w niektórych sklepach mogły chwilowo wystąpić braki. Nie ma jednak powodu do paniki. Zapas proszków jest duży i wystarcza na utrzymanie ciągłej sprzedaży. Zatem nie dajmy się zwrawiać, bo proszki też mają swój okres gwarancji. (tes)

gdy słyszymy, że wymyśliliśmy już w Krakowie wspaniały sposób na wodne trudności. (kg)

W „Związkowcu” codziennie o 12 i 16

W okresie przerwy zimowej w szkołach podstawowych i średnich, od 26 stycznia do 10 lutego. W KINOTEATRZE „ZWIĄZKOWIEC” pokazany zostanie specjalny zestaw filmów dla dzieci i młodzieży, obejmujący najlepsze w dziejach polskiego filmu adaptacje lektur szkolnych oraz ostatnie przeboje ekranowe. Oto jak przedstawia się program: 26—27 stycznia — „Historia żółtej ojczymki”, 28—31 I — „O dwóch takich co ukradli księżkę”, 1—4 lutego — „Panienka z okienka”, 8—10 II — „Król Madaus I”. Filmy te przeznaczone są dla dzieci najmłodszych. Dla młodzieży: 26 I—3 II polski superprzeboj — „Seksmisja”, 4—10 II amerykański superprzeboj — „Poszukiwacze zaginionej arki”. Początek seansów przedpołudniowych zawsze o godz. 12, popołudniowych przeważnie o 16.00. (bog)

Martwe zwierzęta na brzegach Wisły

Przedwczoraj do Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody napisano zaczęły syrenały, że w okolicach wsi Wawrzeńczyce (koło Igołomi) masowo padają łabędzie, kaczki i inne zwierzęta łowne.

Natychmiast udała się tam ekipa Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska. Na brzegach Wisły i w pobliskich krzewach znaleziono martwe zwierzęta. Do badań (nadal trwają) zabrano dwa nieżywe łabędzie. Przywieziono również chorego łabędzia, który trafił do krakowskiego ogrodu zoologicznego.

Wszystko wskazuje na to, iż zwierzęta zatruty się woda. Fakt, że znajdowano je w pobliżu rzeki świadczy o piorunującym działaniu trujących związków chemicznych płynących ściekiem o nazwie Wisła. (suł)

NOTATNIK KRAKOWSKI

- DZIS O GODZINIE: * 18 — PAN, ul. Sławkowska 17 (s. 24) Kom. Nauk Pedagog.; prof. dr hab. M. Rybakowa — „Medycyna okresu pokwitania i dojrzewania”. * 18 — SOK, ul. Mikołajska 2 Tow. Przyj. Polsko-Indyjskiej; prof. T. Pobożniak — „Przegląd wydarzeń indyjskich roku 1984”. * 18.30 — Dom Polonii, Rynek Gł. 14 — Spotkanie autorskie Stowarzyszenia Autorów Polskich. W cyklu „Mój Kraków” — red. Andrzej Urbańczyk. Prowadzenie — red. Jan Poprawa. W SOBOTE: * 10—18 — NCK, pl. Centralny — Kiermasz Sztuki Współczesnej — wystawa i sprzedaż. Również w niedzielę od 10 do 18. * 12 — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — Bajki filmowe; o 15 — Gry i zabawy prowadzi Z. Stróżyk, film „Błękitny ptak” (ZSRR-USA).



Do siarczystych mrozów można przywyknąć, ale kto polubi roztopę? Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

Krakowianie czekają na nią od 7 lat

Od lutego książka telefoniczna wreszcie w sprzedaży

Jak zapewnia wicedyrektor Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Krakowie, Stanisław Chęć, z początkiem lutego rozpocznie się sprzedaż książek telefonicznych, obejmujących numery województwa krakowskiego, abonentom prywatnym. Cena tej poszukiwanej publikacji wynosi 300 zł, a na jej wydanie krakowianie czekali aż 7 lat. Ostatnia książka telefoniczna pochodziła z 1978 r., a kolejnych wydań nie przygotowywano, gdyż modernizowano krakowski węzeł telekomunikacyjny, zmieniając numery telefoniczne na sześciocyfrowe i poszukiwano drukarni.

niczna stanowi swego rodzaju poradnik adresowy, lecz brak papieru. Dodajmy, że wydawanie książek jest dobrym interesem. Poczta pokrywa jedynie koszty redakcyjne i druku. (ja)

Nakład nowej książki wynosi 105 tys. egzemplarzy. Dotad (w ostatnich dwóch miesiącach) była ona rozprowadzana w przedsiębiorstwach i instytucjach. Osoby prywatne będą mogły kupować książkę — po ukazaniu się komunikatów prasowych — w 20 wytypowanych urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych. Zgłaszać wówczas należy się z dowodem osobistym oraz rachunkiem telefonicznym za grudzień 1984 roku.

Wielka sezonowa obniżka cen sprzętu ogrodniczego

Zakład Zaopatrzenia Ogrodniczego Krakowskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej poinformował nas, że dokonał znacznego przecen sprzętu, środków ochrony roślin i nawozów, średnio o 50 do 70 procent. Ta poważna obniżka cen spowodowana została twardymi realiami reformy. Dawniej bowiem odsetki placono od zaciąganych kredytów, teraz płaci się od zysku. Po prostu opłaca się odciążyć zysk od odsetek.

Poczta zgromadzi pewien zapas książek dla tych abonentów, którzy otrzymają aparaty telefoniczne w najbliższych miesiącach. Nakład większy o 20—30 tys. egzemplarzy z pewnością znalazłyby nabywców, gdyż książka telefoniczna stanowi swego rodzaju poradnik adresowy, lecz brak papieru. Dodajmy, że wydawanie książek jest dobrym interesem. Poczta pokrywa jedynie koszty redakcyjne i druku. (ja)

Suma dokonanych przecen sięga 8 milionów złotych. Tym samym w Krakowskim są najtańsze w Polsce niektóre artykuły i maszyny do produkcji ogrodniczej np. środki ochrony roślin przeniesione: „Kaptan” z 1400 za opakowanie do 840 zł. Przeniesiono także środki sprowadzone z zagranicy. Mniej, bo o 50 procent cen obowiązujących w innych województwach kosztują wszelkiego rodzaju kopaczki, dozowniki, grace itp.

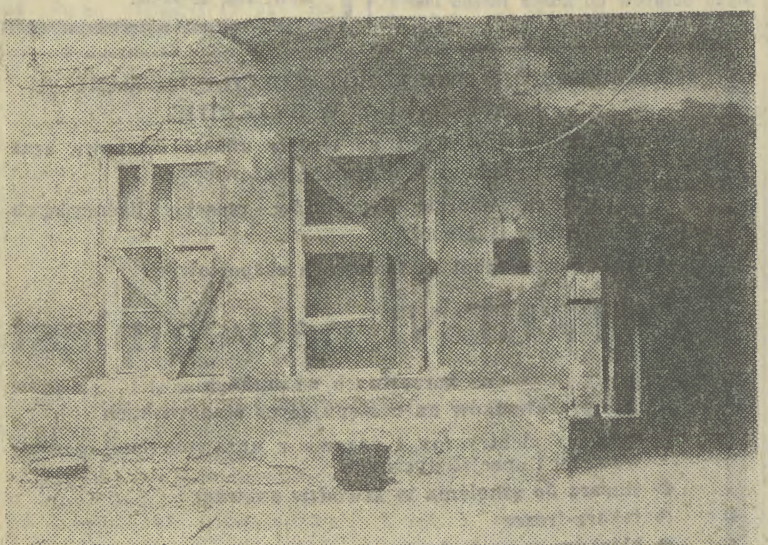
- * 14 — ODK „WOLA”, ul. Kr. Jadwigi 216 — Spotkania z kulturą innych narodów — Indie — podróż na taśmie filmowej. * 19 — DDK Dworek Białoprądnicki, ul. Papiernicza 2 — „Meeting on the Biaucha River”: COMBO, THE COOKS. W NIEDZIELE: * 11 i 12.30 — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — Bajki z lizakiem. * 10.30, 12, 13.30 — Scena „Forum”, ul. Mikołajska 2 — „Stoń Trabalski i inni”. * 16 — Klub „Starówka” — Kolorowe filmy dla dzieci. A POZA TYM: * Wystawa prac Kazimierza Mikułskiego w Galerii Krzysztofora przedłużona zostaje do 30 stycznia br. * W Klubie Plastikowym, ul. Łobzowska 3 odbędzie się w dniu 27 bm. Wiecej z grupą Namysłowski — Smetana Band.

Prawdziwą rewelacją są kilkudziesięciotygodniowe różnice w cenach droższych urządzeń. Sadzarka bs-2 kosztuje 70 zamiast 110 tysięcy.

Spółdzielnie wychodzą dodatkowo na przeciw potrzebom odbiorców szykującą się już do prac wiosennych, przedłużają począwszy od najbliższej soboty godziny pracy wszystkich swoich placówek w woj. krakowskim. Od 26 stycznia do 4 maja będą one pracowały we wszystkie soboty miesiąca. (ges)

Zabójstwo w Przebieczanach

W środe znaleziono zwłoki Stanisława W. w jego własnym obiekcie gospodarskim we wsi Przebieczany. Jak ustalono, 21 stycznia wieczorem pomiędzy Stanisławem W. a jego pracownikiem Ferdynandem B. doszło do kłótni. W czasie awantury 54-letni Ferdynand B. potraktował swego gospodarza łopata i drewnianym kijem, a następnie udusił go. Sprawcę zatrzymano do dyspozycji prokuratora. (ml)



„Kraków wola” — to tytuł kolejnej wystawy fotograficznej dr. Jana Paśki otwartej w Dworcu Białoprądnickim. Dwór Justusa Decjusza, kamieniczki Kazimierza, czekające na remont domy Starego Miasta są tematem interesującym dla każdego z obywateli Krakowa. Kilkadziesiąt fotografii wykonanych w ciągu ubiegłego roku, to zbiór, który daje już jakieś pojęcie o ogromnych zaległościach w procesie odnowy Krakowa, zaległościach, których samo miasto siłą swych przedsiębiorstw budowlanych nie jest w stanie nadrobić. Poza wszystkim fotografami Jana Paśki mają też niebiałe walory artystyczne, dynamiczny światłocien, plastyczną bryłę podkreślającą dramatyzm sytuacji, jaką zobaczył fotograf oraz ciekawą, delikatną fakturę. Wystawa czynna będzie do połowy lutego. (rtk)

Dzięki wytrwałości kilku ludzi

Zeszyty Oświęcimskie wychodzą już 25 lat

Przed 25 laty w środowisku lekarskim narodziła się myśl spotkania byłych więźniów Oświęcimia, lekarzy, naukowców i poddano ją przewodniczącemu Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego, prof. dr Józefowi Boguszowi. Spotkanie zorganizowane w styczniu 1960 było wydarzeniem naukowym, a jednocześnie wstrząsem dla społeczeństwa Krakowa. Materiały z posiedzenia opracowano i wydano w formie specjalnego, liczącego 62 strony Zeszytu Oświęcimskiego Przeglądu Lekarskiego. Zeszyt ten wychodził odtąd każdego roku w styczniu. Publikowano w nim zrazu wyniki badań byłych więźniów Oświęcimia. Poem zainteresowania rozszerzono na wszystkie obozy i miejsca martyrologii. Oprócz doniesień czysto medycznych

coraz częściej pojawiały się materiały o charakterze filozoficznym i etycznym, słowniki języka obozowego, opisy i wspomnienia — słowem wszystko co dotyczyło życia obozowego. Zawartość 25 Zeszytów Oświęcimskich podzielić można na dwa nurty. Pierwszy polega na dokumentowaniu następstw tego co wydarzyło się w obozach, również następstw dla drugiego pokolenia. Drugi nurt — zbliżenie między narodami — zmierzał do usuwania przeszkód na drodze ku pojednaniu narodów. Gdy spytałem prof. Bogusza jak można by uzasadnić potrzebę publikowania i przypominania faktów z tamtych lat, odpowiedział krótko: „Przecież szanujemy historię Polski, a to męczeństwem narodu jest jej fragmentem. Trzeba je przy-

pominać po to, aby się nigdy nie powtórzyło. To jest obowiązek pamięci narodowej”. Jak to się stało, że 25 grubbych Zeszytów wydano właśnie w Krakowie? Przecież gdzie indziej też byli więźniowie, lekarze. Odpowiedź jest jedna — tu spotkali się ludzie, którym bardzo zależało na utrwaleniu wspomnień, wyników badań i obserwacji więźniów obozowych. Trzej — prof. J. Bogusz, dr St. Kłodziński i J. Masłowski, zasłużyli się szczególnie swą wytrwałością w pokonywaniu licznych przeszkód, piętających się w ciągu ćwierćwiecza przed wydawnictwem. Ale byli też inni, jak np. nieżyjący już prof. Antoni Kepiński, który był bardzo czynny wśród osób redagujących Zeszyty. Nakład Zeszytów jest ciągle skromny — bo cóż znaczy 6,5

tys. egzemplarzy. Wydawnictwo wspierane jest przez dotacje Urzędu Miasta Krakowa.

Chyba w żadnym innym kraju badania nad życiem obozowym nie są tak zaawansowane, a jednak nie udało się dotąd przetłumaczyć i wydać w języku obcym choćby części materiałów.

25 numer Zeszytów Oświęcimskich zaczynający się posłaniem prof. Henryka Jabłońskiego (wystosowanym do redakcji dla uczczenia dzieła krakowskich lekarzy) trafia, jak zwykle terminowo, do Krakowa w przeddzień uroczystej akademii — w niedzielę w Filharmonii — którą Towarzystwo Lekarskie upamiętni 40 już rocznicę wyzwolenia Oświęcimia. ALEKSANDER GŁUS

PIĄTEK I

16.25 Program dnia, DT - Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: Majsterklepka
16.55 Dla dzieci: Piątek z Pankracym
17.20 DT - Wiadomości
17.30 Związek zawodowy - jaki jest? - mag. związkowy
18.00 Studio sport: Mistrzostwa Świata w narciarstwie klasycznym
19.00 Dobranoc: „Sąsiedzi”
19.01 Nie tylko dla wędkarzy - mag. wędkarski
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Listy z przeszłości” - dramat psych.-obycz. prod. ZSRR
21.35 DT - Komentarze
21.55 Spotkanie zamkowe Narodowej Rady Kultury
22.25 Bez próby - Talent - debiut - sukces
23.25 DT - Wiadomości

PIĄTEK II

16.55 Program dnia
17.00 Śledztwo w sprawie nauki - Czy dinozaury umiały latać?
17.35 Muzyczny relaks z Orkiestra Zb. Górnego
18.00 To trzeba wymyślić
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Obyczaj codzienny - Ludwik przy rodniu
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Z dymkiem cygara
20.15 Galerie świata: „Muzeum Rosyjskie w Leningradzie” - „Sztuka, która zrodziła Październik”
20.45 Oblicza świata - pr. publ.
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Brawo - pr. rozr.
22.10 DT - Wiadomości
22.15 Wieczór w teatrze z A. Żurawskim - „Henryk V”

SOBOTA I

6.00 TTR - Biologia
6.30 TTR - Chemia
7.00 TTR - Wskazówki metodyczne
7.30 TTR - Hodowla zwierząt
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dziake
9.00 Sobótka oraz film prod. hiszp. „Don Kichot z Manczy” - „O niezwykłej walce Don Kichota z bułkami czerwonego wina”
10.30 DT - Wiadomości
10.40 Historia dramatu polskiego: W. Gombrowicz - „Siub”
12.45 Na krawędzi słowa
13.05 Poradnik rolniczy - telewizyjny klub hodowców zwierząt
13.35 W karnawałowym rytmie - program rozr.
14.00 Z Polski rodem
14.30 Zdrowie - wojsk. pr. publ.
15.00 DT - Wiadomości
15.10 Telewizyjna lista przebojów
15.35 Trybuna sejmowa
16.05 „Lalka” - „Pierwsze ostrzeżenie” - serial TV pols.
17.25 Studio sport: Mistrzostwa Świata w narciarstwie klasycznym

PRACA

ZAKŁAD prywatny remontowo-montażowy zatrudni ślusarzy, spawaczy lub do przyrządzenia w tych zawodach oraz samodzielnego montaż instalacji wod-kan. i murarza-tynkarza. Zamiejscowym zapewniam zakwaterowanie. Zgłoszenia: Kraków, tel. 66-00-22 wewn. 273, w godz. 8-10. g-55133

SPRZEDAWCZYNIĘ przyjmie piekarnia Górniewicza - Kraków, Garbárska 12. g-45081

KIOSK kwiatowy zatrudni siłę fachową, chętnie rewiduje. Oferty 45440 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRYWATNY zakład usługowy zatrudni na korzystnych warunkach pracowników fizycznych - Kwieciński, tel. 55-27-57. g-45601

NAUKA

NAUCZYCIEL - korepetycje w domu ucznia - matematyka, fizyka, zakres szkoły średniej i wyższej, Duchnowscy, Ściegiennego 57/88. g-44720

MATRYMONIALNE

KAWALER, lat 28, studia, bez nałogów i zobowiązań - pozna ładną, wrażliwą i uczciwą pannę w celu matrymonialnym. Odpowiedź na każdą poważną ofertę. Zdjecia mile widziane. Oferty 44604 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KAWALER, lat 30, inżynier, bogaty, zdrowy, zaradny, sprytny, przebiegły, odważny, opiekuńczy, bez nałogów i zobowiązań, po kilkuletnim pobycie za granicą z braku znajomości pragnie poznać miłą pannę, najchętniej po studiach medycznych lub w trakcie studiów. Cel matrymonialny. Rozwodu nie będzie. Oferty 45387 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SAMOTNY, lat 39, materialnie niezależny - pozna pannę, do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty 55192 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

JUMP

- to uniwersalny i łatwy taniec do współczesnej muzyki rytmicznej (disco)
- to dobra zabawa dla każdego niezależnie od wieku

na naukę zaprasza

STUDIO TAŃCA TOWARZYSKIEGO

Andrzeja Golonki

Proponujemy także naukę tańca towarzyskiego (w niedziele).

Informacje i zapisy w Klubie Sportowym „Garbarnia” w Krakowie przy ul. Sokolskiej 17, tel. grzechnościowy 66-05-94.

18.05 Losowanie Dużego Lotka i zakładów specjalnych
18.20 Pegaz
19.00 Dobranoc: „Olimpiada Bolka i Lolka”
19.10 „W Beskidzie Śląskim” - polski film krajoznawczy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Chrzcziny” - komedia prod. CSRS
21.20 Czas - mag. publicystyczny
21.50 DT - Wiadomości
21.55 Studio sport: Wiadomości, Puchar Europy w tenisie stołowym
22.30 Muzyczne spotkanie - progr. roz.
23.15 Kino noone: „Spokojny zmierzch” - film krym. prod. RFN

SOBOTA II

9.30 NURT - Nauczyciele nowatorzy
10.00 NURT - Psychologowie wychowawcom
10.30 NURT - Studium nauczania początkowego
11.00-23.35 Sobota w „dwójce”
11.00 DT - Wiadomości
11.10 Filharmonia „dwójki”: w programie utw. C. Debussy'ego i M. de Falli
11.35 Katowice dziś i jutro (1)
12.00 Od soboty do soboty - telewizyjny informator kult.
12.15 Trzy kwadransy ze sportem: Mistrzostwa Świata w narciarstwie klasycznym, Ciekawostki sportowe
13.00 Czym żyją Katowice?
13.30 „5 - 10 - 15” - Zespół „Dom” przedstawia - program dla dzieci i młodzieży
15.00 Katowice dziś i jutro (2)
15.35 Widoczek
16.00 Temat na dziś: Jak pomóc szkole? (1)
16.40 1500 sekund wielkiego sportu
17.10 Jak pomóc szkole (2)
17.40 „Rodowód człowieka” - „Mały krok naprzód” - ang. film dok.
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Katowice dziś i jutro (3)
19.20 Wystąpienie ambasadora Indii
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Bis na bis i nie tylko
21.00 Gorąca linia - express reporterów
21.20 Tydzień w polityce
21.30 „Dick i Jane” - kom. prod. USA
23.00 DT - Wiadomości
23.05 Proszę ciszej - progr. rozr.

SOBOTA II

9.30 Tydzień
9.00 Teleranek - oraz film serijny prod. rumuńskiej „Fram” (1)
10.30 DT - Wiadomości
10.35 „Przygody roślin” - „Historia kwiatu” - franc. film dok.
11.00 „Decydujący front” - „Na wschód” - radz. film dok.
11.50 Siedem anten
12.50 Pieśni i historia - pr. publ. kult.
13.15 Telewizyjny koncert życzeń
14.00 Telewizyjny Teatr dla Dzieci: „O Zwyrtałe Muzykancie”
15.00 DT - Wiadomości
15.10 Skarbiec
15.45 Wszystko, albo nic (1) - teleruniej
16.15 „Orient Express” - „Helena” ser. prod. franc.
17.15 Wszystko albo nic (2) - teleruniej
17.50 Magazyn sportowy
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: „D'Artagnan i trzej muszkieterowie” - „Trzej niezwykcy muszkieterowie” - film prod. hiszp.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Shogun” - serial prod. USA-jap.
20.50 Klub międzynarodowy
21.25 Sportowa niedziela
21.55 DT - Wiadomości
22.00 Mój teatr - E. Geppert

tygodniowy program TV

(Od 25 do 31 stycznia 1985 r.)

8.20 Tydzień
9.00 Teleranek - oraz film serijny prod. rumuńskiej „Fram” (1)
10.30 DT - Wiadomości
10.35 „Przygody roślin” - „Historia kwiatu” - franc. film dok.
11.00 „Decydujący front” - „Na wschód” - radz. film dok.
11.50 Siedem anten
12.50 Pieśni i historia - pr. publ. kult.
13.15 Telewizyjny koncert życzeń
14.00 Telewizyjny Teatr dla Dzieci: „O Zwyrtałe Muzykancie”
15.00 DT - Wiadomości
15.10 Skarbiec
15.45 Wszystko, albo nic (1) - teleruniej
16.15 „Orient Express” - „Helena” ser. prod. franc.
17.15 Wszystko albo nic (2) - teleruniej
17.50 Magazyn sportowy
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: „D'Artagnan i trzej muszkieterowie” - „Trzej niezwykcy muszkieterowie” - film prod. hiszp.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Shogun” - serial prod. USA-jap.
20.50 Klub międzynarodowy
21.25 Sportowa niedziela
21.55 DT - Wiadomości
22.00 Mój teatr - E. Geppert

NIEDZIELA II

9.30 Film dla niesłyszących: „Orient Express” - „Helena”
10.30 Krótkofalowy - wojsk. program publ.
11.00-23.05 Niedziela w „dwójce”
11.00 DT - Wiadomości
11.10 Gimnastyka przy muzyce
11.20 Sport w „dwójce” - Wizytka na Stegnach, Mistrzostwa Świata w narciarstwie klasycznym, Puchar Świata w narciarstwie alpejskim
12.00 Kwadrans z hejnałem - Na Skalce
12.15 Sport w „dwójce”
13.00 Kalendarz filmowy Kino-Ok: „Nieśmiertelność czy wieczna młodość?” - film prod. ang., „Kronika dziecka” - film prod. pols.
13.40 Sport w „dwójce”
15.00 Kino rodzinne
15.50 Sport w „dwójce”
17.30 Jutro poniedziałek - mag. codziennych spraw rodzinnych
18.00 „Człowiek x Szezi” - ser. prod. franc.
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Sport w „dwójce”
21.25 DT - Wiadomości

PONIEDZIALEK I

13.30 TTR - Matematyka
14.00 TTR - Język polski
15.55 NURT - Nauczyciele nowatorzy
16.25 Program dnia, DT - Wiadomości
16.30 Teatr dla Dzieci: Zobaczcie to jeszcze raz - „Baśń o pięknej Pucheryi i szpetnej bestyi”
17.25 DT - Wiadomości
17.35 Muzyczne portrety - Witold Gruzica
18.05 Telewizyjny informator wydawniczy
18.20 Między polem a stołem
19.00 Dobranoc: „Dwie siostry”
19.10 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Faktu: A. Gass i St. Trzaska - „Proces Rudolfa Hoessa”
21.45 DT - Komentarze
22.10 Pokój 408
22.40 DT - Wiadomości

PONIEDZIALEK II

17.30 Program dnia
17.35 Poza Ziemią
18.00 Kapitan schodzi ostatni - Kowboje Atlantyku
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Pokręć głową - zagadki elektroniczne (3)
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Kalendarz historyczny
20.15 Spotkanie z Indiami
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Manuel de Falla - „Trójgramiasty kapelus”
21.45 Oblicza polskiego kina: „Ulca graniczna”
23.55 DT - Wiadomości

WTOREK I

6.00 TTR - Matematyka
6.30 TTR - Język polski
9.00 Teleferie Najmłodszych: w programie film prod. CSRS „Czarodziejski kleks”
10.50 DT - Wiadomości
11.00 Film dla 2 zmiany: „24 godziny w deszczu” - bułg. film fab.
13.30 TTR - Uprawa roślin
14.00 TTR - Mechanizacja rolnictwa
16.25 Program dnia, DT - Wiadomości
16.30 Teatr dla Dzieci: Zobaczcie to jeszcze raz - M. Wojtyśko - „Trzynaste piórko Eufermii”
17.20 DT - Wiadomości

17.30 „W powymy odcedzi” - „Malowanie” - ser. film. prod. weg.
18.15 Dni Muzyki Gitarowej: Johann Kropfgans - „Divertimento f”
18.30 Kram - mag. konsumenta
19.00 Dobranoc: „Makowy chłopic”
19.10 Klinika zdrowego człowieka - Profilaktyka w zimie
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.20 „24 godziny w deszczu” - bułg. film obycz.
21.45 DT - Komentarze
22.10 Operowe igraszki: Marjon Lambriks czyli przewodnik dla amatorów
23.10 DT - Wiadomości

WTOREK II

17.30 Program dnia
17.35 Tele-gol
18.00 W obronie własnej - Klimat miasta
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Kosmiczny test - teleruniej
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia - express reporterów
20.15 Salon muzyczny - Opera Bytomska - współczesność
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.45 „Miłość Adei H.” - francuski film fab.
23.20 DT - Wiadomości

ŚRODA I

6.00 TTR - Uprawa roślin
6.30 TTR - Mechanizacja rolnictwa
9.00 Teleferie TDC: Ciepło - zimno oraz film prod. ZSRR „Czarna i biała magia” (1)
10.50 DT - Wiadomości
11.00 Film dla 2 zmiany: „Nie, tylko plakać” - czech. kom. film.
13.30 TTR - Uprawa roślin
14.00 TTR - Hodowla zwierząt
15.55 NURT - Aktualne problemy polityki oświatowej (2)
16.25 Program dnia, DT - Wiadomości
16.30 Teatr dla Dzieci: Zobaczcie to jeszcze raz - Maria Kownacka „O Kasi co gąsiki gubiła”
17.20 DT - Wiadomości
17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.40 „Lawina” - film dok. o życiu i twórcy M. Karłowicza
18.45 Radar - wojsk. mag. filmowy
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Piłkarska kadra czeka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Nic, tylko plakać” - komedia obycz. prod. CSRS
21.35 DT - Komentarze
22.00 Sprawa dla reportera
22.40 DT - Wiadomości

ŚRODA II

6.00 TTR - Uprawa roślin
6.30 TTR - Mechanizacja rolnictwa
9.00 Teleferie TDC: Ciepło - zimno oraz film prod. ZSRR „Czarna i biała magia” (1)
10.50 DT - Wiadomości
11.00 Film dla 2 zmiany: „Nie, tylko plakać” - czech. kom. film.
13.30 TTR - Uprawa roślin
14.00 TTR - Hodowla zwierząt
15.55 NURT - Aktualne problemy polityki oświatowej (2)
16.25 Program dnia, DT - Wiadomości
16.30 Teatr dla Dzieci: Zobaczcie to jeszcze raz - Maria Kownacka „O Kasi co gąsiki gubiła”
17.20 DT - Wiadomości
17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.40 „Lawina” - film dok. o życiu i twórcy M. Karłowicza
18.45 Radar - wojsk. mag. filmowy
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Piłkarska kadra czeka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Nic, tylko plakać” - komedia obycz. prod. CSRS
21.35 DT - Komentarze
22.00 Sprawa dla reportera
22.40 DT - Wiadomości

ŚRODA II

17.30 Program dnia
17.35 Mini-recital - Piosenki na różne okazje
18.00 Filmowy świat etnografii: Z tradycji rzemieślniczej
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Śpiewnik domowy - „Wisło moja, Wisło szara”
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Za kierownicą - mag. motoryzacyjny
20.15 Dookoła świata - Na wschód od Edenu
21.00 Dni Muzyki Gitarowej
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.35 Kino autorskie: Filmy J. Rajzmana - „Niezłomny”
23.20 DT - Wiadomości

CZWARTEK I

6.00 TTR - Uprawa roślin
6.30 TTR - Hodowla zwierząt
9.00 Teleferie TDC: „Ciepło - zimno” oraz film prod. weg.: „Zielono w głowie”
10.50 DT - Wiadomości
11.00 Film dla 2 zmiany: „Na ostrym zakręcie” radz. film fab.
16.00 Studio sport - Mistrzostwa Świata w konkurencjach alpejskich
16.25 Program dnia, DT - Wiadomości
16.30 Teatr dla Dzieci: Zobaczcie to jeszcze raz - J. Wilkowski - „Tymoteusz wśród ptaków”
17.20 DT - Wiadomości
17.30 Interstudio
18.05 „Wozy bojowe” - reportaż filmowy
18.30 Sonda - Telefon
19.00 Dobranoc: „Latający zajęczek”
19.10 Mieszkać - wszechnica budowlana
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Na ostrym zakręcie” - film prod. ZSRR
21.35 DT - Komentarze
21.55 Telewizyjny miesięcznik muzyczny
22.25 Co słychać w polskim filmie
23.00 DT - Wiadomości

CZWARTEK II

17.25 Program dnia
17.30 „Lebki i ogonki” - ang. film przyrod.
18.00 Krajobrazy kultury - Wrocław
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Klub Antoniego Piechniczka
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia - express reporterów
20.15 Teatr Muzyczny na Świecie: Od Sewilli do Nowego Jorku z Mikołajem Giauroum
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 X zaprasza: „Wojna się skończyła” - film prod. francuski
23.40 DT - Wiadomości

OWCZAREK podhalański: stróż, przyjaciel, obrońca - szenieta sprzedawca. Wiesława Misterka, 30-683 Kraków, ul. Nowosądecka 25/70. g-43654

WIEŻE Sharp stereo - sprzedam. Tel. 11-48-41. g-44749

KURTKĘ z lisów niebieskich - sprzedam. Tel. 78-15-36. g-44871

NARTY Elan, wiązania Salomon, deek Sharp - tanio sprzedam. Tel. 21-19-06, 18-20. g-55114

VIDEO VHS - okazjynie sprzedam. Oferty 55113 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DZIANINE bawełniana - sprzedam. 93-026 Łódź, ul. Włoszarska 16 m. 9, blok 35, tel. 86-31-70. g-55193

VOLVO 340L, 1983 - sprzedam. Oferty 44990 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

APARAT słuchowy firmy „Oticon” (zapęcza uszną) - sprzedam. Kraków, ul. Pachocińskiego 32a/46, przy ul. Fika. w godz. 16-19. g-55094

SPRZEDAM piec z dmuchawą do ogrzewania tuneli foliowego lub suszarni. Oferty 55090 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KOZUCH meski, wieże hi-fi, kolumny, futrzak sztuczny - sprzedam. Tel. 33-25-84. g-55088

SPECTRUM 48, programy - sprzedam. Tel. 22-78-85. g-45140

AMERYKAŃSKA suknie ślubna oraz walek rozrządu Zastawy - sprzedam. Tel. 22-06-03. g-45043

VIDEO Panasonic VHS Pal Secam NV 370 EG - sprzedam. Tel. 44-61-01 i oferty 45276 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NOWY dywan strzyżony 3x4 - sprzedam. Tel. 49-05-31. g-45450

FIATA 125p, po wypadku, przyniesiona karoseria - sprzedam. Tel. 66-20-77. g-45450

CONCISE 32 g, opakowanie oryginalne - tanio sprzedam. Oferty 45846 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LOKALE

MIESZKANIE na Dąbju - kupię. Tel. 11-43-60. g-42890

LUBLIN - centrum, superkomfortowe M-3 zamienię na podobne w Krakowie. Kraków, tel. 55-38-56. g-44638

POSZUKUJE mieszkania do wynajęcia. Tel. 37-72-97. g-44920

POSZUKUJE garsoniery na dwa lata. Tel. 22-63-84, godz. 20-22. g-45069

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe superkomfortowe, nie zasiedlone na Kurdwanowie (61,5 m2) na równorzędne w Nowej Hucie (Lotnisko Czyżyny). Tel. 48-52-00, wewn. 104.

STUDENT-obcokrajowiec, poszukuje mieszkania superkomfortowego, 1-2-pokojowego, na rok. Oferty 45637 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ z kuchnią, garsoniere, niewielki domek, inne propozycje, Kraków, okolice - kupię. Oferty 45227 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CUDZOZIEMCOWI wynajmę mieszkanie superkomfortowe, z telefonem. Oferty 45040 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ działkę budowlaną w Krakowie lub okolicy. Tel. 34-31-24. g-55034

DOMEK letniskowy na południe od Krakowa - kupię. Tel. 22-78-70 lub oferty 45042 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM działkę budowlaną. Komandosów 17d/54. g-45044

ZGUBY

DZIABAŁA Robert, zam. Nowa Huta, os. Strusia 7/260, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez ZSZ Przemysłu Spożywczego w Krakowie.

PETKA Tomasz, zam. Kraków, ul. Lentza 2/60, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Zespół Szkół Łączności w Krakowie. g-44524

PAJĄK Krzysztof, zam. Kraków, ul. Na Kozłowie 5/90, zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Kraków-Krowodrza. g-44369

STAPAŁA Jolanta, zam. Kraków, ul. Na Kozłowie 5/90, zgubiła prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Kraków-Śródmieście. g-44368

RODZYŃKIEWIĆ Mateusz, zam. Kraków, ul. Straszewskiego 36/9, zgubił legitymację studencką, wydaną przez UJ.

KOWALIK Andrzej, zam. Kraków, Wiśniarskiego 10/5, zgubił legitymację służbową, wydaną przez Politechnikę Krakowską. g-42321

USŁUGI

MONTAŻ karniszy, uszczelnianie okien, osadzanie kółków - wykonuje Futowski, tel. 33-81-90. g-43476

„DOMUS” - zabezpieczanie mieszkań (zamki: skarbic, sztyfowe), alarmy elektroniczne, tapicerka drzwiowa. Zgłoszenia: tel. 66-93-15. g-45228

SZYBKIE, solidne cyklinowanie, lakierowanie parkietów - Kurdziel, tel. 66-96-16. g-42330

TAPETOWANIE mieszkań - Jez, tel. 33-79-14. g-44150

FRĄLEK automatycznych ślinki i inne przyswajają akumulatory konserwuje „Elektro-Serwis” - Kalichowski, ul. Tełgi 13. g-45239

NAPRAWA łódówek z gwarancją - Gawad, tel. 55-40-88 wewn. 127, godz. 9-17. g-43204

ROZNE

WYPOZYCZAM suknie ślubne - białe, kolorowe (zagraniczne) - Koldałowa, Kraków, Topolowa 52. g-44116

PHZ „DYNAMO” poleca - super cienkie szkła optyczne firmy Rodenstock - oprawy okularowe uznanych firm światowych; CHRISTIAN DIOR, RODENSTOCK, METZLER, itp. w punkcie usług optycznych PPZ „BAGARA” w Krakowie przy ul. Gramatyka 1, tel. 37-61-58. Sprzedaj za waluty wymienialne. SKORZYSTAJ Z OKAZJI!

DEZYNSEKCAJA - tanio, szybko, skutecznie wykonuje GS „Samopomoc Chłopska” Mogilany. Informacje i zlecenia: Kraków, tel. 48-05-57.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ZMECHANIZOWANYCH „BUDOSTAL-3” W KRAKOWIE - wykonawca inwestycji na terenie miasta Krakowa oraz inwestycji rządowych w Hucie „Katowice” - wykonawca napraw i remontów maszyn licencyjnych „Harvester” i „Menck” - wykonawca robót na budowach eksportowych

ZATRUDNI natychmiast na korzystnych warunkach pracowników na następujących stanowiskach: spawacz elektryczny i gazowy z uprawnieniami podstawowymi i specjalistycznymi; ślusarz do szkolenia w zawodzie spawacz; tokarz-frezier; blacharz samochodowy; specjalista ds. spawalniczych; specjalista ds. zatrudnienia; kierownik budowy i mistrz robót sanitarnych. Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia do pracy przyjmuje Dział Zatrudnienia i Szkolenia Zawodowego Kraków, ul. Przewóz 34, I p., pok. 112, tel. 55-15-11, wewn. 215. Dojazd z Dworca Głównego PKP tramwajem linii 3 do ul. Piaszowskiej, a następnie autobusami linii 108, 157, 158 (wysiadaj na czwartym przystanku).

TEATRY

Piątek

Słowackiego 19.15 Sluby panieńskie. Miniatura (pl. św. Ducha 2) 19.30 Wysocki. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 16.15 Zbrodnia i kara (abonamenty nieważne), 20 Życie jest anem. Scena przy ul. Sławowskiej 14, 20.15 Biedni ludzie. Kameralny 19.15 Zwierzenia dłowna (spektakl dla dorosłych). Ludowy 18 Tańczące zbiegowisko. Operetka (ul. Lubicz 48) 19.15 Król wiołców. Grotka 19.15 Gilgamasz (przedst. dla dorosłych). Scena Satyry „Maszkaron” (Rynek Główny 1) 22 Dekameron. PWST (ul. Straszewskiego 22) 19.15 A. Fredro (fragm.). STU (al. Krasiniego 16) 19.15 Stypa. Filharmonia 19.30 Koncert symfoniczny.

Sobota

Słowackiego 19.15 Tango. Miniatura 19.30 Clowni. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 16.15 Zbrodnia i kara (abonamenty nieważne), 19.15 Guybal Wahazar. Scena przy ul. Sławowskiej 14, 20.15 Biedni ludzie. Kameralny 19.15 Urodziny Stanleya. Bagatela 19.15 Uwodziciel z Sewilli (prem.). Ludowy 18 Betlejem polskie. Operetka 19.15 Król wiołców. Grotka 10 Księżniczka głogu, 19.15 Gilgamasz. Scena Satyry „Maszkaron” 22 Dekameron. PWST 19.15 A. Fredro (fragm.). STU 19.15 Stypa. Kolejarka (ul. Bocheńska 5) 19 Krowoderskie zuchy. Filharmonia 18.30 Koncert symfoniczny. Teatr 38 (Rynek Gł. 7) 20 Wariacja Pinterowska.

Niedziela

Opera (Teatr im. Słowackiego) 12 Halka. Teatr im. Słowackiego 19.15 Tango. Miniatura 19.30 Clowni. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 16.15 Zbrodnia i kara (abonamenty nieważne), 19.15 Guybal Wahazar. Scena przy ul. Sławowskiej 14, 20.15 Biedni ludzie. Kameralny 19.15 Urodziny Stanleya. Bagatela 19.15 Uwodziciel z Sewilli. Ludowy 18 Betlejem polskie. Opera i Operetka - Scena Dziecięca (ul. Lubicz 48) 16 Serduszek z lodu. Grotka 10 Księżniczka głogu, 12 Guignol, 17 Lalkarz (Teatr Familijny), 17 Gilgamasz. Kolejarka 19 Krowoderskie zuchy. Kabaret „Drops” (Hotel „Pod Różą”, ul. Floriańska 14) 11 Panna Pipi z Płidówki, 15 Zabawa noworoczna - przedst. zamkn. Teatr 38 20 Wariacja Pinterowska. Teatr HP (ul. Sienna 5) 21 Krajobraz.

KINA

Piątek

Kijów 15.30, 17.45, 20 Klasztor Shaolin (Hongkong-chin. 1. 15). Uciecha 16, 18, 20.15 Klasztor Shaolin. Warszawa 15, 17 Błękitny Grom (USA 1. 15), 19.15 Zaginiony (USA 1. 15), 21.30 Powrót Jedi (USA 1. 12), 18 Wanda 15.45 ET (USA 1. 12), 18 Czy leci z nami pilot (USA 1. 12), 19.45, 21.30 Spokojnie, to tylko awaria (USA 1. 15). MI. Gwardia - Iluzjon 16, 20 Film prod. USA z cyklu: Science fiction - Lęk przed przyszłością, 18 Film prod. franc. z cyklu: Historia kina. Wrzos (ul. Zamojskiego) 15.30 Poszukiwacz zaginionej arki (USA 1. 12), 17.45 Seksmisja (pol. 1. 15), 20 Szkoła dwóch lez (pol. 1. 15). Świt (os. Teatralne) 15.30, 17.45, 20 Klasztor Shaolin. Mała sala 15, 17, 19 Klasztor Shaolin. Światowid (os. Na Skarpie) 15.15 Superpotwór (jap. b.o.), 17 Na granicy (USA 1. 18), 19.15 Gandhi (ang. 1. 15). Mikro 19.15 Dzierżynskiego 16 Wir (pol. 1. 15), 18, 20 Prognoza pogody (pol. 1. 15). Teża (ul. Praska) 18.15 Blues Brothers (USA 1. 15). Związkowiec (ul. Grzegorzka) 15.45 Przybywa jedziec (USA 1. 15), 18 Przegląd filmowy: Historia, eros i polityka, 20.15 Wojna światów (pol. 1. 18). Pasaż (Pasaż Bielaka) 15 Ja cię trzymam, ty mnie trzymasz za brodkę (fr. 1. 12), 17, 19 Tom Horn (USA 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15, 17, 19 Tootsie (USA 1. 15). Wisła (ul. Gazowa) 15.30, 18 Zemsta po latach (kanad. 1. 15). Sflinks (ul. Majakowskiego) - niecz. Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 18 Ucieczka z Nowego Jorku (USA 1. 18), 16.30 Czerwone węże (pol. b.o.), 20.15 DKE.

Sobota

Kijów 15.30, 17.45, 20 Klasztor Shaolin. Uciecha 16, 18, 20.15 Klasztor Shaolin. Warszawa 10, 12.15, 15, 17 Błękitny Grom, 19.15 Zaginiony, 21.30 Powrót Jedi. Wanda 9.45, 12, 16 ET, 14.15 Przygody Misia Yogi (USA b.o.), 18 Czy leci z nami pilot, 19.45, 21.30 Spokojnie, to tylko awaria. MI. Gwardia 15.30, 17.45, 20 Film prod. USA z cyklu: Bohaterowie filmów i powieści. Wozes 15.30 Poszukiwacz zaginionej arki, 17.45 Seksmisja, 20 Szkoła dwóch lez. Świt 15.30, 17.45, 20

Klasztor Shaolin. Mała sala 15, 17, 19 Klasztor Shaolin. Światowid 15.15 Superpotwór, 17 Na granicy, 19.15 Gandhi. Mikro 16 Wir, 18, 20.15 Na granicy (USA 1. 18). Teża 16, 18.30 Blues Brothers. Związkowiec 12, 18, 20.15 Seksmisja, 16 Historia złotej ciemki. Podwawelskie (ul. Komandosów) 13 Bajki, 14 Rodzina Leśniewskich (pol.), 16 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 1. 15). Pasaż 12 Bajki, 10, 15 Ja cię trzymam, ty mnie trzymasz za brodkę, 13, 17, 19 Tom Horn. Ugorek 15, 17, 19 Tootsie. Wisła 15.30, 18 Zemsta po latach. Sflinks 16, 18, 20 Zandarm w Nowym Jorku (fr. 1. 12). Kultura 11, 13, 18, 20 Ucieczka z Nowego Jorku, 15 Karino (cz. I i II, pol. b.o.).

Niedziela

Kijów 13, 15.30, 17.45, 20 Klasztor Shaolin. Uciecha 16, 18, 20.15 Klasztor Shaolin. Warszawa 10, 12.15, 15, 17 Błękitny Grom, 19.15 Zaginiony, 21.30 Powrót Jedi. Wanda 9.45, 11.30, 13.15 Przygody Misia Yogi (USA b.o.), 15.45 ET, 18 Czy leci z nami pilot, 19.45, 21.30 Spokojnie, to tylko awaria. MI. Gwardia 12, 16 Akademia pana Kleksa cz. I (pol. b.o.), 14, 18 Akademia pana Kleksa cz. II, 20 Dziedzictwo (ang. 1. 18). Wrzos 12 Bajki, 13, 15.30 Poszukiwacz zaginionej arki, 17.45 Seksmisja, 20 Szkoła dwóch lez. Świt 13.45 Wilk i zając (radz. b.o.), 15.30, 17.45, 20 Klasztor Shaolin. Mała sala 15, 17, 19 Klasztor Shaolin. Światowid 13.30 Saturn-3 (ang. 1. 15), 15.15 Superpotwór, 17 Na granicy, 19.15 Gandhi. Mikro 16 Wir, 18, 20.15 Na granicy. Związkowiec 12 Historia złotej ciemki, 16 DKE, 18, 20.15 Seksmisja. Teża 14 Pod borsuczą skałą (czech. b.o.), 16, 18.30 Blues Brothers. Podwawelskie 12, 13 Bajki, 14 Tajemnica trzech pomarańczy (NRD b.o.), 16 Butch Cassidy i Sundance Kid. Pasaż 12, 13, 14 Bajki, 10, 15 Ja cię trzymam, ty mnie trzymasz za brodkę, 17, 19 Tom Horn. Ugorek 14 Bajki, 15, 17, 19 Tootsie. Wisła 15.30, 18 Zemsta po latach. Sflinks 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Zandarm w Nowym Jorku. Kultura 14, 16, 18, 20 Ucieczka z Nowego Jorku.

WYSTAWY MUZEA

Piątek - Sobota Niedziela

Wawel - komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15). Wawel zaginiony (piąt. sob. niedz. 10-15). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10-15). Muzeum Katedrałne (piąt. sob. niedz. 10-15). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10-15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin i Krupskaja z pomocą więźniom politycznym, Kraków wolny (piąt. 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.), ul. Królowej Jadwigi 41: Mieszkanie Lenina, Miejsca zesłań i emigracji politycznych (piąt. sob. niedz. 9-15), w Poroniu: Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8-16 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9-16 wst. wol.). Muzeum Historyczne - Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9-15). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9-15). Franciszkańska 4: Szopki krak. (piąt. sob. niedz. 9.30-17). Pomorska 2: Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939-1945 (piąt. sob. niedz. 9-15). Ul. Szepeńska 2: Mal. K. Mikulskiego (piąt. sob. niedz. 11-17). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15). Muzeum Narodowe - Oddziały: Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-16). Szolajskich, pl. Szepeński 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piąt. niedz. sob. niedz. 10-16). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12-17.30 wst. wol., sob. niedz. 10-15.30). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (piąt. sob. niedz. 10-15.30, niedz. niecz.). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X, Plakat Muzeum Archeologicznego (piąt. 10-14, sob. niedz., niedz. 11-14). Przyrodnicze, Sławowska 17 (piąt. sob. niedz. 10-13). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Dzieła i twórcy lud. w 40-leciu PRL (piąt. sob. niedz. 10-15). Pałac Sztuki, pl. Szepeński 4: Mal. prof. J. Sterna (piąt. sob. niedz. 10-17). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10-17), al. Róż 3: Fotografia artyst. W. Michałika (piąt. sob. niedz. 10-17). KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria (piąt. 11-18, sob. 11-15, niedz. niecz.). Rydlówka, Tetmajera 28 (piąt. sob. 11-15, niedz. 11-15). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalina 13: Okupowana Polska i pierwsze dni wolności (piąt. sob.

Wielki Tydzień Niedziela

PIĄTEK 25 STYCZNIĄ Pawła Miłosa	SOBOTA 26 STYCZNIĄ Pauł Polikarpa	NIEDZIELA 27 STYCZNIĄ Jana Przybysława
---	---	--

niedz. 9-19). Kopalnia Sól (piąt. sob. niedz. 8-15). Muzeum Zup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8-15). KDK, Galeria Fotografii, Rynek Gł. 27: Kraków w starej fotografii (piąt. sob. niedz. 14-20). Galeria Krzysztofory, ul. Szepeńska 2: Mal. K. Mikulskiego (piąt. sob. niedz. 11-17). Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 10-18, sob. niedz. niecz.). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.). Galeria Fotografii-Video, Sołkiewska 24: Stara fotografia (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.). Galeria „Propozycje”, ul. Garbarska 9: Współczesny medal religijny 1944-84 (piąt. sob. niedz. 11-18). Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37: „Projekty i obrazy” - M. Jaremy ze zb. rodzinnych K. Filipowicza (piąt. 12-18, sob. niedz. niecz.). Galeria „Kraowska Kuchnia”, Rynek Gł. 25: Prace M. Wejmiana pt. Schody (piąt. 12-16, sob. 10-14, niedz. niecz.).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997 Straż Poż. 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, dla m. Niepołomic 98, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomic: 21-02-09, Krowodrza, ul. Piastowska 32, 33-39-99, N. Huta 44-49-99, dla m. Skawiny 999, Wieliczka: 78-38-66, 22-23-54, alarmowy 999.

Dyżury szpitali:

Piątek
Chir. Kopernika 21. Urolog. Prądnicka 35. Laryng. Kopernika. Okulist. Witkowskie. Chir. dzieci. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65 i 66. Urolog., Laryng. Okulist., Chir. dzieci. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir. Kopernika 40. przypadki urazowe: Kopalnia Sól. Urolog. Grzegorzka 18. Laryng. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Okulist. Kopernika 35. Chir. dzieci. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

W sobotę wszystkie przychodnie, poradnie i pracownie diagnost. oraz inne placówki służby zdrowia czynne są jak w pozostałe dni tygodnia.
Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). Punkt Inf. Apateczni, tel. 11-07-65 (8-15, sob. niedz. niecz.). Inf. w aptekach, Waryńskich 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta - Centrum A, bl. 4, Myślenie, Rynek 10, Proszowice ul. 1 Maja 51 (8-20). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Lek. Spółdz. Pracy - wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30-23, niedz. 8-22), tel. 22-95-78, 22-25-66. Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalina 13: tel. 22-78-08 (9-18, sob. niedz. niecz.). Telefon Zaufania 33-71-37 (16-22). Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. 15-17). Inf. Kulturalna, KDK, Rynek Gł. 27, p. 37, tel. 22-32-65 (13-17, niedz. niecz.). Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawior 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92, (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-22, sob. niedz. 10-18). Pogot. Techn. „Polmozyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6-22, sob. niedz. 10-18). Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (14-19, sob. niedz. niecz.). Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14-18, sob. niedz. niecz.). Liga Kobiet Polskich, Karmielicka 9, II p. porady prawne (śr. 15-17), poradz. rodzinna (seksuolog-psycholog) tel. 22-54-74 (pon. piąt. 16-19).

APTEKI

Piątek - Sobota Niedziela

Szepeńska 1, tel. 22-92-93, Długa 88, tel. 33-42-90, Krakowska 1, tel. 66-23-21, Pstrowskiego 98, tel. 66-69-50, Koziołków - pawilon, tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego 117, tel. 37-44-01, Nowa Huta - al. Rewol. Październikowej 6, tel. 44-17-19, ul. Struga 36, tel. 44-06-90.

rózne

Piątek - Sobota Niedziela
Zoo (Lasek Wolski) 9-17
Ogród Botaniczny (Kopernika) niedz. 10-14

RADIO

Piatek I

Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01.
16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.00 Muz. i aktualności. 17.25 Dyskretny urok franc. piosenki. 18.05 Gorący temat. 18.15 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.20 Mini-recital - W rytmie samby. 19.30 Radio dzieciom: Zielona Półnoka. 20.10 Koncert zyczeń. 20.35 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.40 Wiersze dla Ciebie. 21.05 Kronika sport. 21.15 Muzyka baroku. 22.30 Relacja z procesu w Toruniu. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

Piątek II

Wiadomości: 17, 21.05, 0.50.
16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 R. Cook - „Śpiączka” - fr. pow. 17.05-18.30 Kraków na antenie: 18.00 Co niesie dzień - wyd. popołudniowe. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.10 Wieczorne refleksje. 21.15 Przeboje R. Szygłowicza. 21.30-1.00 Literatura i muzyka: 21.30 Nagranie wiecz. 21.35 Teatr PR: Wł. Terlecki - „Koncert nocny”. 22.17 Płyta z gwiazdką. 23.00 I. Nowy - „Wzgórze błękitnego snu” - fr. pow. 23.20 Polscy na płytach świata - E. Pobiłocka. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura lit.

Piątek III

Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05.
16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polt. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19 Codz. pow. w wyd. dźwiękowym: A. MacLean - „Siła strachu”. 19.30 Trochę swinga... 19.50 M. Bułhakow - „Notatki na mankietach”. 20 Trój-Dźwięk. 20.45 Klub Trójki: Historia gatunku. 21 Trzy kwadransy jazzu. 21.45 Klub Trójki (cz. 2). 22.15 Śpiewać poezję. 22.45 Wydawnictwo Literackie i jego autorzy. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 J. Cortazar - „Książka dla Manuela”.

Piątek IV

Wiadomości: 17, 19.30, 23.50.
16.10 Instrumentarium muz. rozr. 16.30 Magazyn nowości wydawniczych. 17.05 Arcydzieła muz. oratoryjne. 18.00 Magazyn: Moje hobby - koń - mój przyjaciel. 18.20 Muzyczne hobby - Musical. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 Język ang. 19.50 O twórczości dla dzieci. 20.20 Wieczór muzyki i myśli: „Oblicze stulecia - wiek XVII”. 22.00 Wirtuoz i ich nagrania. 23.00 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka. 23.55 Kalendarz rad.

Sobota I

Wiadomości: 5, 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23, 0.01.
5.05 Poranne rozmaitości różniczej. 5.25 Więcej, lepiej, nowocześnie. 5.30 Poranne sygnały. 9.00 Cztery Pory Roku - Relacja z Mistrzostw Świata w narciarstwie klasycznym. 11.00 Radio kierowców. 11.05 Koncert przed hejałem. 12.25 Relacja

s MS w narciarstwie klasycznym. 12.30 Muzyka. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Piosenki w Budapeszcie. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Mag. muz. „Rytm”, relacja z MS w narciarstwie klasycznym. 15.55 Radio kierowców. 16.05 Merkuriusz rządowy. 16.30 Koncert zyczeń. 16.35 Przewoźny zawsze ubezpieczony. 17.00 Muzyka i aktualności. 17.25 Alkoholizm, alkohol. 17.30 Muzyka i festiwal. 18.00 Matysławowski. 18.30 Granie jak z nut. 19.20 Mini-recital - w rytmie samby. 19.30 Radio dzieciom: Superlek. 20.08 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Radiowy tygodnik kulturalny. 21.25 Polonezy z 5 kontynentów. 22.25 Na rockową nutę. 23.10 Panorama świata. 23.25 Zaproszenie do tańca.

Sobota II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21.05, 0.50
6.05-8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień - w tym o godz. 7.45 Wybór opowieści wschodnich z „Księgi 1001 nocy”. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Stereof. archiwum pols. piosenki. 8.30 Poranna serenade. Przerwa w emisji programu na UKF 68.75 MHz od godz. 9.00 do 14.00. 14.00 Co jest grane? 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 R. Cook - „Śpiączka” - fr. pow. 17.05-18.30 Kraków na antenie: 17.05 Premiera miesięca: „Wit” H. J. Schoena. 17.30 Aud. muz. A. Mieczki. 18.00 Co niesie dzień - wyd. popołudniowe. 18.30 Muzyczna galeria Dwójki. 19.20 Miniatura literacka. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.10 Wieczorne refleksje. 21.15 Przeboje J. Mikulskiego. 21.30-1.00 Literatura i muzyka: 21.30 Nagranie wiecz. 21.35 Teatr PR - R. Chandler - „Złote rybki”. 22.10 Studio stereo zaprasza. 22.40 Halo Berlin, Halo Warszawa. 24.00 Studio Stereo zaprasza. 0.45 Miniatura literacka: Horoskopy - Wodnik.

Sobota III

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.
6 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polt. dla wszystkich. 8.30 St. Lem - „Kongres futurologiczny”. 9.05 Po prostu o nas. 9.20 Mała poranna muzyka. 10 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: A. MacLean - „Siła strachu”. 10.30 Złota lata swinga. 11. Nie czytaliśmy - to posłuchajcie 11.15 Wokół muz. latynoskiej. 11.50 M. Bułhakow - „Notatki na mankietach”. 12.05 W tonacji Trójki. 13 St. Lem - „Kongres futurologiczny”. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14 Pieśni i tańce renesansu. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.45 Podróż reporterów. 16 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Inf. sport. 19 Pamiętnik potoczny - styczeń 1885-1930 Trochę swinga... 19.50 M. Bułhakow - „Zapiski na mankietach”. 20 Lista Przebojów Progr. III. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: „Eliminacja” - słuch. A. Zimniaka. 23 Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV

Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50.
7.06 Kalendarz radiowy. 7.15 Dokoła świata. 7.40 Język ang. 7.55 Muzyczny suplement - pios. znad Tamizy. 8.10 Człowiek w swoim M - mag. dla... wszystkich. 8.30 Narodowy czyn szkole. 8.40 Poranna pozostawka. 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź. 10.00 Ze starego gramofonu. 10.30 Vademecum słów i znaczeń: Modernizm. 11.00 Mag. Rozgłoszeń Harcerskiej. 12.10 Polskie zespoły instrumentalne. 12.20 Biuro listów. 12.30 „Pajsans na cztery ręce” - słuch. L. Suwika. 13.00 Złota seria C. Arraua. 14.00 O kulturę słowa. 14.30 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.00 Redakcja Reportaży proponuje. 16.05 Z mikrofonem po kraju - Poznań. 17.05 Pejzaż polski. 17.20 Ludzie, epoki, obyczaje. 18.00 Warszawski tydzień muz. i Serwis prasowy. 19.00 Portret słowem malowany - H. Machalica. 19.35 Narodowy czyn szkole. 19.40 Język franc. 19.55 Orkiestrowe granie. 20.20 Wieczór ze słuchowiskiem: W. Zaleski „Ostatni postój”. 21.30 Przeboje tygodnia. 21.50 Fotel w czwartym rzędzie - fel. 22.00 Spotkanie z reportażem: K. Wyrzykowski - „List z ogródka”. 22.25 Zaplanowane teksty A. Walińskiego. 23.00 Kulisy scen i scenek. 23.30 Rozmowy intymne. 23.55 Kalendarz radiowy.

Niedziela I

Wiadomości: 7, 12.05, 19, 20, 23, 0.01.
7.05 Informacje, rady, propozycje. 7.15 Muzyka w rannych pantoflach. 7.30 Czas i ludzie. 7.45 Program I dziś poleca. 7.50 Echa sportowej soboty. 8.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.00 Radiowy Mag. Wojskowy. 10.00 Gra Ork. PR i TV w Warszawie. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci - „Krasnoludek na płocie, czyli jak rodzi się bajka” - słuch. I. Csukasa. 11.00

Koncert w niedz. przedpołudnia. 12.45 Muzyczne nowości tygodnia. 13.00 Przegląd tygodników. 13.16 Klasyki operetki. 14.00 Magazyn międzynarodowy - Wektory. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert zyczeń. 16.00 Teatr PR - Ubezpieczenie na życie - słuch. wg pow. R. S. Thorna. 17.00 Niedz. wyd. mag. muz. „Rytm”. 18.00 Dialogi historyczne. 18.15 Świat muzyki. 19.10 Koncert na jeden głos - B. Crosby. 19.30 Radio dzieciom: „Cyrk w Szczyrk”. 19.50 Śladem naszych interwencji. 20.05 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Polskie rodowody. 21.30 Gwiazdy i legendy Opery Warsz. 22.00 Teatr PR - „Kwatera” - słuch. J. Krasiniego. 23.15 Świat w tygodniu. 23.25 Jazz dla wszystkich.

Niedziela II

Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55.
7.05 Quod libet - czyli co kto lubi. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 Aud. reg. pt. „Niech się darzy gazdowanie”. 8.00 Co stychać. 8.45 Koncert w romantycznym stylu. 9.15 Montmartre - sławny wieżochólek Paryża. 10.15-12.00 Kraków na antenie: 10.15 Minął tydzień. 10.30 Aud. lit. o K. Wyce - „Profesor”. 11.00 Włoskie canto. 11.30 Koncert zyczeń. 12.00 Poczta Dwójki. 12.10-13.50 Kraków na antenie: 12.10 Niedziela południe ze sportem. 13.50 Śpiewnik rodzinny - śpiewaj razem z nami. 14.15 Radio-wa scena piosenki. 15.00 Koncert chopinowski - A. Harasiewicz. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na telefon. 17.05 Zakłócenia odbioru. 18.00 G. Puccini - „Turandot”. 21.05 Krakowskie aktualności sport. 21.20 Zespół The Police „Zenyatta Mondatta”. 22.15 Chris de Burgh - „The Getaway”. 23.15 Zespół The Police - „Chłost in the machine”. 0.15 Połonica na płytach kompaktowych - H. Wieniawski.

Niedziela III

Wiadomości: 7, 13, 19.
7.05 Melodie przebudzanki. 8 Sprawy i sprawki wielkiego świata. 8.10 Komu piosenkę... 8.45 Kąty widzenia. 9 Muzyczny poranek filmowy. 9.30 Z mojej piytoteki. 10 Tylko 50 minut. 10.50 Bliższe spotkania: Lasery. 11 Pod dachami Parryza: Y. Simon. 11.25 „Jaita 1945” - słuch. dok. R. Frejka. 12 Recital I. Manighetti. 12.50 Bliższe spotkania (cz. 2). 13.05 Niech gra muzyka. 14 Prywatnie u A. Tbisza Wróblewskiego. 14.15 Drażnię i prowokuje - nowa płyta Kim Wilde. 15 Życie na gorąco. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliższe spotkania (cz. 3). 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Równieśnicy. 17.30 Studio Trójki. 18 „Przyrzeknij mi, że zdążył” - słuch. M

DERBOWE pojedynki piłkarzy Wisły i Cracovii zawsze wzbudzały w naszym mieście spore emocje, niezależnie od tego jak obu drużynom wiodło się w rozgrywkach ligowych. Dlatego należy się spodziewać, że i w najbliższą niedzielę o godz. 12 zjawi się na stadionie przy ul. Reymonta sporą grupą kibiców, choć po rundzie jesiennej i wiślacy, i „pasy” zajmują ostatnie lokaty w tabelach ekstraklasy oraz II ligi. Stawka niedzielnej 154. w historii „świętej wojny” jest Herbowa Tarcza Krakowa, ufundowana przez redakcję „Tempa”. Piłkarze Wisły i

W niedzielę o godz. 12

154 „święta wojna” Wisły z Cracovią

Cracovii będą o nią walczyć po raz 12. Oba zespoły dość intensywnie przygotowują się do wznowienia ligowej rywalizacji i niedzielny mecz wyzwolenia, jako że spotkanie derbowe odbywa się także z okazji rocznicy oswobodzenia naszego miasta, będzie doskonałym sprawdzianem formy.

Wiślacy przebywali ostatnio na zgrupowaniu w Cetniewie, dopiero dziś zjawili się w Krakowie. Kłopoty zdrowotne ma Adam Nawalka. Musiał się poddać zabiegowi chirurgicznemu i na razie nie zobaczymy go na boisku. Nieco więcej wieści dotarło do nas z Cracovii. W trudnej sytuacji postanowił przyjść drużynie z pomocą Tadeusz Blachno. Pełnoprawnym graczem „pasów” jest już Krzysztof Baliga, b. zawodnik Garbarni, a wkrótce powinien nim być także Damian Nurkowski, występujący ostatnio w Clepardii, a przedtem w Wiśle. (is)

Atrakcyjny pojedynek koszykarzy w Nowej Hucie



10 listopada Wisła przegrała — jak będzie jutro

KOSZYKARZE I ligi grają w ekspresowym wręcz tempie, mecz za meczem, w środę i w sobotę, tak że kibice tej dziedziny sportu nie mogą narzekać na brak emocji. W minionej środę krakowskie drużyny wygrały swe ligowe pojedynki, wiślacy u siebie z prowadzącym wówczas w tabeli wrocławskim Śląskiem, hutnicy w Zielonej Górze, bardzo trudny mecz z broniącym się przed spadkiem z ligi Zastalem.

Obydwie nasze drużyny zaprezentowały dobrą formę, walecz-

ność, szybkość i skuteczność, uzyskując w pełni zasłużone zwycięstwa. Tera: staną do walki ze sobą, w bezpośrednim pojedynku. Faworytami są zawodnicy Wisły, przewaga wzrostu, umiejętności i talentu jest niewątpliwie po ich stronie. Ale, przypomnijmy: w pierwszej rundzie byli w jeszcze lepszej sytuacji, grali bowiem w swojej hali i zostali pokonani, w sposób jak najbardziej zastępowy, przez dynamiczniej grających, waleczniejszych zawodników z Suchych Stawów. To była ogromna sensacja, w której niektórzy dopatrywali się nawet prezentu ze strony Wisły dla lokalnego rywala, który dopiero co wywalczył awans do ekstraklasy. Później okazało się, iż to nie był żaden prezent, tylko po prostu koszykarze z Reymonta nie potrafili się należycie skoncentrować, „przykładać” do wszystkich bez wyjątku spotkań. Do zawodów z silnymi rywalami wychodzą śpiący, pełni ambicji i woli walki, gdy przyjdzie im grać z teoretycznie słabszą drużyną wychodzą „na luzie”, nie grają z należytą pasją, nie chcą im się walczyć w obronie. I przegrywają.

Trudna wyprawa

PRZED koszykarkami Wisły teoretycznie najtrudniejsze zadanie w drugiej rundzie rozgrywek ligowych. Pojedynek z ŁKS-em w Łodzi; przeciwnikiem zaliczanym do ścisłego grona faworytów rozgrywek trwającego obecnie sezonu. Z innymi drużynami z tego grona — Ślązka, AZS Poznań, Lechem wiślaczki grać będą u siebie. Zespół krakowski pojechał do „Polskiego Manchesteru” w bardzo bojowych nastojach, koszykarki chcą dobrą grą, zwycięstwami, jak najszybciej zatrzeć w pamięci kibiców ostatnie nieporozumienia w klubie, które głośnym echem rozszły się po kraju.

Pojechały wiślaczki pod opieką nowego trenera — **Zdzisława Kasyka**, którego kierownictwo Wisły w pewnym sensie przysięgło do podjęcia się tej roli. Kasyk to doświadczony szkoleniowiec, mający za sobą (po zakończeniu ligowej kariery w Wiśle i w Sparcie) sporo lat pracy z koszykarską młodzieżą, w tym wieloletnie prowadzenie reprezentacji Polski juniorów. Tyle, że nie miał on do tej pory do czynienia z koszykownicą-kobietą. Ale w klubie nie było nikogo innego kto mógłby się, tak z dnia na dzień, podjąć tej roli. Więc został Kasyk trenerem zespołu, który ma wywalczyć mistrzostwo Polski, Czecha go ogromnie trudne zadanie.

Inauguruje swą działalność od wyjazdowego meczu z Łódziankami, które są co prawda dopiero na 4 miejscu w tabeli, ale ze stratą zaledwie jednego punktu do prowadzącego duetu Ślązka — Wisła i poważnie myślą o wysforygowaniu się na czoło rozgrywek. Atut własnej sali jest tu poważnym handicapem, a wysoka forma Cafej, Janowicz i Janowskiej wzmacnia nadzieję kibiców Łódzkiej na wyczerpanie Wisły.

W II LIDZE dwa krakowskie zespoły będą grać u siebie: **AZS z Glińskiem** i **Korona z AZS Gliwice**, a dwa na wyjazdach: **Wisła II ze Starem** w Starachowicach i **Hutnik ze Stalą** w Stalowej Woli. (I)

W przypadkach, kiedy niezbędna jest jeszcze większa szybkość, można zastosować już tylko światło, dzięki czemu czas reakcji skracają się do pikosekund (bilionowych części sekundy), co w kategoriach ludzkich jest zgoła niewyobrażalne.

Otóż **Lap-lasery** reagowały właśnie w granicach pikosekund, a to dzięki procesowi, w który firma General Electric — specjalnie na tę okazję — wyposażyła komputer sterujący. Aby zapewnić układowi optycznemu niezbędną szybkość, konieczną do współpracy z tak skomplikowaną bronią laserową, procesor oparty był na mini-laserach nie większych od kryształka soli.

Zasilane z potężnego, skoncentrowanego źródła energii, lasery te tworzyły w sumie broń, która była przebieżliwie przerażającą przyszłości. Ostatecznie wszystko zależało od tego, do czego **Lap-lasery** zostaną użyte oraz o trwałości niezłomnych gwarancji, że broń ta nigdy nie dostanie się w niepowołane ręce. Takie, jak najbardziej z brudnych ręce Smitha.

A tymczasem narzędzie zbrodniczych ambicji Smitha mknęło właśnie wynajętym samochodem autostradą, na spotkanie z ożwiorką najgroźniejszych „dzieci” wszechczasów.

Znak drogowy głosił: **„AUSGANG STUTTGART”**. Mikke Graham posłusznie skierował „BMW” w rwały potok wody, zalewający zjazd z autostrady. Mikke Graham zawsze był posłuszny, jeśli tylko zapłała była odpowiednia. Tymczasem ta, którą otrzymał od van Becka, była więcej niż odpowiednia — była nader szczerą. Jak mu wyjaśnił Niemiec, nieznaną klientowi placówkę do skomunikowania z Grahama zaś — o czym van Beck świetnie wiedział — w postugowaniu się wszystkimi, nawet najnowocześniejszymi typami

broni przejawiał niebywałe zdolności. Przekonanie, jakie przeszedł w armii USA, a następnie uprzywilejowana pozycja zawodowa, z której skwapliwie korzystał, pozwoliły mu wznieść się na szczyt niedosięgniętej perfekcji. Smith, poprzez van Becka, zapewnił środki niezbędne do wykradzenia laserów, ale sam plan był dziełem Grahama, który właśnie przetrawiał go w myślach, po raz chyba tysięczny.

Korzystając ze sterowanego laserem, elektronicznego urządzenia podsłuchowego, umieszczonego na statywie w odległości ponad pół milia od bazy USA, Graham podsłuchiwał rozmowy w wartowni, chcąc poznać zmieniające się codziennie hasła. Musiał je znać, jeżeli chciał się przedostać na strzeżony teren w właściwym czasie... to znaczy w chwili, kiedy powracający z poligonu helikopter dotknie ziemi.

Graham podsłuchiwał też rozmowy w innych interesujących go obiektach na terenie bazy: w klubie oficerskim oraz w mieszkaniach wyższych oficerów, którzy przyjechali na wizytę i których twarze przypuszczała nie były znane wartownikom. Wkrótce upatrzył sobie pewnego generała i zaopatrzył się w komplet

podrobionych dokumentów wystawionych na jego nazwisko. Graham ostrożnie jechał zszoną przecinającą bazę z dala od zakazanej strefy. Zatrzymał się w zaułku w pobliżu niewielkiego bloku mieszkalnego, zajmowanego przez oficerów. Dziesięć minut później mężczyzna w mundurze generała, z jakimś zawiniątkiem pod pachą, wyszedł z bloku i skierował się do klubu oficerskiego. Zerknął na zegarek, spojrzął na niebo i podszedł do „jeepa”, zaparkowanego na tyłach klubu.

Kapral na warcie oderwał się od magazynu z roznieglizowanymi panienkami, kiedy „jeep” z piśkiem opon wyhamował przed wartownią. Podszedł do stojącego w drzwiach kolegi i razem wyjrżeli w ciemność, na zewnątrz. Ostry warkot silników latającego helikoptera podrapał im uszy.

Z „jeepa” zwinnie wyskoczył jakiś mężczyzna, światła wartowni odbiły się na jego generałskich gwiazdkach. Kapral mocniej ścisnął swój karabin typu M-1.

— Stać! — krzyknął. Graham zatrzymał się.

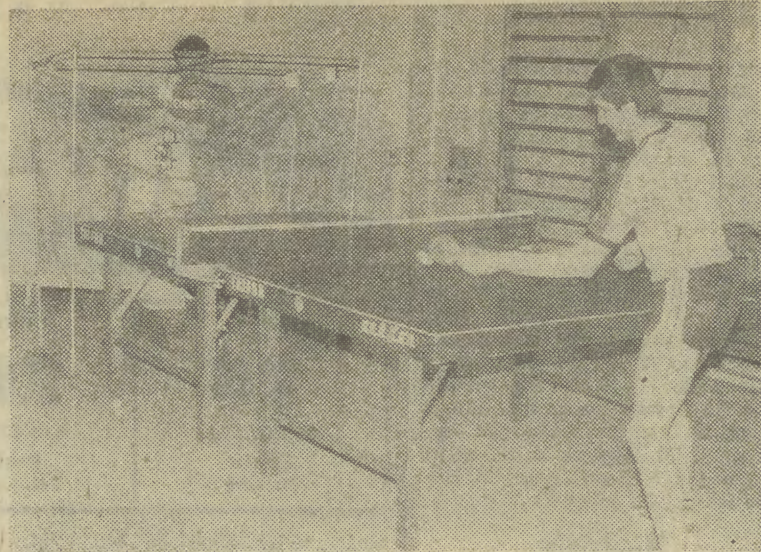
— Na miłość boską, kapralu, alarm! — zawołał. — Spiesz się jak jasna cholera!

— Pójdźcie do rozpoznania!

Graham podszedł, parszkając niecierpliwie. Wartownicy ujrżeli nie znanego sobie mężczyznę, wysokiego i barczystego, o ciemnych włosach i wąsach, i opalonej szupce twarzy, który spoglądał na nich łagodnym, inteligentnym wzrokiem. Miał arogancki rozkazujący styl bycia. „Jak żąda generał!” — pomyśleli żołnierze.

— Pospieszcie się! — warknął Graham. Uplonne zawrodoenie silników wskazywało, że helikopter lada chwila wylądował na lądowisku za wartownią.

(Ciąg dalszy nastąpi) (4)

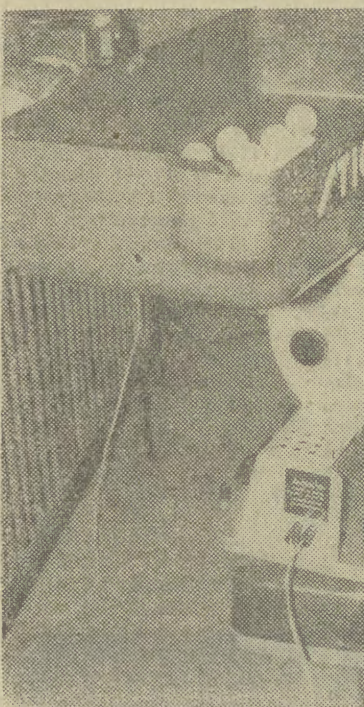


JEST niepozorny. Ma około 1,5 m wysokości, waży nie więcej niż 15 kg. Może jednak nadać piłeczkę taką rotację, wyrzucić ją z taką siłą, że zawodnik stojący po drugiej stronie stołu do ping-ponga bywa często bezradny.

W krajach, liczących się w tenisie stołowym, nie ma chyba sekcji, w której nie byłoby roboty. Z wyjątkiem Polski. U nas urządzenie takie stanowi nadal przedmiot marzeń wielu trenerów. Zostało już bowiem sprawdzone, że ćwiczenia z robotem przyspieszają znacznie proces szkoleniowy. Są szczególnie przydatne w pracy z młodzieżą. Zamiast uczyć pewnych elementów gry przez dwa lata, można to uczynić przy pomocy roboty w ciągu sześciu miesięcy. Zresztą i starsi, doświadczeni zawodnicy chętnie rywalizują z robotem, który doskonale wywiązuje się z roli sparringpartnera.

Z wiadomych względów brak dewiz, w naszym kraju tylko kilka klubów dysponuje robotem.

Posiadaczem takiego urządzenia, jedynego w Krakowie, jest też zawodnik Nadwiślanu **Tadeusz Kanas**.



Jak nam powiedział robotą otrzymany w reperezencji od ciężki, mieszkającej stale w Szwecji. Ile kosztował? Nie wie. Ale cena była chyba niewysoka, bo jego robot, wyprodukowany przez firmę „Stiga” miał wadę fabryczną. Gniół piłeczkę.

Tadeusz Kanas, absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej, dokonał jednak niezbędnych „przerobek” i doprowadził urządzenie do stanu używalności. Co więcej, jego robot, w odróżnieniu od innych tego typu, podaje piłeczkę w ten sposób, że najpierw odbija ją się one od połowy stołu, znajdującej się bliżej urządzenia, a dopiero później przelatują nad siateczką na drugą połowę. Robot pana Kanas, „postępuje” więc tak, jak zawodnik, wykonuje czynność zgodnie z regulami gry w ping-ponga.

I jeszcze krótko o budowie i zasadzie działania. Patrząc od góry robot składa się z pojemnika na piłeczkę (wewnątrz znajduje się sprężynowy podajnik), z ruchomego korpusu z układem sterującym, oscylatorem, ślimakiem i rolkami oraz 4 silniczkami prądu stałego (24 V). Całość uzupełniają: składany statyw, utrzymujący urządzenie, siatka do wyłapywania piłek luźno stojącej pojemnik na piłeczkę i prostownik, przekształcający prąd zmienny w stały.

Po ustawieniu odpowiednich, zgodnych z życzeniami gracza lub trenera parametrów (rotacji, częstotliwości wyrzutu, odległości na jaką podawana jest piłeczka, kąta rozrzutu) następuje uruchomienie urządzenia. Podajnik przetrząsa i wyrzuca piłeczkę.

„Pasy” w Janowie

DZIS w hokejowej ekstraklasie kolejne mecze. **Zespół Cracovii** wystąpi w Janowie, przeciwko **Naprzodowi**. W innych spotkaniach grupy „silniejszych” **Polonia** zmierzy się z **Podhalem**, a **Tychy** z **Zagłębiem**. W grupie „słabszych” **LKS** podejmie **Unię**, a **Katowice** — **Stoczniowca**.

Walne zebrania

POD KONIEC tego tygodnia odbędzie się kilka zebrań sprawozdawczo-wyborczych okręgowych związków sportowych.

Dziś (w piątek), o godz. 17.30, w Domu Sportu przy ul. Stolarskiej 7 spotkają się działacze **plywania**. Jutro w tym samym miejscu, o godz. 10.30, rozpocznie się zebranie ludzi związanych z **jeździectwem**. Także jutro, ale w sali konferencyjnej Korony, przy ul. Pstrowskiego 9, o godz. 15.30 obradować będą sędziowie **piłki nożnej**.

Groźny rywal i... sojusznik

suwa piłeczkę do małego otworu znajdującego się w pojemniku. Następnie przez ślimak piłeczka dostaje się między rolki, skąd jest wyrzucana na stół. Ot cała tajemnica.

Dodajmy, że złożenie lub demontaż robota nie trwa dłużej niż kwadrans. (js)



U **GÓRY** widzimy **Tadeusza Kanas**a w pojedynku z robotem, na zdjęciu obok urządzenie z bliska.

Fot.: **STANISŁAW MAKAREWICZ**



Dokąd pójdziemy?

Piątek
PIŁKA RĘCZNA
Godz. 16 Głowackiego
Puchar Polski kobiet

Sobota
PIŁKA RĘCZNA
Godz. 12 hala Hutnika:
Międzynarodowy turniej zespołów męskich

Godz. 16 Głowackiego:
Puchar Polski kobiet
KOSZYKÓWKA

Godz. 16 hala Hutnika:
Hutnik — Wisła (I liga mężczyzn)

Godz. 11 hala Korony:
Korona AZS Gliwice

Godz. 17 Piastowska 26:
AZS AWF — Glińsk (II liga kobiet)

TENIS STOŁOWY
Godz. 17 hala Wandy:
Wanda — Start Włocławek (I liga kobiet)

SIATKÓWKA
Godz. 17 Piastowska 26a:
AZS AWF — Karpac (II liga mężczyzn)

PIŁKA NOŻNA
Godz. 12 boisko Wisły:
Wisła — Cracovia, (Mecz Wyzwolenia)

TENIS STOŁOWY
Godz. 10 hala Wandy:
Wanda — Start (I liga kobiet)

PIŁKA RĘCZNA
Godz. 11 Głowackiego:
Puchar Polski kobiet

Godz. 14.30 hala Hutnika:
Międzynarodowy turniej zespołów męskich

W NIEDZIELĘ (27 bm.) o godz. 9 z parkingu przy Parku Decjusza nastąpi start do turystycznego rajdu samochodowego (zgłoszenia przyjmuje Automobilklub Krakowski w swoim biurze przy ul. Solskiego 33).

Aerobic...
26 i 27 bm., w godz. 10 — 15, odbędzie się kolejna giełda sprzętu sportowego, organizowana przez studentów Politechniki Krakowskiej w pomieszczeniach wydziału chemicznego (wejście od ul. Szlak).

KKS „OLSZA” organizuje od 1 lutego br. zajęcia rekreacyjne dla pań — aerobic. Zgłoszenia w dniu 31 stycznia (czwartek) w lokalu przy ul. Lubicz 16 w godz. 17—19.